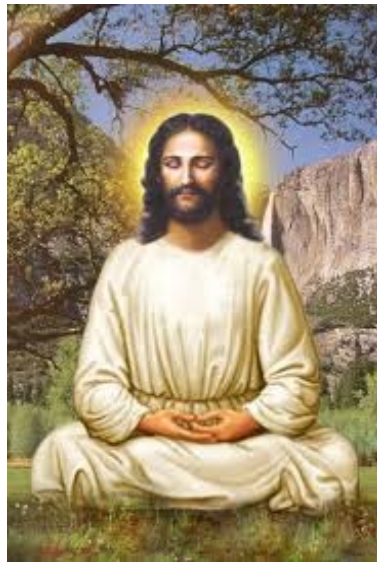


HIMALAYA SWAMI
MISTRZ DROGI DUCHOWEGO ROZWOJU



HIMALAYA SWAMI

Wybrane teksty i nauki pochodzą ze strony <http://himalaya-wiki.org>.

Złoty Wiek Prawdy w Naukach Proroka Izajasza

(Hridaya nr 31) (skrót tekstu)

2. Powędrujemy myślą i sercem aż do progu świadomości nowego Złotego Wieku Prawdy. Spróbujmy spojrzeć czym jest Era Światła i Miłości w naukach kaszmirskiej linii przekazu Mędrców Złotej Szaty. Satjajuga to niewątpliwie spełnienie biblijnych prorocत्व mesjańskich, w szczególności prorocत्व Izajasza o Nowym Przymierzu.

Emmanuel dosłownie oznacza 'Bóg Wewnątrz'. Zgodnie z prorocत्वem możemy oczekiwać pojawienia się Boga w nas czy poprzez nasze własne wnętrza. Jest to zgodne z nauką Ryszich, iż w Złotym Wieku każdy będzie słyszał Głos Boga we własnym sercu i postępował w zgodzie z tym Głosem Sumienia. Poszukujemy zatem Boga w sobie, wewnątrz nas samych, w sercu. Joga zwie tak pojętego Boga słowem Iśwara. Tłumaczenie Biblii na Sanskryt uwzględnia tę wiedzę i słowo Bóg używane w ewangeliach tłumaczy jednoznacznie jako Iśwara.

Poszukujemy więc Boga Wewnętrznego, Boskości i Doskonałości w ludzkim sercu. Wszystko zgodnie z prorocत्वem Izajasza, który powiada: "Grzesznicy, nawróćcie się sercem!" (Iz. 48.22), i dalej "Niechaj bezbożny porzuci swą drogę i człowiek nieprawdy swoje knowania. Niech się nawróci do Pana i do Boga (El) naszego, a Ten się nad nim zmiłuje, gdyż hojny jest w przebaczeniu" (Iz. 55.7). Zaprawdę, Bóg Przebaczący jest Tym do Którego zawracają całym swym sercem wszystkie osoby wkraczające świadomie w Złoty Wiek Prawdy. A kiedy już nawróceni i zwrócenii jesteśmy w swych sercach do Emmanuela, do 'Boga w Nas', wtedy Pismo Święte mówi o nas: "Nazywać ich będą Ludem Świętym, Odkupionymi przez Pana (Iz. 63.12).

Prorok Izajasz przewiduje także: "Wy będziecie nazywani kapłanami Pana, mienić was będą sługami Boga naszego." (Iz. 61.6) Nowy Złoty Wiek tworzą wszyscy ludzie, którzy poznają Boga wewnątrz siebie, nawracając się Doń całym sercem ze swych dróg grzesznych i światowych. Stają się dzięki temu Ludem Świętym, Odkupionym przez Pana (Iśwarę). Każdy uczestnik Ruchu Światłości jest kapłanem Boga i Jego sługą.

Posyłamy Światło poprzez aktywną kontemplację zgodnie z prorocत्वem mesjańskim. "Powstań! Świeć, bo przyszło tve światło i chwała Pańska rozbłyśka nad Tobą" (Iz. 60.1). "Chodźcie, postępujmy w światłości Pańskiej!" (Iz. 2.5). Zgodnie z rozkazem Boga postępujemy w świetle jako nosiciele światłości zwanej też Chwałą Pańską. Stąd także tyle ruchów uczących technik budzenia światła, oświecenia i iluminacji. Uczymy się osiągnięcia Emmanuela, Boga w nas i wzbudzamy światło naszego Pana, aby świeciło jako Jego chwała (blask) przed nami. W Ruchu Światłości ograniczamy zajadanie mięsa i zapijanie go wódką, co Bóg ustami Proroka Izajasza nazywa nieprawością.

W nawróceniu i spokoju jest nasze ocalenie, w ciszy i ufności leży nasza siła, zgodnie z Iz. 30.15. Praktykujemy nawrócenie do Boga w Nas, do Emmanuela i ćwiczymy się w ciszy pełnej spokoju. Nasza nadzieja jest w naszym Panu na zawsze, naszą drogą jest sprawiedliwość i wierność (Iz. 26.2-4). Ufamy w 'Bogu W Nas'!

W Nowej Erze uczymy się o życiu wiecznym, o nieśmiertelności. Ufamy Bogu, a On przecież przyrzekł: "a śmierci już odtąd nie będzie" (Obj. 21.4), "Zedrze On na tej górze zasłonę, ... raz na zawsze zniszczy śmierć" (Iz. 25.7).

Kontemplujemy symbol drzewa życia, gdyż jest zapowiedzią długowieczności. "Na wzór długowieczności drzewa będzie długowieczność mego ludu" (Iz. 65. 22). Objawienie 22.14 tak powiada o ludziach tworzących Królestwo Boże, Złoty Wiek Prawdy: "Błogosławieni, którzy płuczą swe szaty aby władza nad drzewem życia do nich należała i aby bramami wchodzili do Miasta."

Płucząc szaty dokonujemy oczyszczenia tak, jak Bóg przykazał ustami Izajasza (Iz. 1.16, 17). Troszczymy się o sprawiedliwość i zaprawiamy się dobrem. Wspomagamy uciśnionych, zaprzestajemy czynienia zła, także zła zabijania wołów, baranów i innych haniebnych uczynków.

Żadna świątynia nie jest nam w szczególności przypisana, gdyż Pan rzekł: "Niebiosą są moim TRONEM, a ziemia podnóżkiem NÓG Moich. Jakież dom możecie mi wystawić i jakież miejsce dać mi za mieszkanie?" (Iz.66.1). W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy - jak powiedziano w Dziejach Apostolskich (Dz.17.28). Wzrastamy w świadomości Boga, w świadomości życia i poruszania się w Jego Istocie W szczególności, ciągle pamiętamy iż ODDECH mamy od Boga (Dz.17.25). Czołem dotykamy ziemi - przednóżka Jego stóp.

"Jam jest Pan, twój Bóg, pouczający cię o tym, co pożyteczne, kierujący tobą na drodze, którą kroczysz. O, gdybyś zważał na Me przykazania, stałby się twój pokój jak rzeka, a sprawiedliwość twoja jak morskie fale" (Iz.48.17,18).

Bóg w Nas, Emmanuel, poucza i kieruje swoim Świętym Ludem bezpośrednio. "Wszyscy twoi (Świątynio Pokoju) synowie będą uczniami Pana, wielką będzie szczęśliwość twych dzieci. Będziesz mocno osadzona w sprawiedliwości" (Iz.54.13,14).

Złoty Wiek Prawdy jest przed nami. Czas spełnienia prorocत्व Izajasza, wygłoszonych ponad 2700 lat temu, wypełnia się w dzisiejszych czasach. Ruch Światłości jest niczym innym jak tylko Mesjańskim Kościołem Powszechnego Nabożeństwa, Świtem Nowej Epoki Prawdy (emet, satja) i Sprawiedliwości, Pokoju i Miłości (ahawa, prema) jawi się w całym Ruchu jako wypełnienie wszelkich mesjańskich prorocत्व. Przygotowujemy się przez oczyszczenie i ufamy naszemu Bogu, Panu Zastępów, jako Bogu w Nas. Wierzmy, że Królestwo Prawdy, Sprawiedliwości, Miłości i Pokoju `Boga w nas` - Emmanuela - jest przed nami jako Złoty Wiek. Oto czysta droga radości i szczęśliwości.

Hum! Himalaya Swami

Nauka i Praktyka Jogi Chrześcijańskiej

(Hridaya nr 69)

(.....)Słowo "Joga" (Zjednoczenie) kojarzy się nam zwykle z ascetyczno-mistycznym treningiem pochodzącym z obszaru kolebki religii wedyjskiej, bramińskiej, a współcześnie (od VII w.) także hinduizmu. Czytelnika może zdziwić jaki związek mają ćwiczenia jogi z religią chrześcijańską zainicjowaną przez wielkiego proroka i mistrza duchowego Jezusa jednak kiedy zrozumiemy, że joga to przede wszystkim ćwiczenia duchowe dla ciała i umysłu, to będzie oczywiste, że praktyczna część chrześcijaństwa jest jogą, a rozliczni mistycy są tego żywym dowodem. Kiedy myślimy słowo "joga", to mamy skojarzenia z ćwiczeniami ciała i oddechu, które służą głównie rozwinięciu dobrego zdrowia i długiego życia, jednak joga w swym pełnym wymiarze zawiera wszystko co potrzebne dla pełnego duchowego rozwoju człowieka. Jeśli więc ktoś zapyta czym jest joga chrześcijańska, odpowiemy, że jest mistyczną nauką i praktyką służącą uduchowieniu, a opartą na dowodach obecności Boga. I dlatego mówimy o jodze chrześcijańskiej, gdyż joga przybliża człowieka do Boga.

Modlitwa: "Panie przymnóż nam wiary", oznacza w swej istocie wołanie o wzrost zaufania i postępy w oddaniu, powierzenie siebie Bogu. Jest to potężna apostołska modlitwa i możemy wziąć ją sobie za wzór afirmacji błagalnej i recytować 101 razy, tak jak mieli w zwyczaju ojcowie chrześcijańskiego kościoła.

Nigdy dość powiększania wiary, tym bardziej, że wiara jest podstawowym charyzmatem, duchowym darem, bez którego nie można stać się chrześcijaninem z głębi serca. Panie przymnóż nam wiary - to modlitwa za całą grupę czy wspólnotę, w której uważnie studiujemy naukę i praktykę chrześcijaństwa. Dopiero otrzymując i umacniając dar wiary możemy o sobie powiedzieć, że staliśmy się chrześcijanami, praktykami mistyki i duchowości. Dlatego modlitwa o pomnożenie naszej wiary jest bardzo istotna.

Świętość jest więc stanem pożądanym do osiągnięcia i kultywowania. Prawo boże zakazuje robienia sobie tatuaży, zwracania się do mediów spirytystycznych wprowadzających się w trans z pomocą narkotyków, zakazuje szerzenia oszczerstw, a także nienawiści do braci i siostr w wierze. Cały czas, zwykle przynajmniej rok, poświęca się na studiowanie spraw bożych i praktykę. Jest to czasowy (terminowy) stan bycia zakonnikiem poświęconym Bogu. Przestrzeganie przykazań Dekalogu służy między innymi temu, aby czas życia człowieka na ziemi został przedłużony. Codzienne czytanie sobie i powtarzanie, konfirmowanie dziesięciu zasad duchowego życia jest dobrą praktyką jogiczną. Przestrzeganie bożych nakazów służy też usunięciu wszelkiej choroby dręczącej człowieka.

Kultywując jogę chrześcijańską i rzetelnie badając prorockie Pisma, odkrywamy, że prawdziwych chrześcijan jest bardzo mało i że pośród katolików, prawosławnych i protestantów stanowią zaledwie nieliczną garstkę, ostatek, o którym mówi Apokalipsa.

Jeśli czytelnik tej duchowej lekcji chrześcijaństwa czuje się zainspirowany to oczywiście może się przyłączyć do głosicieli prawdy i niniejszą lekcję powielać oraz rozprzestrzeniać pośród swoich bliźnich. Wszak głoszenie dobrej nowiny jest obowiązkiem chrześcijanina. I oczywiście pamiętajmy, że poruszone zostały tutaj tylko niektóre, nieliczne zagadnienia z obszernej nauki chrześcijaństwa. Błogosławiony przez Boga i Jezusa będzie każdy, kto wypełnia duchową jogę chrześcijańską i rozprzestrzenia jej Orędzie. (.....)

Jakież to szczęście wielkie dla człowieka i zaszczyt móc rozmawiać z istotą, w której Boskość znalazła sobie mieszkanie i jakież to nieszczęście zlekceważyć taką istotę.

Kiedy któryś z takich świętych wybije się zbyt w ziemskiej egzystencji, ujrzycie szalony atak wszystkich Ciemnych, którzy zawsze są gotowi do wojny przeciw Bogu.

Demoniczne istoty zawsze odrzucają to, co Dobre mając, że ich pomysły są najdoskonalsze, jednak wszyscy prócz nich cierpią, a kraj zmierza do ruiny. Ludzie cierpią z nędzy, biedy i wyzysku oraz z bezdomności i bezrobocia w każdym kraju, który rządzony jest przez istoty ze sfery Zła.

Siły Lucyferyczne i Arymaniczne

Wyższa Jaźń, Ciało Przyczynowe, stanowi boską istotę znajdującą się ponad ludzkim ciałem, ponad umysłem i emocjami. W momencie skażenia, zanieczyszczenia przez wrogie ludzkości siły, człowiek upada, a dwie siły demoniczne wywierają wpływ jako szkodliwe zasady na całe ludzkie istnienie, na cały ludzki rodzaj. Dwie demoniczne, asurowe siły zwiemy odpowiednio lucyperyzną, gdy działa poprzez wnętrze człowieka, poprzez jego ego (ja) od środka i arymaniczną (sataniczną), gdy działa jako wpływ, nacisk, czy sugestia zewnętrzna, acz omamiała, wprowadzająca w błąd i od boskości oddzielająca. Siła lucyperyzna działa jako kusiciel zewnętrzny, jako siła arymaniczna jest pokusą i zwiedzeniem przez pięć zmysłów, docierającym z zewnątrz, z otoczenia i środowiska, w którym człowiek żyje.

Propaganda medialna prasy, radia i telewizji, zawsze kiedy podaje fałszywe lub przekłamane informacje, sieje strach, judzi do wojen, wprowadza w błąd co do prawdziwych objawień religijnych – jest narzędziem Arymana, którego liczba ducha wynosi 666, co jest imieniem Bestii, Szatana.

Człowiek polegający tylko na sobie, na własnym ego (ja), na swej myśli i odczuciu, kieruje się demoniczną zasadą lucyferyczną, ulega stopniowemu zwiedzeniu i opanowaniu przez lucyferyczną potęgę zła, która udaje anioły światłości. Cechą tych lucyferycznych zwiedzeń jest uznawanie boskości tylko w sobie i przesadna, oszukańcza świętość, kojarzona z pojęciem świętoszkowatości. Jeśli człowiek sam pod wpływem swych przemyśleń i emocji dochodzi do błędnych, iluzorycznych wniosków, to jest od wewnątrz spętany siłami lucyferycznego zwiedzenia. Powodują one błędne życiowe postawy, głupie decyzje, iluzoryczne i niewłaściwe postępowanie. Jeśli zmysły i informacje z zewnątrz wprowadzają w błąd, człowiek jest zwiedziony przez satanistyczne wpływy Arymana, takie jak wychowanie przez ateistycznych lub fanatycznie rygorystycznych, złych rodziców.

Medialne kampanie przeciw zdrowej, naturalnej medycynie, radiestezji, przeciw duchowym mistrzom i organizacjom to też część arymanicznych zwiedzeń. Człowiek musi uczyć się i oddzielać i rozróżniać ziarno od plew, naukę zdrową od toksycznej demagogii, na przykład sekciarskiej obliczonej przez ciemne moce Arymana Diabła na odciążenie ludzi od duchowego rozwoju, aby popadli w ksobnosc wiodącą do autyzmu, niewiary, ateizmu lub fałszywej i upadłej światowej religii tzw. Wielkiego Babilonu.

Duchy lucyferyczne i arymaniczne, które wywierają swoje wpływy na ludzkość, należą do demonów, stanowią rozmaite klasy asurów.

Siły lucyferyczne powodują powstawanie szerzących się jak zaraza błędnych nauk i teorii, które pomijają lub przekraczają, a także negują i odrzucają rzeczywisty fundament Boskiej Wiedzy a często też nadają mu irracjonalne interpretacje lub wersetów używają w złośliwy lub szkodliwy, opaczny sposób. Siły arymaniczne, sataniczne, będą zwalczać zewnętrznie tych, co czytują autentyczne Boskie Nauki . Można powiedzieć, że kto spontanicznie, z wewnętrznej skłonności, zło jakieś czyni, drapieżną wojenną agresję, ma naturę drapieżcy, oszusta, zwodziciela czy kusiciela, jest opętany Lucyferem. Demoniczność jest jasna, a choroba to trudna do przewyciężenia, bo wymaga totalnej przemiany całego psychicznego jestestwa, sfery emocjonalno-myślowej.

Niedbalstwo, bałaganiarstwo, niestałość, krotochwilność to często widoczne cechy u osób, które zdominowały wpływy lucyferycznych sił. Takie osoby nie dotrzymują słowa, są nielojalne, nie mają honoru, za to przesadnie podkreślają swoją wolność do swawolenia, niezależność i niezawisłość, choć są opętane Lucyferem. Przypominają barana, który niespodziewanie potrafi ubóść rękę, która go głaszcze i karmi albo pójść w szkodę, gdy tylko pasterz spuści zeń swoje spojrzenie i przestanie pilnować. Nie utrwalają takie jednostki prawdziwej wiedzy duchowej, ciągle wracając do swych własnych, błędnych, toksycznych rojeń, choć korygowanie umysłu ku zasadzie właściwego myślenia jest podstawą wszelkiego rozwoju wewnętrznego i życia duchowego. Można powiedzieć, że duchy lucyferyczne to pewien osad i odpad, pozostałość po dawnych cyklach ludzkości, które weszły w anielski stan ewolucyjny. Mają charakter sił oporu i buntu, rebelii przeciw wszystkiemu co rzeczywiście duchowe.

Legiony sił lucyferycznych to materialne byty o astralno-mentalnej konstrukcji i naturze bardziej świadomych, rozwiniętych zwierząt drapieżnych nastawionych na zadowolenie siebie i zaspokojenie swoich potrzeb, stąd chętnie pasożytują w niedorozwiniętych duchowo, ludzkich jestestwach, udając tam bogów w postaci własnego ja, a w rzeczywistości zaspokajając swoje drapieżne roszczenia do bycia jak Bóg.

Rozwój duchowy w pierwszym etapie to wewnętrzne oczyszczenie, które musi całkowicie uwolnić człowieka od lucyferycznych wpływów i opętań wszczepionych ludzkości. Kto ma w sobie Lucyfpra, ten widzi opatrnie i rozumie błędnie odmawiając więzi trwałej, czci i służby temu, co pochodzi od Boga. Z powodu ulegania wpływom lucyferycznym lub arymanicznym powstają dwie kategorie chorób, jakim ulegają ludzie.

Gdy człowiek grzeszy przeciw moralności żyjąc niewłaściwie lub przeciw logice i zdrowemu rozsądkowi, tak długo ulega patogenom (bakcydom) Lucypera lub Arymana. Błędy, które wynikają z oddania się (zmysłów) Arymanowi, stają się siłami chorobowymi infekującymi człowieka od strony ciała eterycznego (energetycznego) i dobrze się je leczy poprzez oddziaływanie na punkty witalne i kanały ciała pranicznego. Nadużycia zmysłowe z powodu impulsów lucyferycznych, z powodu czynów podlegających moralnemu osądowi, stają się przyczynami chorób, które działają raczej od strony ciała astralnego (uczuć i emocji). Świadome błędy (grzechy) i kłamstwa również zaliczamy do arymanicznych przyczyn chorobowych.

Powtarzanie masowych błędnych wierzeń (statystyki, wiadomości, plotki) bywa w skumulowaniu przyczynami bardzo ciężkich i śmiertelnych chorób, epidemii, jak grypa hiszpanka czy gruźlica. Siły lucyferyczne mają napęd w prymitywnych emocjach jak żal, gniew czy urazy albo strach, a siły arymaniczne w zdarzeniach z pozoru zewnętrznych, jak nadzwyczaj niekorzystne okoliczności losu, wypadki i nieszczęścia. Uleganie wrażeniom i ocenom z zewnątrz to arymaniczne zwidzenie, a własne rojenia i fantazje to działanie sił lucyferycznych z ego.

Wyższy Rozum Kosmiczny, udziela daru rozróżniania ziarna od plew, pożytecznego od nieużytecznego, błędnego od prawdziwego, właściwego od niestosownego. Przyczynowa Jaźń, Dusza, ponad ludzkimi istotami uruchamia prawo karmana, prawo siewu i odpłaty, albo kary za grzechy, a zadaniem ludzkich istot jest uwolnienie od wpływów lucyferycznych i arymanicznych, tak aby człowiek żył w Jedności, w Harmonii z Bogiem, z Niebiosami. Tylko wtedy, gdy wolnym człęk od ułudy demonów, żyjąc w zgodzie, harmonii z Wolą Nieba, tylko wtedy przechodzi się z królestwa ludzi do Królestwa Ducha. Demoniczne siły chaosu muszą zostać pokonane, a dobre zdrowie i długowieczność są dla joginów podstawową oznaką wyboru właściwego życia moralnego, bo za każdą chorobą jest jakiś grzech czy błąd przeciw Bogu skierowany!

Psychopatyczne Meandry Choroby Egoizmu

Silny egoizm może prowadzić do patologii umysłowej, a im silniejsze są u osoby skłonności ksobne, egotyczne, tym bardziej psychopatyczna na różne sposoby jest osoba.

U dzieci trzeba bardzo dbać o prawidłowy rozwój osobowości, aby budziły się cechy bezegoistyczne jak współczucie, miłosierdzie, chęć niesienia pomocy. Złe, egoistyczne wychowanie wiedzie do rozwoju osobnika psychopatycznego, silnie egoistycznego, pasożyta żyjącego kosztem innych czy wręcz do rozwoju jednostki destrukcyjnej, dążącej po trupach, kosztem innych, do swoich celów, szczególnie do pieniędzy, sławy czy władzy. W znacznym stopniu choroba egoizmu, psychopatia spowodowana jest niedorozwojem mózgu, jednak mózg podlega ćwiczeniu i modelowaniu aż do 25-30 roku życia, a nawet dłużej, i złe, egotyczne skłonności można łatwo przezwyciężyć, w znacznym stopniu zredukować, a łagodną psychopatię, najbardziej powszechną, całkowicie wyleczyć. Skupianie się w przestrzeni czołowej głowy, mózgu, centralizowanie odczuwania w środku czoła lub w całej centralnej, kulistej przestrzeni czołowej oraz wzbudzanie w tym czasie pozytywnych, boskich uczuć takich jak przyjaźń, życzliwość, radość, miłosierdzie, współczucie, chęć pomagania i opieki nad chorymi czy słabszymi jest bardzo pomocną, medytacyjną formą terapii.

Wykrywanie cech ksobnych, aspołecznych musi mieć miejsce od dzieciństwa, zanim dziecko na dobre wejdzie w społeczeństwo, przed pójściem do szkoły, aby jak najlepiej prostować małych i szkodliwych egoistów za pomocą metod wychowawczych, perswazji, nauki wyższych wartości i medytacyjnego budzenia wyższych uczuć, których może brakować z powodu niewłaściwego kształtowania mózgu. Łagodne cechy psychopatyczne, łagodna postać choroby egoizmu to bezemocjonalne zachowywanie, dla korzyści, skłonność do manipulowania ludźmi z pomocą fałszu i kłamstwa, udawanie przyjaźni dla intrygi lub korzyści i podobne ksobne, egotyczne cechy.

Brak empatii, współczucia w jakimś stopniu, ustawianie otoczenia pod siebie i dla siebie, postawy roszczeniowe dla uzyskania celów bez pracy i wysiłku, skłonność do narzucania się innym i podporządkowywanie innym to cechy przywódcze, władcze, ale jeśli działania te opierają się na wyrachowaniu, fałszu czy psychomanipulacji, to jest to obraz psychopatycznej choroby egoizmu w jej łagodnym, delikatnym nasileniu. Odmawianie pomocy i wsparcia tam, gdzie nie ma z tego korzyści jest bardzo wymownym znakiem egotycznej, psychopatycznej osoby. Przyjaźń jedynie dla zysku, dla otrzymania czegoś w zamian, na zasadzie transakcji to fałszywa przyjaźń egotyków, psychopatów.

Aspołeczność psychopatów wyraża się w odmowie przynależności do duchowych społeczności, ale też w unikaniu bezinteresownej pracy dla grup i wspólnot Ducha, także niezdolność do działań charytatywnych, niezyskowych. Trzeba uczyć dzieci bezinteresownej społecznej pracy dla wspólnego dobra i wspólnej korzyści społeczności, a także dla pożytku innych osób. Dbanie tylko o siebie i swoje sprawy czy korzyści to bardzo zła, psychopatyczna postawa. Psychopaci nie mają oporów, aby zrobić coś, co przynosi im korzyść, zysk, sławę czy bogactwo. Nauka etyczna musi być praktyczna i rozbudzać uczucia wyższe jak zdolność do przyjaźni czy aktów miłosierdzia, pomagania innym w sposób bezinteresowny.

Bóg nie pomaga tym, którzy nie chcą innym pomagać w sposób bezinteresowny, stąd egotycy, psychopaci są bezbożni, nie czują pomocy Boga, są areligijni, bo nie przejawiają zdolności do uczuć wyższych.

Każde dziecko w szkole powinno codziennie mieć zajęcia etyczno-medytacyjne poświęcone rozbudzaniu aktywności płatów czołowych mózgu, odpowiedzialnych za przepływ wyższych uczuć i reagowanie na wyższe uczucia. Nawet bardzo ciężkie przypadki egotyizmu można choć częściowo naprawić, zresocjalizować, ożywić, jednak potrzebna jest długotrwała i solidna praca uświadamiająca i medytacyjna. Brak wrażliwości na cudze cierpienie to jeden z typowych filarów egotyizmu, psychopatii, stąd rozbudzanie subtelnej wrażliwości na cierpienie i potrzeby innych, także zwierząt czy roślin jest bardzo dobrą metodą terapii. Niektóre narody czy społeczeństwa wymagają strukturalnej przebudowy pokoleniowej od dzieciństwa, a są to społeczności napędzane pijaństwem alkoholowym, w których element ksobny, psychopatyczny jest o wiele potężniejszy, niż w kulturach bezalkoholowych i beznarkotykowych. Jeśli ktoś wychowuje dzieci tak, aby były bezwzględni samolubami, których każdy kaprys jest spełniany, aby dążyły do zwycięstwa i sukcesu po trupach, kosztem cudzej nędzy czy cierpienia, to produkuje psychopatów, tyranów i rozbójników, którzy oprócz kształtu ciała nie mają w sobie nic z człowieczeństwa.

Psychopatyczni egoiści często opacznie interpretują Boże Przykazania, bo nie rozumieją, nie czują, że Wyższa Istota jest miłosierdziem i współczuciem, daje życie i pozwala żyć. Dzieci, także Dzieci Światła w grupach należy uczyć publicznej samooceny, poddawania ocenie przez grupę, poprawiania błędów, usuwania złych nawyków. Niezdolność do samooceny swoich czynów, postępowania to oznaka egotycznej psychopatii. W dziecku trzeba rozbudzić, ożywić ciepłe cechy charakteru, zainteresowanie pomaganiem innym w bezinteresowny sposób, działania dla dobra grupy, szczerości i solidności bez udawania i bez oszukiwania.

Psychopaci niezdolni są do analizy konsekwencji swoich czynów, oszukują dla realizacji swoich celów, bywają ryzykantami, cechuje ich brawura dla zysku lub pomysłu. Psychopaci jeżdżą bez lęku w niebezpieczny sposób, nie licząc się z życiem i zdrowiem innych, uciekną z miejsca wypadku, aby nie udzielać pomocy i uniknąć kary.

Wielu nie powinno być nawet kierowcami, ani sportowcami, bo zawsze będą oszustami, kłamcami, bezwzględni dla każdego, kto mógłby pokazać ich błędy i wady.

Egotyczni psychopaci nie chcą rozmawiać o swoich błędach, wadach, nałogach i wszelkie złe czyny starają się ukryć, zatuszować albo wytłumaczyć w korzystny dla siebie sposób. W istocie są pasożytami żyjącymi kosztem innych i działającymi na szkodę otoczenia, krzywdzicielami.

W skrajnych wypadkach może już nie być szans na naprawienie psychopaty, jak w wypadku seryjnych morderców – gwałcicieli, którzy dla własnej przyjemności seksualnej mordują inne osoby. Wtedy jedyną pomocą może być eliminacja skrajnego egoisty ze społeczeństwa, ale nie należy takich karnych metod nadużywać ani czynić standardem, zanim bezcelowość metod terapii nie zostanie praktycznie udowodniona. Brak płatów przedczołowych kory mózgowej lub ich znaczne pomniejszenie, przerwanie połączeń między hipokampem a płatami przedczołowymi kory mózgowej, zbyt powiększony hipokamp w mózgu, to wszystko biologiczne dysfunkcje powodujące rozwój agresywnych postaci psychopatii, co jest wyjątkowo ciężką postacią choroby egoizmu.

Rozwijanie wrażliwości na ból i cierpienie innych, rozbudzanie współczucia i chęci pomocy dla cierpiących, biednych czy chorych, rozbudzanie skłonności do dbania o wspólne społeczne dobro, rozbudzanie potrzeby bezzyskowej pracy dla dobra i radości innych, dla wspólnego pożytku to terapia osób ksobnych, psychopatycznych. Terapia taka powinna być podstawą nauki dla menadżerów, biznesmenów, polityków i przywódców!

Egoistyczny przywódca to tyran-psychopata, a jego ustrój polityczny to faszyzm, apartheid, nacjonalizm w różnego stopnia dramatycznych odmianach.

Ludzie niezdolni do okazywania pozytywnych uczuć, ukrywający emocję, zimni nie powinni być awansowani na żadne poważne, kluczowe stanowiska. Psychopaci, czyli chorzy na egoizm nie umieją budować związków i są domowymi tyranami, heterami, co powoduje rozpad miłosnych związków. Im bardziej psychopatyczne społeczeństwo, tym krótszy czas trwania związków, tym więcej ludzi osamotnionych, bez bliskich i przyjaciół. Przytępione emocje, skłonność do agresji i brutalności, uleganie nałogom, aspołeczna ksobność, trudności w założeniu rodziny, życie popędliwe, krotchwilność, kapryśność i spełnianie tylko własnych zachcianek to psychopatyczne cechy u dorosłych egoistów.

Psychopaci mogą być inteligentni, dobrze wykształceni, sprytni i zaradni, a lubią zaszczyty, zajmowanie wysokich stanowisk, lubią robić karierę polityczną, acz nie mają żadnych skrupułów w osiągnięciu celów. Sfałszują podpisy na listach wyborczych, wezmą każdą łapówkę, uciekną z miejsca wypadku, bezwzględnie skłamią dla korzyści. Sama wysoka inteligencja nie świadczy o człowieczeństwie, o którym zaświadcza skłonność do bezinteresownego czynu społecznego dla dobra innych, poświęcenie siebie dla bliskich bez wyrzutów, zrezygnowanie z zysku dla miłości i podobne prospołeczne postawy.

Brak odpowiedzialności za własne słowa i czyny, przedmiotowe traktowanie osób przeciwnej płci w związkach to cecha egona – psychopaty. Skupianie w obszarze czoła i wzbudzanie pozytywnych uczuć jak przyjaźń i miłosierdzie, chęć pomagania, chęć działania dla dobra i pożytku innych to budzenie człowieczeństwa. Słusznie dawne kultury psychopatów uważały za podludzi o zwierzęcych, mechanistycznych cechach demonicznych, asurowych. Duchowy człowiek musi starać się pomóc jak największej licznie osób!

Zapomniane Subtelne Przykazania

Wszyscy ludzie znają jakąś postać zgrubną przykazań jakie boskie istoty zostawiły, często w formie dekalogu dla powodzenia i pomyślnego rozwoju ludzkich istot na Ziemi. Wszędzie we wszystkich objawieniach i przekazach od boskich sił duchowych powtarzają się te same podstawy jak zakaz zabijania i krzywdzenia stworzeń, zakaz okradania i zubożania innych, zakaz zdradzania, cześć dla boskich przodków, świętych i istoty Boga, nakaz miłowania i współczucia, nakaz pomagania sobie wzajem. I chociaż wszyscy o tym wiedzą, to ilość wojen najlepiej pokazuje jak mało ludzkość stosuje się do tych rad dawanych przez istoty na wyższym poziomie ewolucji potocznie bogami albo aniołami zwanymi.

Istnieją jednak subtelne duchowe przykazania, których stosowanie koniecznym jest dla duchowego rozwoju, a które w zwykłych dekalogach się zwykle pomija, jako że dotyczą bardziej Pielgrzymów Drogi, osoby świadomie pracujące nad swym rozwojem duchowym poprzez podjęcie Duchowej Drogi, Ścieżki Mistyki.

Zalecenia dla mistycznych i rozmodlonych dusz nie są obojętne i pewnie dlatego rady i zalecenia powtarzają się w wielu kulturach i tradycjach nauczania, jak chociażby fakt, że kierunek w którym się człowiek modli czy medytuje nie jest bez znaczenia, a wręcz przeciwnie, wytwarza jakieś szczególne, długotrwałe efekty. Róża wiatrów w postaci ośmiu kardynalnych kierunków świata przypisuje praktyce duchowej modlitwy czy medytacji w każdym kierunku inne znaczenie i działanie, eksperymentalnie wypróbowane przez wieki i tysiąclecia przez kolejne generacje duchowych podróżników i wielbicieli!

Jeśli zatem poleca się wam o ludzie, abyście w czasie modłów czy medytacji zwróceni byli twarzami akurat w kierunku północno-wschodnim, to zanim rozpoczniecie, zaopatrzyć się w dobry kompas, aby ustalić właściwy kierunek dla waszej wzniosłej aktywności i nie słuchajcie obłąkańców, którzy negują konieczność prawidłowego wypełniania waszej duchowej pracy, bo są to ci, którzy złośliwie dbają aby wasza praktyka pozostała całkowicie lub częściowo bezowocna i tacy winni są niespełnienia ludzi, a także nieprzyjemnym efektem ubocznym, jakie zdarzają się jedynie z powodu błędów w praktykowaniu!

Prawo harmonii i symetrii kieruje wszelkimi sprawami związanymi z aranżowaniem miejsca i sposobem siedzenia w czasie duchowych ćwiczeń czy praktyk, a jeśli początkująca osoba nie wie co zrobić to niech działa zgodnie z duchem harmonii i piękna.

Rozwój Współczucia, Przewodnictwo i Ścieżka

Akceptacja duchowej Drogi, Nauczyciela i Mistrza oraz Nauki i Praktyki użytkowanej przez wspólnotę to zaledwie mały początek w dziele udanej duchowej Podróży.

Nowicjusze Ścieżki Duchowego Rozwoju. Rozmyślaj i owszem wiele nad akceptowaniem siebie, swojej istoty, to pomaga w życiu i ułatwia życie. Jednakże eliminowanie subtelnych złych nawyków czy przyzwyczajzeń wymaga krytycznego spojrzenia na siebie, chęci zobaczenia co wymaga zmiany i woli samopoprawy.

Egocentryzm i ksobność jako dziedziny samozatrąty dla duszy (psyche, jaźni) i wszelkiej szkodliwości społecznej muszą zostać przezwyciężone i pokonane. Wewnętrzna bitwa toczy się z egoistycznymi słabościami, wadami, lękami, z przywiązaniami i z osobistymi awersjami (urazami). Człowiek rozwinięty jest wrażliwszy, widzi i czuje więcej, stąd i subtelne skalania takiej osoby bardziej dotyczą, a tylko istota wysoko duchowo rozwinięta, Boski Guru, jest w stanie dostrzegać subtelne i ukryte splamienia duszy, wymagające usunięcia. Zwykli terapeuci psychologiczni na nic się nie zdadzą osobom duchowo zaawansowanym, a często życiu duchowo-religijnemu bardzo szkodzą swoimi głupimi koncepcjami opartymi na nieznajomości życia duchowego.

W życiu duchowym przewodnikami Drogi mogą być tylko istoty choć o wyraźny szczebel wyżej rozwinięte duchowo, a ten szczebel mierzy się Wtajemniczeniem opartym na doświadczeniu całej inkarnacji Życia Duchowego. Czasem można uznać jakiegoś specjalistę od spraw psyche za rodzaj doradcy duchowego, ale doświadczenie takiej osoby musi oparte być o długoletnią praktykę, a nie o intelektualne jedynie studia nie mające poparcia wewnętrznego doświadczenia, grupowo weryfikowalnego w środowisku choć podobnie zainteresowanych psychologią głębi ludzkiego wnętrza. Przewycięzanie ksobności, egocentryzmu jest bardzo ważnym, wieloetapowym procesem, a tylko pierwsze dwa etapy z sześciu wskazywanych są wyraźnie widoczne dla osób posługujących się jedynie szkiełkiem i okiem.

Psychoterapeuci nie mają o nich ani pojęcia, ani metod umożliwiających pracę z adeptami, gdyż jest to praca oparta na relacji inicjacyjnego typu w wieczystym związku Uczeń-Mistrz.

Rozwój czucia, wrażliwości poprzez uzmysławianie bólu i cierpienia innych oraz rozwijanie, ożywanie zdolności właściwego pomagania innym, tym którzy cierpią ból i udrękę to dobry kierunek dla zapętlonych w sobie sobków, egoistów, także dla tak zwanych psychicznych terapeutów, którzy zadufani są swoją intelektualną wiedzą.

Mózg Ludzki Zbudowano dla Poznania Boga

Powszechnie wiadomo, że przełom tysiącleci przynosi upadek tradycyjnych i ciemniackich systemów zdegenerowanej religii, w miejsce której pojawiają się i będą pojawiać coraz nowsze i ciekawsze formy życia duchowo-religijnego, dostosowane do współczesności. Im wyższa wiedza i wykształcenie człowieka, tym bardziej odrzuca fundamentalizmy i chore dogmaty o obrazie śmiesznych, nienaukowych zabobonów, a zwraca się ku możliwościom poznawania i przeżywania mistycznego doświadczenia osobiście, w bezpośredni sposób. Coraz większą popularność osiągają kultury i ruchy orientalne, które rozprzestrzeniają się z obszaru transhimalajów, z Tybetu i Hindukushu, gdyż jest to światowe centrum wszelkiej żywej i autentycznej duchowości, z którego wyszły wszystkie kultury duchowo-religijne.

Różne formy oświecającej duchowości, systemy ćwiczeń czy głębokie i autentyczne formy kultowe bez fanatyzmu i dogmatyzmu przyciągają miliony szczerych ludzi, którzy pragną poznać i doświadczyć wewnętrzną, magiczną i duchową stronę życia oraz osiągnąć absolutne szczęście. Obłudne instytucje zdzierające pieniądze od wiernych w imię zaspokajania swej żądz politycznej władzy i wciskania ludziom dogmatycznej papki w postaci chorych zabobonów idą już nieuchronnie do lamusa historii.

Nauka odkrywa to, czego mistycy uczyli intuicyjnie przez wieki, że ludzki mózg jest także narzędziem porozumiewania się z wyższymi sferami bytu i odbierania intuicyjnych acz prawdziwych przekazów od wyższych duchowych istot i lepszych cywilizacji we wszechświecie. Sama potrzeba wiary, potrzeba jednoczenia się z uniwersum i potrzeba społecznego kontaktu i wymiany doświadczenia wpisana jest w anatomię człowieka, w funkcje waszego ludzkiego mózgu i dlatego 90% ludzi bez wahania deklaruje wiarę, a ateistów jest w rzeczywistości bardzo niewiele.

Przez wieki znano fakt, że ateizm to zwykle zjawisko czasowe wynikłe ze złego doświadczenia życiowego lub konieczności odrzucenia chorych i obłąkanych systemów pseudoreligii, która narzuca się przymusem i terrorem, torturuje i pali na stosach albo poddaje potępieniu za własne, indywidualne studia i badania metafizyczne.

Niemoralność i obłuda czarnoubanego pseudoduchowieństwa także przyczynia się do produkowania ateistów, którzy po prostu potrzebują odnaleźć swoje miejsce i cel w życiu, swój sens, a dopiero później będą potrzebować głębszych metafizycznych doświadczeń, gdy czas ku takim poszukiwaniom ostatecznie dojrzeje.

Przeżyciom religijnym towarzyszy zawsze aktywność tak zwanego mózgu emocjonalnego. Mózg emocjonalny, system limbiczny to część mózgu, na którą składają się zarówno podwzgórze, hipokamp jak i jądro migdałowe, a cała ta struktura pobudza tak relaksację i odprężenie jak i ekscytację czy podniecenie emocjonalne człowieka. System limbiczny mobilizuje człowieka do walki o przetrwanie, obrony siebie i swoich bliskich, a także wytwarza uczucie pierwotnej miłości, rodzinne przywiązanie do wspólnoty, więź duchową z bliskimi osobami. Wyższe uczucia, kontrolowane i rozwijane świadomie przez korę mózgową mają oparcie w uczuciach pierwotnej miłości, kāma, a są to uczucia radości, zachwytu, zdumienia, podziwu, miłość braterska, przyjaźń, życzliwość, ekstaza.

A wszystko to są ideały, w których człowiek powinien się ćwiczyć, uczucia, które człowiek powinien rozwijać i świadomie kultywować, aby rozbudować pierwotną miłość opartą na uczuciowej, szczerzej i czystej więzi! Praca oddechu, rytm oddechu i głębia oddechu, a nawet samo tylko wczuwanie się w akt oddychania, przynosi rozluźnienie i odprężenie, usunięcie napięć i frustracji.

Oddychanie jawi się kluczem do Duszy-Jaźni ludzkiej i stąd mędrcy wiązali intuicyjnie oddech z Duszą, a nauka bada powiązanie pracy oddechu na pracę systemu nerwowego człowieka.

Rytuał, czyli Nabożeństwo jest zasadniczo nieodłącznym elementem wszelkiej religijności i duchowości tak starego typu jak i wedle nowej, kreatywnej duchowości. Rytuały, zespół czynności powtarzalnych jest zakodowany w ludzkiej neurobiologii, a niezidentyfikowane, bardzo długie łańcuchy genomów uruchamiają rozmaite moce i możliwości ludzkiego umysłu właśnie dzięki powtarzającym rytuałom o duchowym, głębokim znaczeniu i przeżyciu.

Rytuał zalotów zakodowany jest w genach jako forma służąca zachowaniu gatunków i komunikacji pomiędzy osobnikami ludzkiego stada czy plemienia. Cechą rytuałów są takie bodźce jak rytmiczne melodie, śpiewy, taniec, modlitwa, medytacja, zapach kadzideł, pokarmy błogosławione, które poruszają cały układ limbiczny, gdy się człowiek żywo zaangażuje, a potem pobudzają i ożywiają cały mózg, całego człowieka, totalnie. Religia potrzebuje totalnego zaangażowania i uczestnictwa, a bez tego nie ma w niej żadnej duchowości.

Prawdziwe, duchowo-religijne Nabożeństwo to wspólny śpiew, taniec, muzyka, nucenie, szeptanie i recytowanie modlitw, wspólne medytacje i wizualizacje, zapach kadzideł i smak błogosławionej, rytualnej potrawy, oto czym jest prawdziwa pobożność i religijność. Całość rytuału odpowiednio pobudzająca mózg emocjonalny, a w końcu każą komórkę człowieka przynosi radość, ukojenie i ekstazę, błogostan, co pozwala wznieść się duchowo ponad osobiste życie, połączyć z innymi ludźmi oraz transcendentnie zjednoczyć z universum. Regulacja ciśnienia, regulacja oddechu, obniżenie hormonu stresu – kortyzolu, usprawnienie pracy układu odpornościowego to wszystko dobroczynne rezultaty prawidłowo prowadzonego Nabożeństwa religijnego czy kultu duchowego.

Mistyka to fakt, że bezpośrednią znajomość Boga i absolutnej prawdy można osiągnąć poprzez obiektywne, wewnętrzne doświadczenie i religijne przeżycie, a stąd i wiedza o podobieństwie czy wręcz identyczności mistycznych archetypów we wszystkich religiach i mitologiach ludzkiego świata. Całkowite zanurzenie się duszy w przestrzeniach Boga, Ducha, Kosmosu, w świetlistej, boskiej materii możliwe jest dzięki posiadaniu odpowiednio wyposażonego mózgu, a z czasem znane będą nie tylko neurologiczne, ale i genetyczne podstawy tego zjawiska w bardzo precyzyjny sposób. Pobudzenie podwzgórza i układu autonomicznego poprzez odpowiednią aranżację rytuału wywołuje stany przyjemności i ekstazy, a także tak zwane łyzy szczęścia czy inne oznaki radości! Umysły, mózgi zasadniczo wszystkich ludzi są stworzone do odczuwania transcendencji, stanów zachwytu, olśnienia pięknem i dobrem rozkoszy w obcowaniu z naturą, muzyką, sztuką czy ideami, które dogłębnie poruszają i przenikają. Wszystkie stany duchowe, mistyczne, są wyższą oktawą miłosnych przeżyć i uniesień podobne do czystego zakochania i bezinteresownego oddania.

Nasilenie pracy neuroprzekazników miłości, rozkoszy i przyjemności jak dopaminy, endorfiny czy oksytocyn jest cechą charakterystyczną tak zwykłej miłości, zakochania jak i duchowej ekstazy zjednoczenia z duchem wszechświata i naturą!

Naukowo rzecz ujmując, każdy człowiek potrzebuje osiągnąć poczucie całkowitego zjednoczenia z absolutem i każdy podświadomie tęskni za mistyczną jednością i do uduchowienia, realizacji wyższych ideałów dąży. Trzeba ludziom jasno wskazywać wyższe cele ich życia i delikatnie zachęcać do poszukiwań, badań i doświadczeń, do realizacji wyższej duchowej ekstazy i błogości, do której ludzie są neurologicznie zaprogramowani przez Stwórcę-Kreację! Ludzie wierzący i praktykujący szczerą modlitwę czy medytację żyją generalnie znacznie dłużej niż reszta populacji, rzadziej chorują, a jeśli już to szybko zdrowieją, szybciej niż inni niewierzący ludzie. Mózg to oczywiste medium do łączności z Bogiem!

O Pragnieniu Boga, Ducha i Wiary

Każdy człowiek jest zależny od Boga, czy wierzy w Boga, czy też nie – to nie ma dla wewnętrznej zależności od Stwórcy Życia żadnego znaczenia. Ludzkość, jako całość ma jednak nieodpartą tendencję do spontanicznego wierzenia w Boga, a ludzie, którzy zdecydowanie negują istnienie Boga, są w każdej społeczności zdecydowaną mniejszością. Co jest bardzo charakterystyczne, im bliżej Przyrody i Natury żyją ludzie, tym bardziej fakt istnienia Boskości, Wszechducha Stwórcy Życia, jest dla nich oczywisty na podstawie osobistego doświadczenia. Wyobcowanie ze środowiska naturalnego i kontaktu z przyrodą oraz brutalne wychowanie, często są przyczyną pozbawienia człowieka poczucia istnienia Boga, ale i tak, takich ludzi bez wiary w istnienie Boga jest zwykle nie więcej niż 8-12% w każdym badanym dotąd społeczeństwie.

Wielu filozofów i teologów wszechczasów zastanawiało się, czy w człowieku istnieje niezależny zmysł poczucia Boga, zmysł uświadamiający związek człowieka ze Stwórcą, a ich badania i stwierdzenia bazowały na osobistym doświadczeniu wielkiej ilości ludzi.

Sama ilość zjawisk ponadnaturalnych, która wymyka się kontroli praw fizyki jest tak duża, że pokazuje istnienie sił wyższych i Boskości w zupełnie nowym, ciekawym świetle, a także otwiera bramy do poznania zupełnie innych, wyższych i równoległych wymiarów bytu. W każdej epoce świata ogromna część społeczeństwa przyznawała się do istnienia cudownych zdarzeń w ich życiu, które odmieniały ich świadomość, a często były cudowną interwencją i ratunkiem w niezwykle sposób. Wiele się mówi o działaniach istot z wyższego świata, określanych mianem aniołów, których działania i obecności wyraźnie doświadcza zwykle 30-40% ludzi w każdej społeczności, a więc w zasadzie, co trzeci człowiek w praktyce.

Ludzie wierzący częściej doświadczają drobnych cudów, polegających na spełnianiu ich prostych i szczerych modlitw, a ludzie o słabej wierze częściej doświadczają rozmaitych, metafizycznych zjawisk jak przeżycia, spotkania z Bogiem w czasie śmierci klinicznej, telepatia albo zjawisko eksterioryzacji. Wiarę w istnienie Boskości napędzają też prekognicyjne sny, które informują o zdarzeniach mających nastąpić w niedalekiej przyszłości.

Wiele osób kieruje się takimi doświadczeniami w życiu, chociaż często nie chcą o nich mówić obawiając się nieprzychylnych reakcji otoczenia. Aby człowiek mógł przybliżyć się do Boga i rozwinąć większą osobistą, wewnętrzną łączność, winien zrobić parę prostych, drobnych rzeczy. Jedną z najprostszych jest właściwy, dobry wypoczynek na łonie Natury, połączony z kontemplacją piękną przyrody i subtelnego wpływu roślinności i aury, nastroju przyrody na całą swoją osobowość i stan wnętrza.

Ten prosty krok pozwala na Harmonię z Duchem Życia, który jest obficie obecny wszędzie tam, gdzie Przyroda żyje naturalnie swoim własnym życiem.

Inną drobną i prostą rzeczą jest rozwinięcie codziennej wdzięczności za własne życie i istnienie, wdzięczności do rodziców i do samego Ducha Życia, który faktycznie tworzy Życie. Afirmatywne i akceptujące podejście do swego własnego Życia wyzwala siły twórcze, często z pogranicza świata fizycznego i metafizycznego, duchowego. Można powiedzieć, że kiedy akceptujemy swoje życie i istnienie, to siły niewidzialne zaczynają nam pomagać i dają często znać o sobie w jakiś sposób. O dziwo, wśród garstki niewierzących w Boga jest najwięcej samobójców, co pokazuje na związek afirmacji życia z wiarą w Boga na podstawie osobistego doświadczenia.

Życie człowieka na tej planecie często przypomina długotrwały test woli życia i przeżycia, test mocy przetrwania albo jakiś długi trening woli życia i przetrwania w bardzo skrajnych warunkach, a przecież są okolice na Ziemi, gdzie bardzo trudno jest przetrwać. Wola życia wielu filozofom wydawała się być podstawową lekcją dla całej ludzkości oferowaną przez siłę wyższą, a jest to też trening w znoszeniu przeciwności i pokonywaniu żywiołów.

Jednakże nauki religijne czy mistyczne wszędzie pod słońcem na tej planecie ukazują jako trening duchowy Oddanie Woli Bożej, choć nie zawsze dokładnie precyzują, czym to P/oddanie w istocie jest. Oczywiście jest, że skoro Bóg jest samym Stwórcą i źródłem Życia, to Poddanie Bogu jest też Poddaniem się Życiu, a Wola Życia jest Wolą Bożą w praktycznym dla ludzi wymiarze zagadnienia. W ten sposób mamy głębszą perspektywę na każde ludzkie życie i dziejowe przypadki człowieka, nawet te bardzo Hiobowe w swej istocie.

Przetrwanie niezasłużonego niczym cierpienia, choroby czy utraty wszystkiego i wszystkich jest bodaj jednym z najcięższych, życiowych testów, jakie właśnie starodawny Wschodni Prorok Hiob przeszedł w swym życiu jako wielki test wiary i oddania. Najważniejsze, aby wola życia i przetrwania uległa pozytywnemu wzmocnieniu i intensyfikacji, gdyż życie wieczne w Bogu jest niewątpliwie bardziej wymagające, jeśli chodzi o wolę życia i przetrwania, niż krótkie jak mrugnięcie oka życie w ludzkim ciele na ziemskim padole. Mistyczne doświadczenia pomagają człowiekowi ożywić i pogłębić wiarę, która dzięki temu staje się mocą życia i istnienia, nawet w najtrudniejszych warunkach.

Wiara istniała i istnieć będzie, także z tego powodu, że jest nam wrodzona jako swoisty wewnętrzny zmysł, bez względu na to, czy jesteśmy ludźmi czy aniołami Boga. Jest to wewnętrzne poczucie pochodzenia od Stwórcy, które budzi się w każdej osobie, która głęboko, szczerze i przytomnie się nad tym zastanowi.

Ludzie bardziej zorientowani Duchowo odczuwają to poczucie istnienia Boga jako głęboką i przemożną Tęsknotę za Rajem, Bogiem, Tęsknotę i Pragnienie Boga oraz wszelkiej Boskości. Każda autentyczna religia czy ścieżka pomaga owo Pragnienie Boga, Głód Duchowy rozniecić, co kulminuje jako Miłość człowieka do Stwórcy Życia i Jego dzieła, żyjących istot i stworzeń. Pospolite przeczucia o istnieniu Boga i wyższego świata, to pierwsze promyki duchowej aspiracji człowieka, jaką jest Duch Święty.

O Przewycięzaniu Zła w Drodze Oświecenia

Pokładanie swych nadziei w astrologach, kiedy ku pomocy potrzebni są bohaterowie i wojownicy, przypomina podróż na wielką kamienną pustynię w poszukiwaniu pożywienia, gdy się jest bardzo głodnym.

O ludzkie istoty, gdyście głodni idźcie na pole czy do ogrodu albo do lasu, bo tam znajdziecie pożywienie, a nie na kamiennej pustyni, gdzie nie ma nawet wody. Do walki potrzebni są dzielni wojownicy, do przepowiadania astrologów, a do uprawiania ziemi należycie-dobry rolnik czy ogrodnik i jeden nie zastąpi wam drugiego! Czyńcie to, co właściwe, słuszne i pomocne, a nie to, co jest pozorowaniem działań albo zbędnym wysiłkiem, który nie przynosi pożądanych rezultatów.

Dobre działanie przynosi pożądane rezultaty i takie działanie zwiemy właściwym, efektywnym, słusznym czynem. Złe działanie poznać po braku efektów, takie działanie, które nie daje wspaniałych rezultatów jest stratą czasu, głupotą, błędzeniem.

Jak możecie mieć nadzieję, jeśli wiadomo, że nadzieja jest wyższym stopniem wiary? Najpierw starajcie się o ludzi, aby pomnożyć waszą wiarę w Boga i Guru, a nawet w moc własnych czynów. Gdy wiara będzie siłą, mocą, wtedy naturalnie przeistoczy się w swój wyższy stopień, jakim jest nadzieja. Każdy wojownik przed bitwą modli się o swe zwycięstwo, a to oznacza automatycznie modlitwę o porażkę, czyli zniszczenie wroga, i nie ma w tym, ludzka istota, absolutnie nic nadzwyczajnego. Kiedy konfrontacja sił światła i sił ciemności jest silna, wtedy modlitwa o zwycięstwo w starciu jest błaganiem o swe przeżycie, a unicestwienie sił wrogich. Psalmi i hymny dawnych i współczesnych bohaterów pełne są takich słusznym wołań, modłów czy błagań, a jeśli się ktoś dziwi, że tak trzeba to błędzi w chorobliwych imaginacjach. Błędzi, bo nie wie, czym jest walka.

Mieście tego świadomość, kiedy widzicie ludzi i niewybredne ataki na wspaniałych Duchowych Nauczycieli czy wręcz całe wspólnoty religijno-duchowe. Zawsze jest w nich charyzmatyczna postać, wielkie światło, w postaci wysoko rozwiniętej duchowo osoby, i to światło bandy złych demonicznych podludzi usiłują zagasić i zniszczyć - tak światło, jak i jego boski wpływ czy oddziaływanie. Widać to i w żywotach największych spośród duchowej Hierarchii Boga.

Głębsze doświadczenia oświecenia z Duszy, Jaźni, to przekroczenie poczucia „ja“ i „moje“, poznanie, że Wyższa Jaźń jest w istocie Jedną Duszą Całej Ludzkości, że jest Światło Ducha Człowieczego, który nie jest mój ani twój, ale nasz, a to jest pełnia doświadczenia Jaźni. Wtedy cokolwiek czynimy, czynimy dla innych bezinteresownie a czyniąc coś nawet dla siebie, nie ma się poczucia „siebie“.

Ludzie poważnie oświeceni bardzo łatwo koordynują się ze sobą i bardzo łatwo współpracują ze sobą, bez tarć i niesnasek, a duch harmonii i zgody towarzyszy ich poczynaniom. Chore egotyzmy ciągle tworzą tarcie i konflikty z powodu swej szkodliwej złowości. Zbawienie to możliwość powrotu do boskiego świata, z którego ludzka dusza pochodzi, a niebios to nie są wytwory własnego umysłu jak opisują głupcy, którzy nie mają nawet trochę świadomości poza swoim fizycznym ciałem.

Wiele błędnych koncepcji w ducho-chaosie trzeba wyprostować, aby przenikający mieli jako takie pojęcie o duchowej rzeczywistości.

Duszo ludzka, bądź dzielna i odważna, a wiedz, że co czynisz innym siostrom i braciom w Drodze, najmocniej zapisuje się w Pamięci Ludzkości w Duszy Planety i dokładnie zostanie ci zwrócone, gdy okoliczności będą ku temu sprzyjające. Nie płaczcie z powodu nieszczęścia, uwalniajcie się od wewnątrz od wszystkiego, co je wytworzyło i mocno kreujcie sobie lepszy los. Jeżeli poprawiasz cudzy los, rzeczywiście pomagasz innym, wtedy twoje zapisy Dobra będą cię ciągle wspierać i pomagać. Walczcie w słusznej sprawie, inaczej w godzinie zapłaty nikt nie będzie walczył ani za was, ani dla was. Bądźcie błogosławieni zawsze gdy skupiacie się w świetle świadomości Mistrza naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Myśl jest potężną twórczą Mocą, myśl może być silna i skuteczna, jeśli jest mocno skupiona i skoncentrowana. Otwórzcie się ludzie dla nowych, twórczych możliwości. Uwierzyć w siebie i w swoje możliwości, to mieć bardzo dobrą podstawę do dobrego i skutecznego działania.

Lęki, obawy i wątpliwości to źli doradcy, którzy was rujnują. Nie poddawajcie się nigdy lękom, obawom ani wątpliwościom, gdyż jeśli was opanują, zniszczą waszą Moc Umysłu. Psychoza lękowa to końcowy stan osoby, która poddawała się nierozważnie obawom, wątpliwościom i lękom, a jest to stan osoby kompletnie zniszczonej fobią strachu.

Mistrz przychodzi do Ciebie, kiedy często ponawiasz wezwanie i dotyka Ciebie swoją niewidzialną ręką inspiracji, wsparcia i błogosławieństwa dla Twojego rozwoju i szczęśliwości.

Otwórzcie Serca, bądźcie mocni w Drodze i Prawości, zachowujcie dobre myśli i wrażenia, uczcie się sztuki silnej koncentracji i skupienia, aby wasz Umysł stał się prawdziwą potęgą! Strzeżcie się czarnoksięstwa, czarnej magii, którą są narkotyczne transy i wizje pod wpływem roślinnych substancji, narkotyków, bo wtedy opanowują was złe duchy i złe siły, które was ostatecznie zniszczą. Bądźcie trzeźwi i świadomi, zachowujcie jasny umysł i wystrzegajcie się alkoholu i halucynogennych roślin (grzybów i ziół). Czarna magia jest bowiem ludziom zakazana, aby nie stawali się narzędziami i mediami w rękach sił zła, także zła o subtelnej i nieuchwytej naturze.

Wyrzeknijcie się narkotyków i ich wizji, a będziecie szybko na właściwej Drodze Dobra i Szczęścia! To, co złe zapominajcie, a to co Dobre zachowujcie i radośnie wspomagajcie, a szybko będzie wam w życiu lepiej! Nie potępiajcie ludzi ani nie przeklinajcie ich, a najwyżej ich błędy lub szkodliwą działalność, a wszystkim życzcie Dobra i Zdrowia, aż nauczycie się doskonale odróżniać Dobro od zła. Skupiajcie się często i mocno na tym, co Dobrego wydarzyło się w waszym życiu i bądźcie życzliwi dla bliskich i przyjaciół, a nade wszystko cieszcijcie się z każdego postępu ludzi dobrych i postępowych, radujcie się z każdego ich sukcesu! Bądźcie spokojni, opanowani i rozważni w obliczaniu zła i nie wahajcie się ganić i tępić zło! Drogą jest wybieranie Dobra, a odrzucanie zła, a to co nas boli, rani i powoduje cierpienie zwykle jest złem!

Karćcie swoje dzieci z miłością, gdy schodzą na teren wątpliwy, ale nigdy nie wymierzajcie kary dzieciom w złości czy gniewie! Bądźcie mocni, mocarni siłą ducha przeciw złu! Modlitwę i medytację bardzo wspomaga post, a niejedzenie może praktykować każdy bez żadnych przygotowań nawet i przez tydzień. Jeśli chcesz spędzić dzień na modlitwach, czy medytacjach, po prostu nie spożywaj w tym dniu żadnych pokarmów, a to wzmocni Siłę Woli i spowoduje wzrost potęgi modlitwy, wzrost siły Umysłu. Uduchowieni ludzie na wyższych stopniach wiedzy jedzą mniej, gdyż spożywają tylko jeden posiłek dziennie w czasie do południa, a jest to faktyczną oznaką postępu i rozwoju. Kto odżywia się Światłem wschodzącego i zachodzącego Słońca, ten ma dużo Energii, a przecież wielu z was, o ludzie, szuka Pokarmu Światła i Marzy o Energii Życia!

Siłę Umysłu, potęgę Woli wzmaga się i rozwija przez skupienie myśli na konkretnym celu oraz przez post w intencji spełnienia tego celu. To jest ludzkie bardzo potężna i prosta metoda. Skoncentrowanie na celu jak magnes przyciąga wam wszystko, co do tego celu jest potrzebne! Skupianie się na tym, do czego ludzie dążycie, a nie na przeszkodach, na jakie napotykanie w realizacji swoich celów musi być tematem waszego codziennego myślenia. Dążcie i osiągnijcie – spełnianie celów jest oznaką wyższego stopnia wewnętrznego rozwoju. Zdolność osiągnięcia tego, co postanowiliście jest miarą waszego rzeczywistego rozwoju. Jest to wzrost stopnia mentalnej, duchowej mocy. Jest to wiara, dla której wszystko staje się możliwym, chociaż na początek radzimy, abyście ćwiczyli na drobniejszych celach i mniejszych dążeniach. Kto myśli o chorobie ten powiększa chorobę, a kto chce być zdrowym i myśli o zdrowiu, ten szybko się leczy i bardzo rzadko choruje. Myślcie o Zdrowiu i o waszym Szczęściu! Myślcie o wzroście i przyszłości, myślcie o tym, co Dobre i o tym, co prowadzi do Pokoju!

Postęp Oczyszczaniem z Dogmatycznego Falszu i Wypaczeń

Próbując wejść w głębszy nurt pracy nad sobą i samodoskonalenia, w nurt autentycznego rozwoju osobistego, wewnętrznej przemiany, trzeba się dobrze przyjrzeć błędom i wypaczeniom zarówno w nauce, religii jak i sztuce, ażeby móc dobrze rozpoznawać i omijać wszelkie pułapki i tragiczne błędy! Przyjrzenie się dogmatycznym błędom występujących w kraju czy na kontynencie masowych ruchów religijnych takich jak chrześcijaństwo i ich zgubnych wpływów na naukę, kulturę i sztukę może nas, ludzi nauczyć wiele o tym, co powinniście rozwinąć i w jakim kierunku pójść, ażeby się naprawdę właściwie rozwijać, tak psychologicznie jak i naukowo, czy artystycznie.

Zgubny wpływ chrześcijaństwa na naukę poprzez tępienie prawdy naukowej takiej jak teoria heliocentryczna Kopernika, prawa Keplera czy odkrycie księżyców Jowisza, zamykanie ludzi za głoszenie i publikowanie takiej prawdy doprowadziły urzędowe, polityczne systemy religijne do zakłamania i inkwizycyjnego obłędu, a ich nie odwołane dogmaty są szkodliwe aż po dzień dzisiejszy utrzymując ludzi w ciemnocie i zacofaniu.

Prawdziwa i uczciwa nauka i religia zawsze jest rzecznikiem postępu, zdrowia, ekologii i sprawiedliwości społecznej. Zapewne dlatego postępowi aktywiści hinduistycznej religii, a jest to religia ponad 1 miliarda ludzi, zawsze opowiadali się i za heliocentryczną prawdą naukową, i za kulistością Ziemi, i także za sprawiedliwym systemem społecznym.

Systemy religijne zdegenerowane i upadłe w bagno fałszu zdolne są nawet dzisiaj do głoszenia obłędu wbrew naukowym odkryciom fizyków, chemików, biologów czy astronomów! Żaden przywódca sekty katolickiej, która głosiła, że Kopernik nie ma racji, i to bez zapoznania się z naukowymi dowodami, nie ma i nie może mieć ani posłuchu, ani prawa do krytykowania postępów w nauce czy sztuce, bo jest chory na dogmatyczny obłęd.

Sekta katolików, która przez ponad tysiąc lat bestialsko torturowała nawet małe dzieci zarzucając im czary oraz spółkowanie z diabłem, tylko dlatego, że te dzieci były bestialsko gwałcone i molestowane, wręcz napastowane seksualnie przez watykańskie, i nie tylko, duchowieństwo, nie może mieć prawa do wychowywania dzieci ani wypowiadania się w kwestiach moralnych dotyczących dzieci. Dzieci, za wskazywanie księży i zakonnic, którzy je gwałcili, były bestialsko torturowane i katowane, aby krzyk poszkodowanych ofiar wyciszyć i zagłuszyć, a i dziś skandale pedofilskie dotyczą głównie księży i aktywistów ze zdegenerowanych sekt chrześcijaństwa, głównie katolickiego.

Zdegenerowana, upadła religia, a właściwie już pseudoreligia zawsze jest moralnie chora i nie powinna mieć prawa do moralnego pouczenia społeczeństw ani ich liderzy nie mogą być, ani czczeni, ani szanowani, bo i za wymordowanie około 100 milionów Indian czy 50 milionów Hindusów, żadna cześć się katolickim dygnitarzom nie należy, ale surowa krytyka i moralna nagana. Ludzkości, krzycz głośno, że król jest nagi, niczym dziecko z pewnej bajki, wiedzione instynktem prawdy. W ciemności religijnego obłędu zwanego średniowieczem całe chrześcijaństwo popadło w społeczne pijaństwo i alkoholizm, a to za sprawą zdegenerowanego pijaczyny, niejakiego Marcina z IV wieku e. ch., który na początku tego stulecia zapoczątkował sadzenie winnic i budowę browarów w klasztorach chrześcijańskich. Dziś wiadomo, że był to iście diabelski pomysł, który stał się podstawą monopolu zsatynizowanych w średniowieczu i przez to ideologicznie szkodliwych sekt chrześcijańskich, z centrum w Rzymie.

Obrzydliwe pijaństwo cystersów, benedyktynów czy kartuzów jest doskonale znane i dobrze opisane dla ludzkości w jej historii, a także jest dobrze znany monopolizm alkoholowy sekt klasztornych chrześcijaństwa, szczególnie od X-XVIII wieku, kiedy to uwarunkowano do pijactwa wszystkie prawie społeczności chrześcijańskie w Europie i Ameryce, choć zgubność pijactwa jest dla każdego oczywista.

My, ludzie uduchowieni, musimy głosić prawdę, podawać fakty, a obalać mity, szczególnie wszelkie szkodliwe dogmaty religijnej wspakkultury, kultury opacznej, pijackiej, opartej na chciwości zysku sekt które aż po dzień dzisiejszy czerpią ogromne zyski z unowocześnionego browarnictwa. Rozstanie z chorym dogmatem i jego obłędem bywa czasem trudne, dając wiele objawów zespołu abstynencyjnego, bo prawdę się wie, a fałszywy dogmat zaślepia i uzależnia. Oczyszczaj swój umysł ze wszelkiego fałszu i stawaj się człowiecze sobą.

Poznanie Wyższych Sfer Świata i Bytu

Najważniejszą sprawą dla ludzkich istot jest zrozumienie Wyższej Istoty, Boskości, Absolutu, Boga – jak rozmaicie zostaje nazywany cel duchowych poszukiwań – przez wszystkich, którzy zajmują się rozwojem duchowym, mistyką, ezoteryką czy religią. Potrzeba też ludziom głębszego zrozumienia natury ludzkości, wspólnoty Jaźni czy Dusz na wyższym poziomie rozumienia, organizacji innych światów, zarówno tych leżących w wyższych wymiarach bytu, jak i tych leżących w tej samej fizycznej sferze, jak i tych, które choć materialne jak ta Ziemia – Gaya, to jednak leżących w innym czasie, niejako równoległych na osi czasu. Opisywane przez widzących inne Ziemie materialne, inne plany czy sfery egzystencji, jak świat eteryczny, astralny i mentalny czy też opisy światów piekielnych (złych) oraz super wzniosłych zwanych niebiosami, to wszystko łącznie z Empireum Bogów są małe cząstki, promyki wiedzy o złożonej strukturze światów, budowie kosmosu i subtelnych sfer czy wyższych wymiarów.

Niechaj każdy człowiek zda sobie sprawę, że rozmaite fragmenty wiedzy i wglądu o istniejących światach to fragmenty wielkiej mozaiki, jaką stanowi Całość, Kosmos we wszystkich aspektach swego przejawienia. Człowiek musi wiele wysiłku i trudu poświęcić na studiowanie i medytowanie o dziełach Stworzenia, aby mógł głębiej ogarnąć i zrozumieć strukturę i organizację Wszechświata, nawet tylko tego fragmentu, który postrzega, bada i w który wgląda.

W czasie śnienia może się zdarzyć człowiekowi bywać w ciele eterycznym, subtelnym i oglądać fizyczny plan Ziemi, swoje otoczenie albo to, co działo się w przeszłości lub to, co będzie się działo w najbliższej przyszłości, tudzież podglądać sąsiadów i znajomych dowiadując się o tym, czego bez śnienia nie byłby świadom.

Człowiek, który doświadczył jakiegoś kawałka wyższego wymiaru bytu, spostrzegł Wyższą Istotę albo poczuł jedność ze zbiorową duszą całej ludzkości nie powinien zaraz twierdzić, że wie coś o tym czym jest Bóg, Absolut, Najwyższa Istota, gdyż faktycznie poszerzył percepcję, ale może jeszcze pomimo poruszających przeżyć i oglądów nie mieć naprawdę nawet zielonkawego pojęcia o Bogu i Jego świecie! Musi być to wiadome wam o ludzie, że Dusza (Dziwa) jest mieszkańcem tego waszego ciała, ale jest odziana w kilka takich powłok czy ciał, poprzez które może doświadczać rozmaitych planów i sfer istnienia, a pierwszym z wyższych jest właśnie eteryczna świadomość płaskiej Ziemi, jak zwie się cały eteryczny plan związany z tym ziemskim globem błękitnej planety. Faktyczna świadomość duchowego, niebiańskiego wymiaru to coś bardziej o wiele wzniosłego i budzi się wam, ludziom po dłuższym duchowym treningu wewnętrznego duchowego rozwoju, po dłuższej podróży na niebiańskiej Ścieżce.

Absolut, Bóg, Najwyższa Istota to nie jest, o ludzie ani wasza własna wyższa Jaźń, ani też wasz anioł stróż, opiekun duchowy. To jest istota i świadomość, która stworzyła cały Wszechświat z jego wszystkimi wymiarami bytu oraz rozlicznymi cywilizacjami i istotami! Fakt jest taki, że wśród różnych klas świadomych istot, takich jak ludzie, istnieją Przedstawiciele Boskości nazywani Duchową Hierarchią Mistrzów Mądrości albo Przewodnikami Duchowymi Ludzkości, Świętymi, Prorokami, Duchowymi Mistrzami, a o ich istnieniu i działaniu wie doskonale cała ludzkość, gdyż wyróżniają się Mocą lub Mądrością i zawsze przynoszą ludziom Postęp.

Prawda o Straszliwych i Groźnych Sektach

Wielu ludzi w najbardziej cywilizowanych krajach świata zastanawia się, skąd się biorą niebezpieczne i szkodliwe sekty, czym jest sekciarstwo, a nawet wiele osób cierpi na coś w rodzaju lęku przed sektami, stąd warto się dokładnie przyjrzeć zjawisku w dobie rzekomej swobody religijnej!

W dawnych czasach bowiem sektą nazywano awangardowy ruch religijny, który więcej i gorliwiej oddawał się modlitwie czy medytacji albo ascezie i dlatego pośród ogółu przeciętnych wyznawców dużej religii był swoistą, ekskluzywną awangardą duchowo-religijną, rodzajem zakonu lub bractwa. Dzisiaj słowo sekta często przybiera negatywne, pejoratywne zabarwienie, kojarzy się z wyzyskiem lub psychomanipulacją czy destrukcją, ale rozsądna osoba o przeciętnej religijności łatwo zauważy,

że ciągle mianem sekty nazywa się stosunkowo małe grupy i wspólnoty religijne liczące niewielu członków, które korzystając z rzekomych swobód i wolności religijnej oddają się większemu rygoryzmowi religijnemu, bardziej dbają o wewnętrzną czystość życia i rzeczywiście przestrzegając przykazań, w które wierzą. Odróżnia tę sektę żywa i rzeczywiście praktykowana nabożność od ludzi zaledwie formalnie przynależnych do jakiejś wiary czy religii, odróżnia ze względu na styl życia, oddanie, poświęcenie, przestrzeganie zasad wiary samemu dla siebie.

Można słusznie powiedzieć, że zjawisko sekt to nic innego, jak zjawisko zakonów religijnych i klasztorów oraz wspólnot świeckich o bardziej zaostrzonym rygorze moralnym, większej abstynencji, trudnej dla przeciętnych ludzi ascezie, bo wszystko są to grupy i grupki ludzi silnej wiary, bardzo nabożnych i pobożnych, które częstokroć nie przyjmują każdego chętnego, a jedynie tych, których wiara i praktyka religijna zostają sprawdzone, wypróbowane i udokumentowane ale w istocie są to groźne grupy z demonicznymi naukami i takimi samymi guru. Jeśli więc słyszysz człowiecze pod adresem jakiejś grupy religijno-duchowej epitet „sekta”, to pamiętaj, że tam zgubisz swą duszę.

Zdarza się, że klasztory, zakony, wspólnoty czy bractwa mają taką wysoką poprzeczkę wymogów dla kandydatów na nowicjuszy, że osoby zbyt niemoralne, o spaczonych charakterach czy z toksycznymi nałogami nie wytrzymują i idą do sekt. Różne sekty w podobny sposób jak uczelnie posiadają swoje profile, jedne bardziej zajmują się stroną moralną, inne żarliwymi ćwiczeniami ascezy, inne długimi medytacjami, a inne są oazami modlitwy, studiów ezoterycznych czy też propagują duchowe tańce, śpiewy i muzykę. Osoby chętne nie zawsze będą w stanie dopasować się do profilu takiego awangardowego odłamu czy będzie on chrześcijański, czy żydowski, buddyjski, sintoistyczny, czy hinduistyczny, dlatego należy się zawsze spokojnie zastanowić przed wyborem sekty dla pogłębiania życia religijnego, aby potem nie przechodzić frustracji osoby nie nadającej się do skończenia uniwersytetu duchowego jakiegoś rodzaju w wielkiej szkole moralnego życia, jaką generalnie jest każda religia, o ile w swej masowości, komercyjności czy polityczno-wojennych uwikłaniach nie uległa degeneracji.

MIŁOŚĆ

Tworzenie związku miłosno-erotycznego nie jest trudne, ale trzeba dobrej woli i trochę poświęcenia, aby taki związek był długotrwały i mógł też spełnić swoje wyższe cele jak wychowanie potomstwa tak, aby miało dobre wzorce miłosne dla osiągnięcia powodzenia w życiu. Ludzkość nie jest ograniczona w życiu erotycznym jedynie do wydawania potomstwa, ale też trzeba dbać o to, aby przypadkowe potomstwo nie było pokrzywdzone brakiem rodziców, domu i dobrych wzorców funkcjonowania miłosno-erotycznej pary. Miłość kojarzona jest pozytywnie, ale utrata miłości i rozpad związków miłosno-erotycznych rodzi wiele tragedii, których można uniknąć. Tworzenie związków wyłącznie w oparciu o erotyczne preferencje nie daje długotrwałej relacji, jeśli nie ma wspólnych działań. Podobnie brak sympatii uniemożliwia dobry związek, a życie tylko dla prokreacji bywa jednym z tragicznych nieporozumień.

Jedność i zgodność pary, wiele wspólnych zainteresowań, dążeń czy celów oraz wzajemne wsparcie w realizacji duchowej to dobre wróżby dla długotrwałego związku, który może być kontynuowany nawet w życiu duszy po opuszczeniu zużytego już ciała w procesie naturalnej śmierci. Inną z przyczyn niespełnienia związków jest brak zrozumienia faktu, że jedyną wieczną miłością idealną jest duchowa miłość do Boga, a związki ziemskie w swej formie dobiegają istotnego kresu czy przełomu w chwili śmierci tak zwanej drugiej połowy, z czym tak czy owak kobiety muszą się bardziej pogodzić, z uwagi na to, że średnio kobiety żyją dłużej.

Jest to także jeden z czynników uwarunkowujących do rozstania, że mężczyzna umierając odchodzi w fizyczny sposób. Im więcej ludzi zaczyna sobie zdawać sprawę jak głęboko bywają uwarunkowane życiowe historie miłosno-erotyczne, tym bardziej ludzkość ma szansę na postęp w uporządkowaniu swego życia erotyczno-miłosnego.

Odebranie dzieciom ich ukochanych rodziców czy przez rozwody i rozstania, czy przez konieczność emigracji „za chlebem” przez jedno z rodziców, czy przez uwięzienie jednego z rodziców, wywołuje patologiczną nienawiść do systemu społecznego oraz poczucie bezsensu przygniatającego wszelkie marzenie o miłości i związku czy rodzinie.

W efekcie wzrasta ilość epokowej patologii, a nauczyciele duchowi ludzkości muszą dbać o jej redukcję, pomagać ludziom w ulepszaniu i udoskonaleniu ich więzi. Chorobliwa podejrzliwość tak samo mocno niszczy związek jak i rzeczywista zdrada, którą trudno jest wybaczyć, ale wcale nie mniej niżli brak higieny czy egoistyczne zaspokajanie tylko siebie w związku erotycznym.

Ludzie, którzy poświęcili swój związek wyższemu celom, duchowości, powinni pamiętać, aby nie porzucać drogi duchowej ponieważ związki tak pozbawione wspólnych, wyższych celów łatwo się rozpadają i trudno utrzymać je w istnieniu.

Kształtowanie Osobowości Geniusza

Geniusz to przyczyna wszelkiego postępu i ewolucji ludzkiej rasy, nauki, myśli i technologii, dlatego każda epoka powinna cenić i szanować swych geniuszy, włącznie z ich ekscentrycznymi pomysłami, które są wskazówką ku przyszłości. Istnieje wielu ludzi utalentowanych, zdolnych i wybitnych, ale geniusz wyróżnia się kreatywnością i zdolnością tworzenia, wyższym i szerszym punktem widzenia, zdolnością do ogromnej pracy i ryzykownych poszukiwań. Trzeba dzieciom stwarzać warunki do twórczej pracy i rozwijania zdolności, a także uczyć działania z pasją, aż do uzyskania rezultatów. Geniusz to dawniej, w kulturze helleńskiej, opiekuńczy anioł stróż, bóstwo opiekujące się mężczyznami i kobietami od ich urodzin aż do śmierci. Metafizyczne próby kontaktowania się z własnym Geniuszem są bardzo wskazane dla odkrywania wszelkiego rodzaju uzdolnień i talentów, dla wzrostu kreatywności.

Przejawianie i manifestowanie geniuszu przez człowieka to wewnętrzna łączność ludzkiego umysłu z bardziej zaawansowanymi świadomościami i bytami, które wspierają rozwój ludzkości, chociażby inspirując zdolnego, wybranego człowieka do rewolucyjnych odkryć. Z powodu faktu tego oddziaływania przez siły wyższe, przez bardziej rozwinięte byty, wszelkie próby wykształcenia geniusza nie dają więcej niż przeciętnych rezultatów, chociaż pomagają w znajdowaniu i rozwoju ludzi uzdolnionych, o ponadprzeciętnej inteligencji.

Geniusz dzieli się na dwa rodzaje. Pierwszym i najwyższym jest Geniusz świadomy źródła inspiracji i świadomie, choć w tajemnicy współpracujący z opiekunami planety i ludzkości, realizując wzniosłe zadania skierowania nauki, filozofii, sztuki czy religii na nowe tory. Przypomina to pracę duchowego ambasadora honorowego wyższej cywilizacji dla dobra i postępu ludzkości, podejmującego się swej trudnej roli apostoła rozwoju i postępu.

Drugi rodzaj to Geniusz inspirowany nieświadomie, z powodu odpowiednich cech i zdolności, Geniusz mający inspirowane sny, wizje, pomysły twórcze, poczucie przymusu pracy i badań w określonym kierunku. Jednostki nieświadome poddane inspiracji Geniusza, czasem nie wytrzymują konfrontacji z rzeczywistością i oporów wszechwładztwa, co może prowadzić do izolacji czy obrazu lekkiego szaleństwa. Twórcza praca i konsekwentna realizacja odkryć czy wynalazków pozwala z czasem przełamać opory konserwatyzmu i ciemnoty wdrażając postęp, ale wybitnie zdolna jednostka musi być cierpliwa, konsekwentna i wierna naukowej prawdzie, jaką uczciwie prezentuje!

Prosty trening relaksacji i intuicyjnego wyczuwania oparty o praktyczne testowanie postępów może wielce pomóc każdej wybitnej jednostce powędrować w kierunku manifestacji Geniuszu, bo jest to coś, czego się nie uczy, ale przejawia! Dobre zdrowie pozwalające na intensywną i wyteżoną pracę twórczą czy badawczą jest warunkiem przejawienia twórczego czy wynalazczego geniuszu, choć są od tego wyjątki, a odporność psychiczna na krytykę, oszczerstwa i opór ciemnoty ma bodaj zasadnicze znaczenie dla zmanifestowania geniuszu obydwu rodzajów.

W grecko-pochodnej konwencji mężczyźni proszą anioła Geniusza o wsparcie i przybycie, inspirację i prowadzenie. Genialne zdolności nie ulegają dziedziczeniu ani nie są wprost zależne od dobrego wykształcenia, a jeśli już, to samokształcenie posiada istotny wpływ na ukształtowanie osoby genialnej, gdyż wyższe siły wybierają jednostki posiadające pęd do wzbogacenia wiedzy, innowacji, twórczości, jednostki otwarte na nowe idee i pragmatyczne, bez oporów dogmatycznych, co jest chorobą europejską.

Kontakt, zafascynowanie cudzym geniuszem, akceptacja zdolności i przyjaźni z takim wielkim człowiekiem, może spowodować, że będziemy twórczo zainspirowani, aby rozwijać dzieła, które już zostały rozpoczęte, a przecież cywilizacja i kultura wymaga ciągłej przemiany i rozwoju.

Życie płynie, a ludzkość rozwija się poprzez kolejne pokolenia, mając jak dotąd możliwość używania 8-12 procent swojego mózgu. Wielkie możliwości tkwią potencjalnie w każdym człowieku, ale wola do rozwoju, postępu, badania, studiowania, tworzenia i rozumienia jest potrzebna, aby uaktywniły się kolejne możliwości, które potencjalnie drzemą w ludzkich mózgach, połączonych polem morfogenetycznym z sumą doświadczenia całego życia planety, na której ludzkość istnieje.

Ćittam - Świadomość, to połączenie funkcji umysłu myślącego oraz intuicyjnego postrzegania, połączenie serca i głowy, jak się symbolicznie rzecz przedstawia, połączenie umysłowości i intuicyjności dające inspirowany, zdolny, twórczy i praktyczny, oświecony Rozum. A Rozum to rozumienie i przewidywanie, wyczuwanie kierunku poszukiwań i zdolność do naukowego opracowania faktów, zjawisk, czy odkryć badawczych.

Ćwiczenie wyobraźni przestrzennej, wizualizacji, pomaga poszerzać twórcze zdolności umysłu, a ćwiczenia wyczuwania z wyłączeniem kalkulacji zwiększają intuicyjność. Lecz nade wszystko Geniusz musi słuchać inspiracji wewnętrznego głosu, przecucia, pociągu, aby móc pracować i osiągać bardzo pozytywne rezultaty swoich działań.

Pomagajcie dzieciom rozwijać twórczą wyobraźnię, zdolną ogarnąć wiele procesów i uczcie interdyscyplinarnego myślenia oraz posługiwania się intuicją, aby przyszłym geniuszom było łatwiej żyć i działać. A także chroncie geniuszy przed stosami szatańskiej inkwizycji, która ciągle bez skrupułów niszczy ludzi opowiadających się za rozwojem i postępem, często nie dopuszczając na salony wybitnych twórców, uczonych i wynalazców. Stwarzajcie geniuszom warunki do przejawienia, bo prąd elektryczny można ze słońca mieć za darmo, bez zatruwania powietrza ropno-węglowymi, smoliście-diabelskimi odchodami!

Szukajcie geniuszy, często ich ojcowie mają powyżej 30 lat, a matki są znacznie młodsze od ojców, często wcześniej tracą jednego lub oboje rodziców i przez to wcześniej osiągnają usamodzielnienie będąc bez wpływu trochę chorobliwej i nadopiekuńczej władzy rodzicielskiej. Geniusze często żyją w samotności wykonując ogromną i twórczą pracę, mało śpią i mało jedzą, a ich dzieciństwo na ogół bywa bardzo chorowite. Także zdarza się często u geniuszy dziecięcy pęd do twórczości i nauki, które nie są zwyczajne dla ich rówieśników.

Geniusz oddaje się z wielką pasją i poświęceniem swojej pracy, osiągając wielkie skupienie i koncentrację w wybranym kierunku. Kto tworzy bez wytechnienia, jest dociekliwy i zdolny do realizacji wyznaczonych sobie celów, ma zadatki, aby być geniuszem, co wymaga i błyskotliwości, i cierpliwości! Zapuszczaj się w rejony nieeksplorowane przez myśl ludzką, nie bój się niepowodzeń ani ryzyka, wychylaj się wobec dogmatów i utartych schematów, nie dbaj o to, czy to, co myślisz spodoba się większości, a łatwo będziesz pionierską osobą o genialnej osobowości!

Nie dawaj się zniewalać systemowi i nie bądź ograniczoną osobą poprzez odkrycia poprzedników, bądź osobą wierną sobie i miej niezależność w myśleniu, a zapewne wyższe siły zainteresują się Tobą i dostąpisz niewątpliwej łaski stania się Geniuszem - osobą wybraną dla kształtowania postępów ludzkości!

Kim Jestem? Odsłanianie Swej Istoty i Celu Życia

Każdy z ludzi potrzebuje odnalezienia dla siebie celu i sensu życia. Brak życiowych celów, brak poczucia sensowności życia jest przyczyną wielu kryzysów, załamań, depresji oraz plagi samobójstw. Mistrzowie Orientu od początku istnienia ludzkiej cywilizacji polecają poszukiwanie siebie w głębi swej Jaźni czy Duszy, zrozumienia swojego własnego miejsca i roli w społeczeństwie, co jest istotą w poszukiwaniu sensu życia.

Kim Jestem, Dokąd Zmierzam, Skąd Pochodzę – to Trzy Wielkie Pytania, jakie tak starożytni jak i współcześni Mędrcy polecali człowiekowi do rozważań, refleksji czy rozmyślań.

Wystarczy zaczerpnąć kilka czy kilkanaście głębokich oddechów, skupić się i wczuć w siebie, w swoje ciało i swoją istotę, a potem utrzymywać jedno z tych wielkich badawczych pytań, obserwując pojawiające się reakcje myśli, uczuć, skojarzeń, wspomnień czy uzmysłowień. To ważne, aby móc swobodnie poświęcić na badanie swego wnętrza chociaż kilkanaście minut i próbować dociekać sedna siebie przez długi okres czasu, kilku miesięcy czy kilku lat, tak aby odkryć jak najgłębsze cele i sens życiowej pielgrzymki. Kim Jestem? – to bardzo podstawowe pytanie, rodzaj zadumy, a wytrwałym odpowiedź na pewno się wykrystalizuje pod wpływem dłuższego czasu prób i eksperymentów z tym samozapytywaniem! Dobrze jest ciekawsze refleksje zapisywać, aby później móc podsumować swoją drogę samopoznania swej istoty.

Niechaj się człowiek nie zadowala prostymi, szybkimi i banalnymi odpowiedziami ani w ogóle znanymi frazesami, jakie z pewnością będą się pojawiać, ale niech cierpliwie drąży i bada głębokości swej własnej indywidualności. Nie jesteśmy ograniczeni ani płcią, ani wiekiem, ani zawodem, rasą czy religią i jako istniejące byty, możemy wnikać głęboko w wewnętrzną prawdę o sobie samych. A przecież był to rodzaj zadumy, refleksji, znany u wszystkich ludów indoeuropejskich, także słowiańskich. Jeśli leżysz, leż płasko na plecach, z rozrzuconymi luźno rękoma i nogami, a jeśli siedzisz, to siedź prosto, mocno, stabilnie i luźno, a do badania swej wewnętrznej istoty przymknij oczy i odczuwaj siebie w ciele! Najlepszą pozycją ciała do rozmyślań i kontemplacji jest siedzenie klęczne (po japońsku), albo siedzenie skrzyżne z podwiniętymi pod siebie nogami (po turecku).

Oba sposoby siedzenia, zwane też naturalnymi dobrze wpływają na zdrowie, pracę serca, poprawę krążenia i relaksację, chociaż ludzie chorzy, zeszywniali, muszą się czasem przyzwyczaić do tych sposobów siedzenia w czasie zadumy, autorefleksji czy medytacji. Wielkie pytania studiowane są jako rodzaj badania siebie tak przez mistyków chrześcijańskich w klasztorach, jak i przez adeptów buddyjskiego zen czy też przez medytujących joginów, a także w tradycji zaratusztrańskiej. Uświadomienie sobie głębiej swej natury, tego kim się jest i dokąd zmierza ludzka Dusza, Jaźń, wyzwala człowieka z wielu problemów jak nieśmiałość, niepewność, niepokój, poczucie błędzenia, grzeszności, nieadekwatności, wyzwala z wielu uciążliwości osadzając osobę we właściwym miejscu, we właściwej roli, we właściwej pracy, związku, misji, we właściwym czasie i towarzystwie. Życie czy los przestaje przeszkadzać, a zaczyna pomagać, jeśli człowiek staje się sobą, tym, kim naprawdę jest i spełnia się spontanicznie!

Mistrz czy Mędrzec jakiś, może Jasnowidz mógłby w zasadzie wskazać człowiekowi jego rolę i miejsce oraz zadania do spełnienia, cele do realizacji w życiu, ale cóż z tego za pożytek, jeśli osoba nie ma dość wiary i zaufania, aby w takie informacje uwierzyć. Dlatego rzeczywiście Mędrcy raczej pomagają człowiekowi, aby dowiedział się jak zrobić ten wysiłek samopoznania i zrozumieć siebie, niżli podają informację o zadaniach indywidualnych danej duszy.

Mistrzowie stosują metodę naprowadzania, wskazują kierunek i opisują jak wygląda miejsce, do którego trzeba dojść, ale człowiek musi podjąć trud praktykowania, aby osiągnąć cel. Mistrz daje pewną wiedzę ogólną, właśnie taką, że zapytywanie usilne samego czy samej siebie pytaniem o to, kim się naprawdę jest, prowadzi do polepszenia losu i harmonii z życiem, a także uwalnia od depresji i załamań, uwalnia od skłonności samobójczych z powodu zwątpienia w sens życia i poczucia bezsensowności czegokolwiek, a jest to bardzo wiele.

Człowiek rozumiejący sam siebie będzie też z łatwością podejmować właściwe i słuszne decyzje, a te zawsze się w życiu opłacają i przynoszą korzyść!

Karman to nic innego niż los, splot uwarunkowań, okoliczności, które rodzą określone, często niespodziewane skutki, a jedną z możliwości gruntownej autoanalizy, badania siebie jest uświadamianie sobie jak dawne własne pragnienia, myśli, obawy czy wyobrażenia wpływają na obecne ludzkie życie. Dzisiejsze przeznaczenie częstokroć wynika jedynie ze splotu dawniejszych przyczyn, decyzji, pragnień, nawyków, sposobu wychowania, wiedzy, jaką człowiek nabył!

W szczególności, dziecięce marzenia, plany czynione w wyobraźni mogą znacznie wpływać na dorosłe decyzje, wybory czy współtworzyć sytuacje w życiu, a wielu ludzi nie kojarzy tych możliwych przyczyn ze znacznie późniejszymi skutkami. Któż pamięta swoje sny, marzenia, pragnienia czy obawy sprzed dziesięciu czy trzydziestu albo i więcej lat? Któż przygląda się temu, co stwarza splot wielu różnych działań, decyzji czy pragnień! Oczywiście, badanie zagadnienia - kim jestem - musi też uwzględnić fakt, że inni, w tym własni rodzice wpływają na człowieka i modyfikują go w jakimś stopniu kształtując wedle swej woli, ale ludzka istota nie musi cierpieć za grzechy i błędy rodziców, może się od nich uwalniać i wyzwolić!

Uzdrowienie z przewlekłych chorób często współgra z pracą nad uświadomieniem sobie wszystkiego, co przyczyniło się do powstania patologicznego stanu, ze szczególnym uwzględnieniem tych czynników, które są własnymi błędami, złym stylem życia, niewłaściwymi czynami czy złą myślą! Nawet jednak jak uzdrowiciel podpowiada możliwe przyczyny, to człowiek musi przyrzeć się sobie gruntownie i wniknąć w warstwy swej pamięci sprzed wielu lat czy dziesięcioleci, aby zweryfikować rzeczywiste przyczyny i stany, które wywołują dzisiejszą reakcję, skutek! Samouświadomienie takich dawnych przyczyn już zwykle samo w sobie przynosi ulgę, a pozytywne sugestie terapeuty czy autosugestie pomagają wymazać z wnętrza i rozładować nagromadzoną psychiczną energię emocji, myśli, pragnień, obaw, gniewu, żalu, smutku czy koszmarnych wspomnień z dawnych lat!

Często przyczyną patologii, cierpienia czy chorób nie są wcale drastyczne przeżycia, ale prozaiczne błędne i fałszywe przekonania, za które się walczyło z pełnym emocjonalnym zaangażowaniem. Mistyka nazywa psychicznym rakiem wierzenie w dogmat, a i dostarcza ich błędna wiara religijna czy kłamstwa polityków. Psychiczny trąd, gangrena czy rak, jak nazywa się błędne i fałszywe wierzenia, przekonania czy dogmaty mogą być i często są istotnym przyczynkiem do występujących całkiem rzeczywiście chorób fizycznych, a uwolnienie się od fałszywych poglądów bardzo często bywa przyczyną cudu uzdrowienia, czyli mówiąc medycznie nagłego, samoistnego ustąpienia choroby, samowyleczenia!

Zarówno w poszukiwaniu Oświecenia jak i bardziej pragmatycznie, w poszukiwaniu Uzdrowienia, metody badania siebie, autoanaliza, zapytywanie o to, kim się jest może być bardzo pożyteczne i pomocne. Uwolnienie się od poczucia bezsensowności i bezcelowości życia jest dla wielu ludzi milowym krokiem naprzód w życiu, krokiem uwalniającym od samobójczych i autodestrukcyjnych skłonności, które mogą prowadzić do wyniszczenia siebie i poprzez nałogi, i poprzez wypadki, a nie tylko przez klasyczne sposoby samobójcze! Gruntowne przyjrzenie się sobie, swemu wnętrzu, wskazane jest każdemu, bez względu na wiek, kto zapętlił się w życiu i nie wie, co ze sobą zrobić dalej. Każdej osobie, która przeszła kryzys w życiu polecamy trzy wielkie samozapytania! Kim Jestem? Dokąd Zmierzam? Skąd Pochodzę? To jakby trzy klejnoty albo skarby pośród pytań, jakie człowiek może sam sobie stawiać, aby uświadamiać sobie swoją głębię, głębokość swej istoty poza czasem i przestrzenią!

Ważne jest i myślenie, powtarzanie sobie pytania, a także wczuwanie się w siebie, we wnętrze swej osoby w czasie pytania i po pytaniu, kiedy pojawiają się odczucia, wrażenia i przypomnienia. Oświecenie u swych początków jest w istocie pogłębionym zrozumieniem, wycuciem i uświadomieniem siebie i swoich relacji z otoczeniem, a także z tym, co Wysoko!

Chociaż wielu poszukuje, tylko część ludzi odchodzi z tej ziemi z poczuciem gruntownego spełnienia i dobrze przeżytego życia jako całości.

Śmierć wedle mistyków jest podsumowaniem i przeglądem całokształtu życia, a Wyższy Duch każdemu wystawia ocenę - albo dobrą, albo złą! Adhi oznacza to co najwyższe, światło, a Kāra oznacza ćwiczenie, praktykę. Stąd spełnienie Celu Życia jest po prostu Najwyższą Praktyką dla każdego człowieka, dla każdej ludzkiej Jaźni. Biada tym, którzy nie rozeznają i mijają się ze swoim powołaniem, bo rozmiągają się sami ze sobą i oddzielają od własnej Duszy, nieustannie tworząc ciemność i zły los!

CIAŁO WEWNĘTRZNE

Ciało, które możesz zobaczyć i którego możesz dotknąć, nie zabierze cię do Jaźni. Ale to widzialne i namacalne ciało jest tylko zewnętrzną osłoną, a raczej ograniczoną i rozmytą percepcją głębszej rzeczywistości. W naturalnym stanie połączenia z Jaźnią możesz w każdym momencie poczuć tę głębszą rzeczywistość jako niewidoczne ciało wewnętrzne - ożywioną obecność wewnątrz ciebie. "Mieszkać w ciele" oznacza więc czuć ciało od wewnątrz, czuć życie wewnątrz ciała i stąd wiedzieć, że istnieje się także poza formą zewnętrzną.

Jesteś odcięty od Jaźni tak długo, jak umysł pochłania całą twoją uwagę. Kiedy tak się dzieje - a u większości ludzi dzieje się tak stale - nie jesteś w ciele. Umysł absorbuje całą twoją świadomość i przemienia ją w umysłową paplaninę. Nie możesz przestać myśleć. Aby stać się świadomym Jaźni, potrzebujesz odebrać świadomość umysłowi. Jest to jedno z najważniejszych zadań na twojej duchowej drodze. Skutecznym sposobem zrobienia tego jest po prostu odwrócenie uwagi od myślenia i skupienie jej na ciele, gdzie Jaźń można momentalnie odczuć jako niewidoczne pole energii, które daje życie temu, co postrzegasz jako ciało fizyczne.

Spróbuj to zrobić teraz. Sprowadź swoją uwagę do ciała. Poczuj je od wewnątrz. Czy jest żywe? Czy w twoich dłoniach, rękach, nogach i stopach jest życie? A w żołądku i klatce piersiowej? Czy czujesz subtelne pole energii, które przenika całe ciało i wibruje życiem w każdym organie i każdej komórce? Czy czujesz je we wszystkich częściach ciała jednocześnie jako jedno pole energii? Skup się przez kilka chwil na odczuwaniu swojego ciała wewnętrznego. Nie zaczynaj o nim myśleć. Czuj je. Na poziomie ciała ludzie są bliscy zwierzętom. Wszystkie podstawowe funkcje cielesne - przyjemność, ból, oddychanie, jedzenie, picie, wydalanie, spanie, potrzeba znalezienia partnera i prokreacji oraz oczywiście narodziny i śmierć - dzielimy ze zwierzętami.

Niezliczona ilość osób na Wschodzie i Zachodzie próbowała przez wieki odnaleźć Boga, zbawienie i oświecenie poprzez zaprzeczanie ciała. Przybrało to formę zaprzeczania przyjemnościom zmysłowym, a w szczególności seksualnym, poszczenie i inne ascetyczne praktyki. Ludzie zadawali nawet swemu ciału ból, aby je osłabić lub ukarać, bo uważali je za grzeszne. W chrześcijaństwie nazywało się to umartwianiem ciała. Inni próbowali uciec z ciała, wchodząc w stany transu lub poszukując doświadczeń poza ciałem. Wielu wciąż tak robi. Nawet Budda podobno praktykował przez sześć lat zaprzeczanie ciała poprzez post i inne ekstremalne formy ascezy, ale oświecenia nie osiągnął, dopóki nie zaprzestał tej praktyki.

Faktem jest, że nikt nigdy nie stał się oświecony poprzez zaprzeczanie czy walkę z ciałem, albo poprzez doświadczenia pozacielesne. Takie doświadczenie może być fascynujące i może dać ci wejrzenie do stanu wyzwolenia od materialnej formy, ale w końcu będziesz jednak musiał wrócić do ciała, gdzie odbywa się najważniejsza praca transformacji.

Transformacja następuje *poprzez* ciało, a nie z dala od niego. Dlatego właśnie żaden prawdziwy mistrz nie zalecał nigdy walki z ciałem lub opuszczania go, chociaż ich naśladowcy zorientowani na umysł często tak robili.

Kluczem jest bycie w stanie stałego połączenia z ciałem wewnętrznym - czucie go w każdym momencie. Bardzo szybko pogłębi to i odmieni twoje życie. Im więcej świadomości skierujesz na ciało wewnętrzne, tym wyższa stanie się częstotliwość jego wibrowania; tak jak światło, które świeci jaśniej w miarę jak przekręcasz pokrętko i zwiększasz przepływ elektryczności.

Na takim podwyższonym poziomie energetycznym negatywne sytuacje nie mają już na ciebie wpływu, a zaczynasz przyciągać nowe okoliczności, które odzwierciedlają tę wyższą częstotliwość. Jeśli utrzymasz swoją uwagę w ciele, będziesz zakotwiczony w *teraz*. Nie zagubisz się w świecie zewnętrznym, ani nie zagubisz się w umyśle. Myśli i emocje, lęki i pragnienia pewnie wciąż w tobie będą, ale nie przejmą nad tobą kontroli.

Sprawdź proszę, gdzie jest twoja uwaga w tym momencie. Słuchasz mnie lub czytasz te słowa z książki. To jest punkt twojego skupienia. Jesteś także częściowo świadomy swojego otoczenia, innych ludzi itd. Może też poza tym zachodzić jakaś aktywność umysłowa na temat tego, co słyszysz lub czytasz - jakiś komentarz umysłu.

Nie ma jednak potrzeby, aby którakolwiek z tych rzeczy angażowała *całą* twoją uwagę. Sprawdź, czy możesz w tym samym czasie nawiązać kontakt z twoim ciałem wewnętrznym. Zatrzymaj część swojej uwagi wewnątrz. Poczuj całe swoje ciało od środka jako odrębne pole energii. To prawie tak jakbyś słuchał lub czytał całym swoim ciałem. I niech stanie się to twoją praktyką w nadchodzącym czasie. Zauważ też jak zmienia to twój stan świadomości i jakość tego, co robisz.

Kiedykolwiek na coś czekasz, gdziekolwiek by to było, wykorzystaj ten czas, aby poczuć swoje wewnętrzne ciało. W ten sposób korki i kolejki staną się bardzo przyjemne. Zamiast oddzielać się od *teraz* poprzez mentalną projekcję, wejdź w *teraz* głębiej, wchodząc głębiej w swoje ciało.

Sztuka świadomości twego ciała wewnętrznego rozwinię się w zupełnie nowy sposób życia - w stan ciągłego połączenia z Jaźnią - i doda twemu życiu głębi, jakiej nigdy dotąd nie znałeś.

Świadomość ciała wewnętrznego daje wiele korzyści w świecie fizycznym. Jedną z nich jest znaczne spowolnienie procesu starzenia ciała fizycznego.

Podczas gdy ciało zewnętrzne zazwyczaj starzeje się i słabnie stosunkowo szybko, ciało wewnętrzne nie zmienia się z upływem czasu, za to możesz je z czasem odczuwać głębiej i pełniej się nim stać.

W wieku 20 lat będziesz odczuwał pole energetyczne swojego wewnętrznego ciała dokładnie tak samo jak w wieku lat 80. Będzie ono tak samo mocno wibrowało życiem. Jak tylko twój zwyczajowy stan bycia poza ciałem i w pułapce umysłu zmieni się na bycie w ciele i obecności w *teraz*, odczujesz swoje ciało fizyczne jako lżejsze, jaśniejsze i bardziejżywione. Kiedy w ciele jest więcej świadomości, jego struktura molekularna staje się mniej gęsta.

Kiedy zaczynasz utożsamiać się z beczasowym ciałem wewnętrznym bardziej niż z ciałem zewnętrznym, i kiedy obecność staje się twoim normalnym stanem świadomości, a przeszłość i przyszłość nie pochłaniają już twojej uwagi, nie gromadzisz już dłużej czasu w swojej psychice ani w komórkach swojego ciała. Gromadzenie czasu w postaci psychologicznego ciężaru przeszłości i przyszłości znacznie obniża zdolność komórek do odnawiania się. Jeśli więc zamieszkuje swoje ciało wewnętrzne, ciało zewnętrzne będzie starzało się dużo wolniej, a nawet jeśli się zestarzeje, twoja beczasowa esencja będzie przeświecać przez formę zewnętrzną i nigdy nie będziesz sprawiał wrażenia osoby starej.

Inną korzyścią z tej praktyki w świecie fizycznym jest znaczne wzmocnienie systemu immunologicznego. Im więcej świadomości wniesiesz w swoje ciało, tym silniejszy staje się system immunologiczny.

To tak jakby każda komórka budziła się i radowała. Ciało uwielbia twoją uwagę. Jest to też potężna forma samouzdrawiania. Większość chorób wkrada się, kiedy nie jesteś obecny w ciele. Kiedy właściciela nie ma w domu, rozgospodarują się w nim różne podejrzanе osobniki. Kiedy zamieszkujesz swoje ciało, nieproszeni goście tak łatwo nie wejdą.

Nie tylko twój fizyczny system immunologiczny zostaje wzmocniony, wzrastają także zdolności psychicznego systemu immunologicznego. Chroni cię on od negatywnego mentalno-emocjonalnego pola innych, które potrafi być zaraźliwe.

Bycie w ciele chroni cię nie poprzez wystawianie tarczy, ale poprzez podniesienie częstotliwości wibrowania twojego pola energii, tak że wszystko, co wibruje z niższą częstotliwością, np. lęk, złość, depresja itd., istnieje teraz w innym porządku rzeczywistości. Nie wchodzi to już do twojego pola świadomości, a nawet jeśli wchodzi, nie potrzebujesz się temu opierać, bo przejdzie to przez ciebie z łatwością. Proszę, nie akceptuj ani nie odrzucaj tego, co mówię, na wiarę.

Sprawdź to.

Jeśli będzie ci kiedykolwiek trudno wejść w kontakt z ciałem wewnętrznym, skup się najpierw na oddychaniu. Świadome oddychanie, które jest samo w sobie potężną medytacją, połączy cię stopniowo z ciałem. Podążaj uwagą za oddechem, kiedy wchodzi i wychodzi z ciała. Oddychaj do ciała i czuj jak twój brzuch delikatnie rozszerza się i kurczy przy każdym wdechu i wydechu. Kiedy kogoś słuchasz, nie słuchaj tylko umysłem, słuchaj całym ciałem. Poczuj pole energetyczne swojego ciała wewnętrznego, kiedy słuchasz.

Odwraca to uwagę od myślenia i tworzy przestrzeń, która pozwala ci słuchać naprawdę, bo umysł już nie przeszkadza. Dajesz wtedy drugiej osobie przestrzeń do bycia. A jest to najcenniejszy dar, jaki można dać. Większość ludzi nie potrafi słuchać, ponieważ przeważająca część ich uwagi pochłonięta jest przez myślenie.

Przykładają więcej uwagi do myślenia niż do tego, co druga osoba mówi, a wcale nie zwracają uwagi na to, co się naprawdę liczy: Jaźń drugiej osoby pod słowami i umysłem.

A nie można oczywiście poczuć czyjejś Jaźni, jak tylko poprzez swoją własną. Jest to początek uświadomienia sobie jedności. A to jest miłość. Na najgłębszym poziomie Jaźni jesteś jednością ze wszystkim.

Jak Skutecznie Praktykować Duchowo?

Praktyka duchowa dla Oświecenia, czy Wyzwolenia powinna być wolna od oczekiwań, fantazji i emocjonalnych roszczeń. Ludzkie istoty muszą siedzieć w Asanam, Medytacyjnej Pozycji, Zazen, tak jakby to była ostatnia chwila ich życia, mocno i w zdeterminowany sposób, acz stabilnie i bez zbędnych napięć! Postawa zmierzająca do pełnej Pozycji Lotosu, Padmasana, ze skrzyżowanymi nogami jest jak najbardziej wskazana i polecana przez Mistrzów i Mędrców, jacy przychodzą prowadzić ludzi ku Oświeceniu i Wyzwoleniu. Prosta, wyprostowana i zrelaksowana sylwetka ciała jest powszechnie obowiązującą normą, gdyż oświecone energie krążą łatwiej i skuteczniej w pozycji ciała przypominającej doskonały wzorzec oświeconej lotosowej istoty zatopionej w stanie Samadhi (Satori). Jeśli człowiek nie chwytą się myśli kurczowo, ale pozwala im swobodnie przepływać, przychodzić i odchodzić, wtedy myślenie staje się niemyśleniem, przepływem fal mentalnych na powierzchni oceanu umysłu (manasu), który w głębi jest cichy, spokojny i potężny, pełen możliwości twórczych.

Gdy człowiek próbuje się powstrzymać, lub chwytąć myśli, emocje, obrazy, wtedy utwierdza ich realność, ożywia je i wzmacnia, a one zaczynają kontrolować myślenie, tworzyć iluzje, wodzić na manowce. Człowiek staje się niewolnym sługą swoich myśli, a jego los jest ich skutkiem. Myślowe nawyki, emocje, przywiązania, wspomnienia, wszystko to zasłania i ściemnia Czysty Umysł, który traci swą przejrzystość i jasność.

Jakikolwiek problem pojawia się ludziom na tym świecie, jakkolwiek wielki, jeśli mu się przyjrzeć, zacząć iść do tyłu i sprawdzać, gdzie to się zaczęło, skąd to się wzięło – zawsze skończy się w umyśle. Zawsze początek problemu leży w umyśle (manas), myśl jest początkiem wszystkiego, myśl, emocja, uczucie, wyobrażenie korzeniem jest zdarzeń i sytuacji. Problemem jest myślenie neurotyczne, ponieważ ono wypacza ludzkie życie i zamienia je w cierpienie, a sam umysł (manas) ulega podziałom, walczy sam ze sobą, tworzy całą chorą konstrukcję „ja”, „moje” i „mnie”, która pogrąża człowieka w iluzjach i problemach.

Czystość Umysłu i powściągliwość prowadzi naturalnie ku rozwiązaniu ludzkich problemów, z którymi człowiek musi konfrontować się w tym materialnym świecie! Oczyszczanie Umysłu, Manasu, składu myśli, emocji i wyobrażeń jest podstawą duchowej praktyki, którą od tysięcy lat wypełnia się, po prostu siedząc w medytacyjnej postawie, ze skrzyżowanymi nogami.

Wszystkie starożytne Księgi opisywały prostą praktykę Medytacyjnego Siedzenia, Asanam, czy Zazen dla pożytku milionów poszukujących Drogi Oświecenia i Wyzwolenia! Praktyka czyni mistrzem, oczyszcza umysł i wiedzie do oświeconego życia, do przebudzenia ku wyższym celom.

Trzeba dużo i regularnie praktykować, aby osiągnąć wyższe cele, chociaż już troszeczkę codziennej praktyki Medytacyjnego Siedzenia potrafi przeciąć spiralę problemów i rozwiązać zagnatowanie ludzkiego życia.

Każdy może próbować praktykować, a to co przeszkadza i odwodzi ludzi od praktyki jest początkiem złego losu, złym uwarunkowaniem karmicznym, które trzeba przewyciężyć! Człowiek, istota ludzka musi się ćwiczyć w pokonywaniu przeszkód i trudności w praktykowaniu, trzeba usuwać przeszkody wewnętrzne i zewnętrzne, co jest częścią praktyki oczyszczania ku uwolnieniu. Ludzkie istoty nie rodzą się z wyboru, ale do pewnego stopnia mogą kontrolować swoje przeznaczenie, wpływać na swój los. Kontrolę, władzę nad losem osiąga się poprzez panowanie nad umysłem, poprzez powściągliwość myślenia i kierowanie myślą. Najważniejsza Nauka Oświeconych Mistrzów, Mędrców mówi, że jeśli człowiek potrafi panować, kontrolować myśli, emocje i wyobrażenia, utrzymywać stale umysł (manas) w czystości i jasności, może też do pewnego stopnia kontrolować swoje przeznaczenie, czynić stosowne zmiany w życiu, wpływać wyraźnie na swój los.

Właściwa praktyka Medytacji nie jest w stanie nikomu zaszkodzić, ale jest możliwe, że ktoś niewłaściwie praktykuje, czegoś mocno oczekuje, pożąda, jest do czegoś przywiązany w chorobliwy sposób, ignoruje warunki poprawnej praktyki, jak proste siedzenie, czy pomocny kierunek, albo dobre i czyste miejsce do praktyki. Generalnie, jeśli ktoś jest do czegoś przywiązany, uczipiony czegoś emocjonalnie, pożądlivy do czegoś, to zawsze przynosi to nieprzyjemne konsekwencje, cierpienia, ból lub rozpacz.

Próbuj i próbuj praktykowania przez 10 tysięcy lat, ale to nie znaczy, że tylko przez 10 tysięcy lat. Porzuć liczenie czasu, powróć do próbującego, pierwotnego umysłu (manasu), który już jest wolny i cierpliwie pokonaj wszelkie przeszkody w kolejnych tysiącleciach, w kolejnych wcieleniach. Chociaż istnieją ograniczenia karmą, uwarunkowaniami tego i poprzednich żywotów, pracą człowieka jest dobrowolny wysiłek na rzecz zmniejszenia cierpienia i wzrostu szczęścia. Wszystko jest ze sobą powiązane i wszystko jest wzajemnie pod wpływem wszystkiego.

Współzależność wszystkich rzeczy i istot to podstawa duchowej, Odwiecznej Nauki Mędrców, podstawa Dharmy. Z chwili na chwilę stawaj się osoba jasną, wyrazistą i klarowną, tak w mowie, myśli, jak i w każdym innym działaniu. Jasność, klarowność i prostota niekomplikowania sytuacji to właściwy kierunek rozwoju, właściwy kierunek praktyki. Próbuj ludzka istota rozumieć rzeczy i sprawy w jasny, klarowny sposób. Utrzymaj Cisze i Jasny kierunek, a pojawi się prawdziwy owoc praktyki duchowej.

Medytacyjne Siedzenie, Asana (Zazen jest podstawą duchowej praktyki! Atmasamy to Skupianie Jaźni, Duszy, Skupienie wewnątrz swej istoty, na tym, co jest esencją własnego istnienia.

Jogin to osoba mocna i długotrwale praktykująca duchowo, regularnie kultywująca Skupione Siedzenie w czystym i dobrym miejscu, gdzie świeże powietrze i żywioty przyrody są obecne. Praktykujący głowę, kark oraz plecy trzyma prosto, w jednej linii, siedzi w bezruchu, ze wzrokiem skupionym, patrząc w przód wzdłuż linii nozdrzy. Wewnętrznie wyciszony bez obaw i zmartwień, trwa Jogin w ślubie czystości, panuje nad myślą, pełen świadomości Guru, w Duchu skupiony. Skupiony w wewnętrznym płomieniu, nie chwieje się myślą, umysł Jogina niczym płomień jasny w miejscu bezwietrznym.

Skupianie w sobie, wewnętrznej istocie, sięga do głębi duszy, odnajduje prawdziwą naturę, podstawę wszystkiego. Praktykujący trzyma mocną, stabilną postawę, która zmierza do obrazu doskonałego wzoru, jakim jest Lotos, postawa Oświeconych Mistrzów Mądrości!

Siedzenie, Medytacja wymaga posiadania Przewodnika, Mistrza, żyjącego w tym świecie Guru, z którym praktykujący człowiek jak najczęściej tak ustnie, jak i listownie konsultuje swoją praktykę, tym bardziej, im bardziej jest zaawansowany! Ludzie Drogi są dla siebie wzajemnie światłem, a za Przewodnika mają prawdziwe Światło, prawdziwą Dharwę, żywego Mistrza!

Właściwa praktyka rozpoczyna się nauka właściwego myślenia!

Wiedząc, że Piekła to demoniczne świadomości będące zaprzeczeniem Niebios, bardzo łatwo zidentyfikujemy demoniczne jednostki w codziennym życiu jak i w każdej duchowej wspólnotcie. To są ci, którzy na innych chcą zarobić, ci, którzy pasożytują żyjąc kosztem innych, robią coś dla innych, ale tylko dla zysku i korzyści, a w gwiazdach i planetach nie czują ani nie dostrzegają żadnych wyższych światów. Energię do życia czerpią nie z góry, ale z boku lub sami z siebie, bo są generalnie ksobni i egoistyczni. W istocie są surowi, bezduszni, a duchowością dręczą rodzinę i bliskich, groźnie zmuszając przykładowo własne dzieci do uczęszczania na praktyki religijne, których nie rozumieją ani sami, ani ich dzieci. Im bardziej anielska jest dusza niebiańska, tym bardziej spontanicznie uwielbia długie poranne kontemplacje w świetle Świtu i Wschodu Słońca, karmienie duszy energią rosy. Demony źle znoszą i generalnie nie cierpią porannej medytacji i bardzo trudno im zsynchronizować się czy zmobilizować do duchowych praktyk o świecie i o zmierzchu co jest czasem anielskich dusz, karmieniem aniołów! Obserwując te skłonności i tendencje, kto zasypia na porannych medytacjach lub ich unika, źle się na nich czuje, łatwo rozróżniamy jednostki demoniczne od anielskich, bo demony „spontanicznie” to łamią odwieczne prawa i zasady, nie przestrzegają Ładu i Porządku Kosmosu.

Im bardziej anielską jest dusza ludzka, tym bardziej zaawansowana jest w tej wiedzy i w zdolności odróżniania kto jest kim i skąd pochodzi.

Zimny chów dzieci, autorytarność i bezwzględny przymus ze strony władzy rodzicielskiej, to oznaka patologicznej mentalności. Niebiańscy rodzice nastawieni są na opiekę bez przymusu i pomoc w rozwinięciu talentów i zdolności dziecka jakie się w nim budzą spontanicznie. Represyjnie reagują wyjątkowo, gdyby dziecko mimo edukacji zbaczało w ewidentnie złym moralnie kierunku. Niebiańscy rodzice zaglądnają w horoskop poczęcia dziecka, w horoskop urodzeniowy dziecka, badają jego skłonności i tendencje, a kto odrzuca wiedzę gwiazd jest ściemnioty. Piekielne istoty zawsze negują boską wiedzę i mądrość, negują objawienie płynące przez Proroków Boga. Ludzie anielscy spontanicznie gromadzą się w duchowe wspólnoty, grupy i kręgi i chętnie, wytrwale słuchają Boskiej Wiedzy dużo i chętnie ucząc się o duchowych sprawach. Chęć do nauki, pęd do wiedzy duchowej to cecha ewidentna anielskich bytów, dusz pochodzących z Nieba. Demony bardzo boją się duchowych inicjacji, nie cierpią tematu egzorcyzmowania (oczyszczania od demonicznych wpływów), źle im we wspólnotcie, gdyż nie lubią słuchać wiedzy i nauk Boskiej Wiedzy a na naukę rozróżniania między dobrem a złem zwykle reagują wymiotnie, walcząc z tym odróżnianiem, gdyż podświadomie boją zdemaskowania ich własnego, demonicznego wnętrza.

Granica Światła i Ciemności

Ktokolwiek rozpoczął lekturę Świętych Pism pozostawionych ludzkości przez dawnych Mędrców i Proroków, ten wie dobrze, że Światło powstało na początku, że Bóg, Stwórca-Kreacja stworzył Światło i że Światło jest Dobrem oddzielonym od Ciemności, Mroku i Zła! Niech się stanie Światło i stało się Światło i oddzielił Bóg Światło od Ciemności – to słowa pradawnych nauk skierowanych do ludzkości, które są ciągle aktualne.

Niebiosa i Anioły przynależą do sfery Światła, a Piekła i demony przynależą do sfery ciemności, mroku.

Istnieją też krainy Ciemności, Mroku, Chaosu i Zła i te zwane są Piekłami, a zamieszkiwane przez rozliczne demony, szatany, asury czy dżiny! Światło i Ciemność rozdzielone są od siebie, a jedno nie ma z drugim nic wspólnego, gdyż Ciemność ustępuje tam, gdzie pojawia się Światłość,

niczym noc ustępująca, gdy pojawia się nowy dzień. Chodźcie w Światłości Dnia, miłujcie Światło, a wystrzegajcie się Ciemności, pełnijcie czyny Światła, a unikajcie uczynków Ciemności – oto rady i zalecenia starożytnych Mędrców, Mistrzów i Proroków obdarzonych wiedzą. Światło zawsze jest wyżej, a Ciemność zawsze jest niżej. Ciemność toczy bój, walkę przeciwko Światłu, Zło atakuje Dobro, lecz ostatecznie to Światło, Dobro zwycięża i pokonuje ciemność, mrok.

Ziemię zawsze sytuowano jako świat pośredni, gdzieś na granicy pomiędzy Światłem-Niebem, a ciemnością-piekłem.

Oglądanie wschodów i zachodów Słońca to wzmacnianie elementu Światła w człowieku, a wizja promieni wschodzącego czy zachodzącego Słońca przedmiotem zachwyty jest wśród mistyków, poetów, uzdrowicieli i mędrców wszystkich epok. Podobnie i urokliwy czar pradawnych, sobotnich zgromadzeń przy Ogniskach, wśród pieśni, opowieści i uzdrowień oraz rytuałów pomyślności! Dbajcie o ludzi o wasz kontakt z naturalnym, żywym Światłem, wszak ludzie siedzący przy ognisku lub oglądający wschody i zachody Słońca, nigdy nie chorują na depresje i inne przypadłości mroku, demonicznej ciemności!

Szukajcie pokarmu Światła i wybierajcie pokarm Światła, a przecież poprzez roślinne specjalne odżywianie wielu ludzi może przeistoczyć się i przejść na Odżywianie Światłem, bo Boskie Światło Ducha to realna, rzeczywista Substancja Świetlista i może zasilać człowieka, aby żył, a nie będzie ani głodny, ani spragniony. Nie dawajcie się o ludzie nabierać na podstępny Mroku i Fałszu. Trzymajcie się Prostej Ścieżki Światła, trzymajcie się najprostszych rad i wskazań Światła. Bóg stwarzając wszystko, co żyje Błogosławił ptaki, ryby i zwierzęta polne, aby żyły i rozmnażały się swobodnie, podobnie Błogosławił pierwszych ludzi. Nie odbierajcie życia żadnemu z żyjących stworzeń bydlęcych, nie odbierajcie życia temu, co samodzielnie się porusza i oddycha oddechem życia, albowiem jest to zabójstwem i zbrodnią przeciwko Błogosławionemu Życiu.

Człowiek za pokarm otrzymał owoce drzew i ziarno zbóż, mleko i miód, a także wodę źródlaną i niech się tego trzyma jako uczynku Światłości.

Alternatywna medycyna naturalna i komplementarna, nauki i działania społeczno-ekologiczne, programy rozwoju duchowego, nowoczesne terapie psychologiczne o syntetycznym czy transpersonalnym charakterze, treningi i terapie związków miłości, kluby anonimowych alkoholików i grupy wsparcia dla ofiar napadów, rabunków czy toksycznych sekt i ich gwałtów to z grubsza podstawowy obraz postępowego nurtu rozwoju współczesnej cywilizacji ludzkiej. Kiedy dodamy do tego obrazu jeszcze nowoczesne, czyste wynalazki, jak baterie słoneczne, technologie lasera i światła czy ekologiczne paliwa jak spirytus, który daje tak potrzebną parę wodną, czy też urządzenia służące relaksowi i magnetycznemu leczeniu, to obraz przedświt Epoki Ryb.

Postęp techniczny, jaki rozkwita, szczególnie technologie światła, lasery oraz technika komputerowa i biocybernetyczna to nomen-omen cywilizacyjnego przełomu, przed jakim stoimy, a podobnie i możliwości lotów kosmicznych, czy komunikacja, więc nikt z ludzi nie może powiedzieć, że zjawiska związane z wchodzeniem w Epokę Ryb jego nie dotyczą.

Kluczem do Ducha Epoki jest Synteza i powstawanie nowych, interdyscyplinarnych dziedzin wiedzy jak biocenotyka, kosmobiologia, psychosynteza czy fizyka grawitacyjno-kwantowa i właśnie Synteza, proces syntetycznego rozumowania jest już i będzie motorem napędowym nauki, sztuki, techniki i to pomimo faktu degeneracji dziedzin wiedzy, sztuki, nauki i religii .

Rozpaczliwe ratowanie upadającego, starego, nominalnego chrześcijaństwa poprzez sobór watykański drugi czy ekumeniczne konferencje w zasadzie spaliły na panewce i nic już nie może powstrzymać potężnej fali reformacji religii, która ukazuje istotę religijności poprzez Moc Duchową, a nie poprzez spekulacyjną teologię i filozofię średniowiecza .Bóg poprzez swoich Świętych i Proroków zreformuje całe religijne oblicze tej Ziemi i każdy, kto nie chce pójść na zatracenie jako śmieć musi przyłączyć się do nowej reformacji i stworzenia Uniwersalnej Religii Ludzkości opartej na Powszechnych, Uniwersalnych Wartościach Moralnych.

Jesteśmy u progu epokowych wydarzeń i musimy być ich bardzo świadomi, jasno widząc to wszystko, co przynosi postęp i rozwój, a także równe prawa dla ludzi, równość obu płci i socjalne bezpieczeństwo oraz socjalny dobrobyt wszystkich obywateli planety Ziemia. Rozpad starych struktur wyzyskowo-politycznych jest nieuchronną już koniecznością chwili!

Socjalne Państwo Prawa

Spróbujmy się przyjrzeć zasadom organizacji państwa i władzy, który byłby dobrym dla człowieka, acz zorganizowanym wedle zaleceń czy praw duchowych danych dla powodzenia i pomyślności ludzi. Organizm zwany narodem, krajem czy państwem musi być humanitarny, a to oznacza kierowanie się dobrem całego społeczeństwa, dobrem wszystkich ludzkich jednostek. Kraj i władzę państwową kierującą się rzeczywiście dobrem ludzi można nazwać zarówno humanitarną jak i socjalną, a najczęściej używa się zwrotu demokracja socjalistyczna albo demokracja ludowa, samorządowa! Państwo dobre dla ludzi, system zarządzania przyjazny człowiekowi mogą stworzyć tylko dobrzy i inteligentni ludzie, którzy nie kierują się chciwością ani zyskiem za wszelką cenę, a przeciw do Majestatu Władzy należy opiekowanie się jednostkami kalekami, chorymi, czy biednymi.

Dobra władza narodowa eliminuje biedę i nędzę, bo w każdym kraju, narodzie jest dość dóbr doczesnych, aby każdy miał dach nad głową, odzież i wyżywienie umożliwiające godne życie i przeżycie! Humanitaryzm, uczciwość i społeczna dobroczynność muszą cechować ludzi rządzących krajem, narodem, aby sprawiedliwy i dobry system społeczny mógł powstać i istnieć, a w złym społeczeństwie trudno budować socjalną demokrację opartą na ludowym samorządzie i uczciwej dystrybucji dóbr!

Pierwszą zasadą humanitaryzmu jest Wolność i Nieszkodliwość, a to oznacza, że należy maksymalizować wszelką osobistą Wolność Człowieka pod warunkiem jego nieszkodliwości dla otoczenia, a także minimalizować wszelkie środki represji i przymusu do absolutnie koniecznego minimum, co jest łatwe w społeczeństwie ludzi dobrych, a trudne w społeczności ludzi złych i zdegenerowanych. Sprawowanie urzędów władzy nie może być okazją do dorabiania się i niegodziwego zysku to i Majestat Władzy będzie dobry, nieskalany korupcją. Większość funkcji związana z kierowaniem strukturami społeczeństwa, powinna być sprawowana jako społeczny zaszczyt, ewentualnie winna być sponsorowana z dobrowolnych datków społeczeństwa. Poznać poziom moralny społeczeństwa po tym, jak żyje sierota, kaleka, człowiek ciężko chory, nie zaś po tym jak żyją bogacze, czy politycy.

Władza jako funkcja społeczna, bezprofitowa przyciąga więcej ludzi dobrych i uczciwych, a władza jako źródło wysokiego dochodu, przyciąga więcej ludzi złych i niegodziwych. Państwo socjalne musi zachowywać kilka ogólnoludzkich, uniwersalnych zasad humanitarnych, aby mogło być zaliczone do struktur dobra i nie stać się skorumpowanym złem o charakterze złośliwego reżimu. Im lepsza władza, tym mniej więźniów i skazańców, a im większa przestępczość, tym bardziej złym jest system polityczny i jego prawodawstwo.

Człowiek pracujący musi mieć podstawowe zabezpieczenie socjalne, prawo do ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, choroby, inwalidztwa i starości, aby w razie zaistnienia splotu złych zdarzeń mógł dalej godziwie egzystować! Musi też być respektowana Wolność jednostki, która chce żyć na własny rachunek, nie chce renty ani emerytury ni zasiłku, a sama gromadzi swoje środki do życia potrzebne. Należy dawać możliwość, ale nie można bezwzględnie zmuszać wszystkich poprzez wyzysk do podporządkowania uniformistycznemu systemowi władzy czy represji.

Państwo, władza musi zagwarantować prawo do pracy i godziwej płacy, zapobiegać nadmiernej eksploatacji człowieka, dzieci czy starców poprzez regulację czasu pracy czy wieku emerytalnego, ale nie może też zabraniać pracy w większej ilości, ani w późnym wieku, jeśli człowiek chce tego, aby pracować więcej czy dłużej niż inni. W dobie bezrobocia należy umiejętnie regulować czas pracy oraz wiek emerytalny, aby każdy miał pracę i godziwą zapłatę. Już dzieci w szkołach należy wdrażać do darmowej, społecznie użytecznej pracy i działalności na rzecz społeczeństwa, wspólnego dobra kraju! Czyn społeczny na rzecz lokalnej społeczności i dobrobytu kraju to jest aktywność godna pochwały i opiewania oraz nauki.

Państwo socjalne, ludowo-demokratyczne posiada silną władzę opartą na lokalnym samorządzie, a podstawą decyzji władzy musi być lokalny Wiecek oraz w skali kraju Referendum we wszystkich ważnych kwestiach. Władza sprzyjająca człowiekowi zawsze opiera się na Wiecekach i na instytucji Referendum, które jest głosem narodu! Demokracja opiera się na wybranych przez społeczność przedstawicielach, sejmikach i radach, ale każdy przedstawiciel społeczeństwa musi być także odwoływalny jeśli nie wywiązuje się ze zobowiązań lub popełnia nadużycia. Ci, którzy wybierali delegata, muszą mieć prawo do jego odwołania, jeśli nie spełnia wymogów, oczekiwań i obietnic, a bez możliwości odwoływania posłów czy radnych, w ogóle nie można mówić o państwie demokratycznym!

Ubezpieczenia emerytalne dla chętnych, ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, chorób, kalectwa, zasiłki dla bezrobotnych, wdów i sierot to podstawy socjalnego państwa prawa, które pomaga swoim obywatelom i działa dla społecznego dobra! Jeśli strategiczne dziedziny przemysłu są w rękach państwa, to kraj zawsze będzie bogaty, a biedni nie będą mieli źle! Trójpodział sektorów gospodarczych - państwowego, spółdzielczego oraz prywatnego jest gwarantem stabilności gospodarki kraju, a nadmiar prywaty zawsze prowadzi do wyzysku i biedy, podobnie i całkowite upaństwowienie, co kończy się sfaszowaniem systemu władzy! Instytucje takie jak Policja i Wojsko muszą być zunifikowane w jednolite specjalistyczne formacje obronne, które chronią społeczeństwo, a nie tylko dostojników kierujących krajem. Państwo musi kierować się dobrem ludzi, postępem technologicznym i naukowym, zdrowiem swoich obywateli, a nie zyskiem ani chciwością!

Spółczeństwo ustanawia sobie prawa, a i władza sądownicza powinna być oddzielona od systemu politycznego i niezależnie obieralna przez społeczeństwo przynajmniej w swych głównych funkcjach Sędziego Kraju, Województwa i pozostałych szczebli władzy sądowniczej.

Dobra regulacja czasu pracy, wolnościowy, dobrowolny system ubezpieczeń zdrowotnych i emerytalnych będący w rękach państwa, a nie prywatny, regulacja wieku emerytalnego równego dla obu płci i wszystkich profesji to podstawa dobrobytu mieszkańców kraju, a przecież już w starożytności mawiano, że człowiek musi mieć wolną Sobotę - siódmy dzień tygodnia i nie powinien pracować więcej niż 8-10 godzin na dobę, gdyż będzie to zupełnie niezdrowe i nieefektywne! W dobie pracy maszyn można skracać czas pracy do 6-7 godzin, pięciu dni w tygodniu, a także skracać wiek przechodzenia na emeryturę dla chętnych do 60-62 lat dla obu płci tak samo, jako że równouprawnienie płci z wyjątkiem funkcji reprodukcyjnych jest prawem naturalnym i humanitarnym zarazem!

Wszelkie usługi i czynności administracyjne muszą być łatwo dostępne dla wszystkich ludzi, a zasada, że ziemia jest własnością tego, kto się na niej urodził musi dotyczyć przede wszystkim prawa narodu do ziemi we własnym kraju, która jest dobrem całego społeczeństwa. Instytucja dzierżawy ziemi zamiast własności na podstawie wykupu jest Złotą Zasadą, gdyż ziemia nie jest potrzebna komuś, kto nie żyje i nie mieszka w danym kraju. Jeden przepis, iż firma gospodarcza musi płacić podatki w kraju, w którym osiąga swoje dochody i prowadzi działalność umożliwiłaby życie w dobrobycie całemu narodowi. Likwidacja podatków od pensji budżetowych to też przepis antybiurokratyczny, bo żadna inteligentna władza nie pobiera podatku od tego, co sama sobie wypłaca. Likwidacja tego rodzaju głupoty i absurdu sprzyja dobrobytowi kraju i wszystkich jego obywateli. Nikogo nie można eksmitować na ulicę, o ile nie ma innego dłań domu czy mieszkania, co jest zasadą humanitaryzmu, a władza nie może być nieludzka dla zysku.

Bank winien być jeden - państwowy, narodowy, a nie wolno banków odsprzedawać obcym, a trzeba strzec Narodowego Skarbu! Ubezpieczenia zdrowotne i emerytalne muszą być w gestii państwa, a nie kwestią prywaty, która zwykle oszukuje swych petentów z chęci zysku. Wiele zasiłków dla biednych i bezrobotnych powinno być wydawanych w formie talonów na zakup odzieży, żywności czy posiłków w tanich jadłodajniach! Wtedy pomoc dobroczynna dla dzieci czy biednych byłaby najbardziej skuteczna i rzeczywiście pomocna. Nie należy dawać głodnym pieniędzy na wódkę czy nikotynę, ale żywność, ubranie czy jeszcze lepiej pracę! Jednoczmy się w sprawie Dobra i Postępu!

(Udana)

Mistrz Himalaya Swami

Budowanie Nowego Świata Całej Ludzkości

W dzisiejszym świecie drastycznie spada zaufanie do instytucjonalnych religii, a jednocześnie rośnie nieustannie potrzeba ludzi do odnalezienia prawdziwych, nieskorumpowanych autorytetów i przewodników duchowych, czego oznaką jest ogromna ilość nowych ruchów religijnych, grup ezoterycznych czy też cały ruch Nowej Ery! Liderom duchowym i kapłanom wszelkich ruchów duchowych można doradzić jedynie, aby zgodnie z potrzebami świata, pokoleń inkarnowanych ludzkich istot, promowali się bezinstytucjonalnie, prywatnie, imiennie i całkiem towarzysko, gdyż świat ludzi jest taki, że trzeba się promować personalnie a nie instytucjonalnie. Zmiana ta jest jedną z charakterystycznych cech świtu, początku Epoki Wodnika, przejścia ludzkości ze starego, instytucjonalnego świata w świat grup i wspólnot zorganizowanych wokół charyzmatycznych, duchowych osobowości i zdrowych przykładów wewnętrznego życia.

Trzeba promować i rozprzestrzeniać idee, bo wokół dobrych i potrzebnych ideałów reprezentowanych przez wybitne i genialne osobistości raczą się gromadzić ludzie współczesnego świata, ludzie nowego ładu i porządku społecznego, który będzie się opierał o timokratyczne negocjacje i realizowanie wspólnych planów przyjętych przez konsensus, przez wspólną zgodę wszystkich stron!

Budowanie nowego świata, tworzenie nowego ładu i porządku społecznego będzie też opierać się o zbudowanie całkiem nowej kultury duchowej i religijnej na powstającej spontanicznie religijności nowej ery. Religijności, która z jednej strony dopasowana jest do indywidualnych potrzeb człowieka, a z drugiej będzie opierać się o wszelkie uniwersalne wartości moralne i duchowe zawarte we wszystkich autentycznie objawionych, kosmicznych kulturach duchowo-religijnych, jak religijność wedyjska, joga, tantra, taoizm czy sufizm, gdzie respektowane są istotne prawa i zasady naturalne, ciągle przypominane przez charyzmatyczne osobistości i objawienia, wizje duchowego typu. Ludzkość Epoki Wodnika stopniowo wyzbędzie się najbardziej szkodliwych zбочeń i patologii jak ludożerstwo, mięsożerstwo, narkomania, szczególnie pijaństwo i nikotynizm, a także zбочonych seksualnych fobii skierowanych przeciwko kobiecie i naturalnym instynktom człowieka.

Zmniejszy się gwałt i przemoc w miarę skutecznego i szerokiego propagowania zdrowego stylu życia, jarstwa, postów, zielarstwa, psychoterapii i mediacji w sprawach spornych, w miarę postępowej edukacji moralnej opartej na odwiecznych Pięciu Zasadach przypominających Kwiat o Pięciu Płatkach. Nowy Porządek Świata musi opierać się na zasadach pokojowych i pacyfistycznych, a przymusowa służba wojskowa i nauka zabijania muszą wszędzie na świecie zniknąć i zostać zaprzestane na rzecz edukacji pokojowego życia, zgody, ugody i moralnych zasad tworzenia pokojowej atmosfery współistnienia ludzi wszystkich ras i kultur.

Ahinsa jako zasada niekrzywdzenia zostanie stopniowo wpojona ludzkim masom w powszechnej edukacji obejmującej nie tylko zniesienie kary śmierci, a i jarską, wegetariańską edukację od przedszkola i wszystkie lata szkolnej nauki. Twórcze neutralizowania napięć, stresów i agresji poprzez jogiczną relaksację w końcu zminimalizuje konflikty międzyludzkie do poziomu nieistotnego marginesu, w czym zasługi mieć będzie każdy edukator społeczeństwa, który naucza chociaż najprostszego, interreligijnego relaksu czy transcendentalnej psychoterapii obejmującej sferę sacrum, sferę przeżyć religijnych, która jest podstawą zdrowia i uzdrawiania.

Satya (Satja) jako zasada prawdy i prawdziwości, zasada eliminująca fałsz i kłamstwo, szczególnie wśród polityków, dziennikarzy i sędziów, poprowadzi ludzkość bardzo mocno ku uduchowieniu. A przecież wolność słowa połączona z zakazem kłamania i fałszowania rzeczywistości, chociażby przez historyków jest podstawą dla zdrowia umysłu i dobrego samopoczucia każdej jednostki ludzkiej. Uczciwość, rzetelność i solidność, to wszystko są wodnikowe oznaki otwartości, szczerości i prawdziwości zdrowej ludzkiej jednostki. Systemy polityczno-organizacyjne zostaną przemienione poprzez decentralizację zarządzania do lokalnych, samorządowych społeczności i eliminację przepisów z elementarnymi prawami człowieka, jak prawo do życia i wolności oraz ze zdrowym rozsądkiem, a społeczeństwo będzie mieć kontrolę nad poczynaniami swoich wybranych delegatów w każdej fazie ich pracy, co wyeliminuje korupcję.

Asteya (Asteja), nieokradanie, jako zasada moralna rodzi się i z właściwej edukacji, z dbałości o zdrowie psychiczne człowieka, jak i z ograniczenia wyzysku, socjalnego wyzysku fiskalnego, a dbanie o zaspokojenie podstawowych potrzeb wszystkich członków społeczeństwa oraz solidne wychowanie do uczciwej pracy, wychowanie w poszanowaniu wartości dla pracy, która wynagradzana jest na uczciwie wynegocjowanych zasadach. Zakłady, gdzie wszyscy pracownicy decydują wspólnie o podziale wypracowanych zysków powodują i dbanie pracownika o pracę czy firmę i dają godziwe poczucie uczciwego zarobkowania, a eliminację poczucia wyzysku, stąd przyszłość zakładów spółdzielczych, wspólnotowych w całej Epoce Wodnika, wszędzie na świecie.

Wszyscy dbają o dobro wspólne, z którego wszyscy żyją i z którego zyskiem wspólnie się dzielą, gdyż dzielenie się tym, co wspólnie wypracowane jest w duchu Wodnika, w duchu nadchodzącej już epoki zmieniającej świat. Zniesienie ucisku fiskalnego, dobrowolność dotowania struktur organizacyjnych społeczeństwa, to podstawowa rewolucja wolnościowa w całym ludzkim społeczeństwie, gdyż naturalne prawa zezwalają jedynie na dotowanie chorych i biednych, a struktur państwa nie więcej niżli w formie dziesięciny. Coraz więcej zawodów artystyczno-duchowych będzie się skłaniać ku dobrowolnemu sponsorowaniu poprzez coraz bardziej zaawansowane technologicznie społeczeństwa, a praca maszyn sprowadzi świat na drogę powszechnego dobrobytu, praworządności i pokoju.

Religia ulegnie największej przemianie, a stare scentralizowane systemy sektowe o obrazie fanatyzmu szyckiego, katolickiego czy buddyjskiego ulegną całkowitemu rozkładowi jako wielkie nierządnicze i szkodliwe Babilon tego świata, a w ich miejsce nastąpi rozwój autentycznej duchowości mistycznej, gnozy, ezoterii i hermetyki opartych na zdrowym i pełnym mocy przewodnictwie charyzmatycznych nauczycieli duchowych, gdyż będą zstępować wielcy awatarowie i prorocy tak potężni, że świat jeszcze takich nie widział.

Święto Nowiu czy Święto Soboty będą rozpowszechnione i doskonale znane całej ludzkości jako naturalne, pierwotne święta duchowe ludzkości, podobnie i cztery dni będące początkami pór roku, czyli Święta Przesilen i Równonocy (pierwszy Dzień Zimy i Lata oraz Święta Wiosny i Jesieni)!

Organizowanie ludzi w ponadpaństwowe organizacje państw i narodów, znoszenie granic jest podstawą dla wodnikowych sił scalających całą ludzkość w jeden ogólnoplanetarny organizm i kosmiczną cywilizację Galaktyki. Dziś każdy może zaprosić kilkanaście osób i stworzyć grupę wodnikowej religijności opartej na domowym różańcu czy wspólnej medytacji, gromadzącej ludzi w duchu ekumenii i pojednania, ponad wszelkimi kościołami i związkami wyznaniowymi, które cechują się walką o kasę z tacy czy kościelnego podatku oraz fanatyzmem. Organizujemy się wokół idei pokoju, miłości, współpracy, mądrości, ekologii i ochrony przyrody wokół świętych istot i duchowych mistrzów bez fanatyzmu i ponad religijnymi systemami uwikłanymi w wyzysk, terroryzm i pedofilskie zbrodnie czy nałogowy alkoholizm.

Wieszcz Słowacki, duchowy mistrz Słowiaństwa, jednej z największych indoeuropejskich kultur duchowych, prorokował, iż z Polski wyjdzie uniwersalna, ponadreligijna ekumeniczna nauka duchowa dla Nowej Ery, nawet dla Nowego Stulecia i Tysiąclecia zarazem, a My spełniamy te oczekiwania uciśnionych wyzyskiem militarno-fiskalnym i pseudoreligijnym narodów złaknionych wolności i zjednoczenia oraz pokoju, a nie zaboru!

Ostateczny kres inkwizycji, zjawiska szatańsko-watykańskiego skierowanego przeciwko wolności seksualnej i czerpaniu rozkoszy z życia erotycznego, przeciwko poszukiwaniu prawdy duchowej i powszechnej ekumenii ludzi wszystkich wiar będzie największym przełomem, największą wodnikową rewolucją i jesienią wszystkich ludów, rewolucją społeczną przeciwko wyzyskowi, uciskowi i inkwizycji. Ludzie duchowo i religijnie zorientowani będą się bratać ze sobą bez względu na rasę i kolor skóry czy dawne wyznanie tworząc zręby nowej powszechnej religijności opartej na wiedzy, zrozumieniu, na osobistym oświeceniu i beinteresownej służbie dla innych, bo ludzie muszą wyzwolić się z ciemnoty zazdrości, rywalizacji i egoizmu, a Przyjaźń musi się stać, zgodnie z duchem czasu, postawową wartością pomiędzy jednostkami i narodami!

Mistrz Himalaya Swami

Nauka o Tym Jak Rozmawiać z Bogiem

Wielu z was o ludzie próbuje rozmawiać z Bogiem, a jednocześnie macie całkiem fałszywe przekonanie i wierzenie na temat tego kim i czym jest Bóg, co was kompromituje i ośmiesza. Wszelkie dialogi wewnątrz waszych własnych umysłów są jedynie waszą rozmową z samymi sobą i nie mają nic wspólnego z żadnym Bogiem. Nie mając prawidłowego pojęcia czy nawet wyobrażenia o Boskości, o świecie Boga zdradzacie, że rozmawiacie z waszymi złudzeniami i spaczoną, chorą od błędnych przekonań wyobraźnią. Wasza pamięć służy wam za rozmówcę, a jeszcze wasze przeciwne poglądy, z powodu których jesteście bliżej choroby rozdwojenia Jaźni niżli jakiegokolwiek duchowej sfery.

Aby doświadczać Boskości musicie wznieść się ponad ludzki sposób myślenia i odczuwania, musicie wznieść się w Świetliste Sfery Samādhi, zmienić ludzkie narzędzia percepcji na boskie, anielskie, takie, jakimi posługują się Niebiosi, a wtedy jakikolwiek kontakt będzie możliwy. Sumienie wasze, które z wami rozmawia nie jest żadnym Bogiem, to tylko produkt wbudowany wam przez waszych rodziców, szkołę i otoczenie, a także własne, ślepe i często błędne wybory. Zaprawdę, uważanie własnej pamięci, sumienia czy podświadomości zaciekle dyskutującej za Boga jest najcięższym z grzechów, jest ubliżaniem prawdziwej Boskości, tak Bogu, jak i każdemu Jego Pośłańcowi!

Rzeczywisty kontakt z Boską Świadomością mają jedynie Ci, którzy przeszli długi i intensywny trening duchowy pod okiem Mistrza, Nauczyciela Duchowego, obudzili wiele duchowych zdolności i mocy oraz otrzymali łączność z Bogiem od kogoś, kto będąc Świętą Osobą sam taki kontakt posiadał.

Prawo Boskiej Hierarchii stanowi bowiem, że do społeczności Obcującej z Bogiem można się dostać tylko metodą Łaski, Wstawiennictwa tych, którzy już do Obcowania Świętych przynależą. Kto włamuje się do Królestwa Niebios zamiast wchodzić przez Bramę Niebios, którą jest każdy żyjący Mistrz i Przewodnik Duchowy, ten i tak będzie zaraz precz wyrzucony w ciemności, gdzie będzie tylko płacz i zgrzytanie zębów. Omijajcie ludzi, którzy pletą bzdury usiłując podpiąć pod rozmowy z Bogiem własne wewnętrzne dialogi z własną pomieszaną i pokreconą, chorą Jaźnią, brudną do tego, ściemnioną, bo nieoczyszczoną duchowymi praktykami o intensywnym charakterze.

Jeśli szukasz człowiecze prawdziwej łączności z Bogiem, poszukaj Posłańca Niebios, duchowego Mistrza i Nauczyciela, u którego spędzisz resztę życia ucząc się ciągle praktykując duchowe ćwiczenia oraz pełniąc służbę oddania we Wspólnocie Uczniów Drogi. Łączność z Bogiem to łączność ze Wspólnotą Uczniów, łączność z naukami i praktykami duchowymi oraz łączność z Boskim Guru. Innej możliwości nie ma na tej planecie i nigdy nie było, choć jest wielu pomylnych i zagubionych oszustów od czasów Kryszny, Buddy i Chrystusa zwanych powszechnie fałszerzami przeznaczenia czy fałszywymi prorokami.

Tam, gdzie jest Siedmiu zgromadzonych w Imię Moje, tam jestem pośród nich – powtarzał każdy Posłaniec Boga. A zatem tam, gdzie nie ma Wspólnoty Uczniów zgromadzonych w Imię Posłańca Niebios, tam i nie ma Posłańca Boga, nie ma żadnej łączności z Bogiem. Egoistyczne, pseudomistyczne indywidualizmy są fałszywymi objawieniami i płynie z nich jedynie choroba umysłu i z gruntu fałszywa nauka. Wspólnota jest znakiem, Nauka i

Praktyka Duchowa jest znakiem, Obecność Mistrza, Żywego Posłańca Niebios jest znakiem. Każda prawdziwa Szkoła Ducha, autentyczna linia przekazu płynąca z Niebios od Boga posiada te trzy oznaki. Chore produkcje filozoficznych i teologicznych dociekań nie mają nic wspólnego z prawdziwą duchową Wiedzą, a stosownie do wypaczenia umysłu ich producenta, są wypaczone i skażone. Bóg nie mówi ludzkimi słowami do ludzi inaczej jak poprzez swoich Posłańców, Awatarów, Proroków, których co pewien czas posyła do ludzkości tak, że każdy kolejny jest znawcą Nauk, Metod Pracy wszystkich poprzednich Posłanych Mistrzów.

Najbardziej znani Prorocy, Awatarowie rodzajowi ludzkiemu przysłani to Śri Rāma, Lao Tse, Henoch, Noe, Kryszna, Zaratusztra, Mojżesz, Melchizedek, Eliasz, Jezus, Mohammad, Moin-ud-Din, El-Morya, Inayat Khan, Śirdi Sai Baaba, Aanandamurti, Kuthumi, Buddha, Bodhidharma, Lalita Mohan i ludzie powinni głęboko studiować, rozważać i przyswajać ich autentyczne, oryginalne Nauki, z tego co po nich pozostało, aby móc wyruszyć w duchową podróż we właściwym kierunku!

Słuchanie czy czytanie fałszywych i oszukańczych nauk, które poznać po tym, że negują konieczność duchowych praktyk i służby, negują konieczność posiadania Guru – Mistrza Przewodnika, negują konieczność duchowej Inicjacji i Święcenia prowadzi ludzi do spaczenia charakteru, wynaturzenia umysłu i duchowej choroby, która da o sobie znać już w tym lub przyszłym życiu. Negowanie wiedzy lub brak wiedzy o 144 tysiącach Świętych Ludzi Boga oraz o 4 tysiącach Doskonałych Mistrzach Duchowych, jacy w każdym czasie żyją na Ziemi wskazuje na fałszywe i oszukańcze nauki.

Brak systematycznej i głębokiej wiedzy o Medytacji czy Modlitwie, Skupieniu, Odbieraniu oraz osiągnięciu Siddhi (Łaski) Świadomości Guru – Mistrza Duchowego także świadczy o fałszywym objawieniu. Negowanie istnienia osobowego zła, które faktycznie istnieje w pozaniebiańskich, niższych sferach bytu też należy do zwodniczych, oszukańczych i satanistycznych pseudonauk, które mają za zadanie wykoleić poszukujących. Viveka to doskonała zdolność odróżniania dobra od zła, wybieranie tego, co Dobre, a odrzucanie tego, co złe bez pomyłek i zwiedzeń.

Niedualność to tak, jak wzniesienie się ponad dobro i zło, do trzeciego wierzchołka trójkąta, z którego doskonale widać czym jest dobro a czym zło. Stan ten zwany Viveka, Oświeceniem, Buddhi, Świadomością Boską, a każdy kto miesza dobro ze złem albo uważa, że zło nie istnieje jest chory umysłowo, ma pomieszany rozum i wiedzie ludzi w ciemny dół. Nauki negujące życie duszy po śmierci ciała czy negujące istnienie piekieł w sposób obiektywny także należą do demonicznego fałszu, a produkują je ludzie niedorozwinięci duchowo, oszuści, którzy nie tylko, że nie wiedzą nic o Bogu, bo Boga nie znają, ale też nie potrafią nawet zrobić eksterioryzacji, bo zaraz zobaczyliby na własne oczy, jakie sfery niewidzialne istnieją tuż obok nich.

Osoby wywołujące astralne duchy zmarłych, spirytyści i nauczyciele channelingu także są oszustami wiodącymi ludzi na manowce, w ślepy zaułek, albowiem w świecie astralnym nie ma nic dla człowieka w sensie duchowym do Oświecenia czy Zbawienia przydatnego! Kto pozwala ludziom pić alkohol, palić papierosy, jeść mięso zabitych zwierząt, zażywać narkotyki ten z duchowością ani z drogą rozwoju duchowego nie ma nic wspólnego, a wiedzie ludzi do zguby w mroku, ciemności i chorobie. Kto odrzuca znane od wieków środki mistyczo-ascetyczne, jak pradawne Święte Rytuały, Duchowy Taniec Ekstacyjny, Post i Modlitwę, Recytacje Mantramów, ten też jest podłym i zdegenerowanym antyduchowym oszustem. Droga duchowa składa się ze Stacji Wyniesienia, przez które człowiek osiąga Postęp oraz ze Stacji Upadku, Pokuszenia, które musi ominąć, a ich sidła w walce wewnętrznej i zewnętrznej przezwyciężyć!

Bóg składa się z centralnej Osoby, która jest jak Ogień i z Ducha Świętego, Wszechducha, która jest jak Światło. W istocie Ogień i Światło stanowią nierozdzielną całość tak, że nie ma Jednego bez drugiego. Kto twierdzi, że Bóg jest Bezosobowym Światłem, jest jak dotąd głupcem, który chwyciwszy gałąź drzewa, twierdzi, że istnieje gałąź, ale neguje istnienie pnia oraz korzeni z powodu swej ślepoty. Wszyscy wyznawcy tak zwanej „własnej ścieżki” są oszustami wędrującymi na zatracenie, gdyż w Rzeczywistości nie ma żadnej własnej ścieżki rozwoju, a jest jedna Droga Boża, Droga Ducha, ustanowiona i podtrzymywana przez Posłańca Nieba. Ta Droga Boża jest wąska i ciasna, a wchodzi do Królestwa Niebios jedynie nieliczni.

Droga Zguby i Zatracenia to szeroka dróżka, a idą po niej wszyscy oszuści, fałszywi prorocy, wszyscy bandyci i rozbójnicy tworzący swoje własne ścieżki. Poszukuj ludzka istoty Drogi Bożej, poszukuj duchowej Nauki i Praktyki, poszukuj duchowej Wspólnoty Uczniów, poszukuj żyjącego Mistrza i Przewodnika Duchowego, a postępuj za Nim wiernie i uczciwie, trwale aż po kres żywota, a osiągniesz Oświecenie, Zbawienie i Wyzwolenie, Kaiwaljam, ujrzysz Boga i będziesz mieć z Nim Łączność!

Mistrz Himalaya Swami

Myśli Świętego Orędownika, Proroka

1. Religia o ludzkie jest zaiste Szpitalem dla ludzi cierpiących duchowo, a kapłani prawdziwej religii Boga są rzeczywiście lekarzami i uzdrowicielami Dusz! I dlatego każdy prawdziwy kapłan jest też uzdrowicielem!
2. Świadomość Cierpienia posiadają bardzo nieliczni! Cierpienie się nie liczy, bo właściwe jest wszystkim ludziom i zwierzętom, a nawet roślinom, bo cierpienie jest w tym świecie ludzi zjawiskiem powszechnym. Liczy się Świadomość Cierpienia i zdolność odnalezienia Duchowej Drogi do wyzwolenia, zbawienia od Cierpienia, aczkolwiek świadome cierpienie uszlachetnia duszę!
3. Bóg sam wybiera sobie Dusze jako swych Orędowników i Świętych, Posłańców, a poświadcza je głosem innych już Wybranych spośród ludu Ziemi! Uświęcajcie się o ludzkie, abyście mogli przyłączyć do Ludu Wybranego, do społeczności Żywych Świętych Bożych. Szukajcie Orędowników i ucicie się od nich pilnie, aż Dobry Bóg rzeczywiście przyjmie was w swoje ramiona.

4. Wysłannicy Satana, Beliala, Belzebuba, Lucyfera, Mammona i innych piekielnych duchów Zła są niestety liczni i bardzo aktywni na Ziemi, ale nie dawajcie im porywać w swoje sieci i zabierać Dzieci Światła. Ratujcie Dusze nowonarodzonych z Ducha i Prawdy, ażeby nie zostali oderwani od Błogosławionej Wspólnoty Dzieci Światła!

5. Pycha stoi na przeszkodzie, aby wznieść się ku Boskości do świata Niebian. Egoizm to największy wróg człowieka, personalny, osobisty wróg Duszy ludzkiej. Pycha, buta, zarozumiałość zatwardza Serca ludzi i czyni ludzkość niezdatną dla posiewu Bożego Ducha i wzniosłej nauki Świętych Mistrzów Mądrości i Prawdy. Zatwardziałość Serca i bezlitosność rodzi się z pychy. Każdy pył próżności, egoizmu, pychy uniemożliwia zrobienie chociażby małego kroku ku Boskości!

6. Pobożnemu człowiekowi towarzyszy Nieustanna Myśl o Bogu, poczucie Boga, poczucie Obecności Boga. Pobożność to nieustająca Świadomość Boga, to jest pamiętanie o Istnieniu Boga, pamiętanie swego Stwórcy. Święta Wolność Ducha rozpoczyna się tam, gdzie kończy się bezbożność, ateizm, niewiara – najgorszy z grzechów będący rodzajem Duchowej Demencji. To sam Bóg przed urodzeniem powiedział każdej Duszy, Jaźni wchodzącej w ludzkie ciało: Pamiętaj o Mnie, Twoim Stwórcy!

7. Diabeł to najgorszy ze wszystkich zazdrośników, a przeciwieństwem zazdrości jest Miłość Boża, umiłowanie Boga i stworzenia Jego! Strzeżcie się zazdrości, albowiem biegunem jest wszelkiej nienawiści. Zazdrość jest niewiarą, nieufnością, podejrzliwością, zawiścią, zachłannością, złym pożądaniem, wszystkim co najgorsze w oczach Boga! Wypleniajcie na Drodze Doskonałości wszelki chwast zazdrości, zawiści, aż zniknie bezpowrotnie i więcej do was nie powróci! Nie naśladowajcie Diabła, nie bądźcie kłębkami zazdrości jak największy z nienawistników, Satan, Diabeł!

8. W czasie Modlitwy myślący umysł znajduje się w stanie Doskonałej Próżni, Pustki, Ciszy. Szukaj zawsze Spokojnego Miejsca wewnątrz swego Serca i wejdź do tej izdebki, aby się Modlić, aby próbować rozmawiać z Bogiem, Świętymi i Aniołami. Mów do Boga ze świadomością, że Bóg lub jego Anioł zawsze słucha twojej Modlitwy, miej świadomość wypowiedzania słów i myśli w obecności Bożej, u stóp Ojca, Matki Niebios, przed Tronem Tęczy, Kryształu, Złota i Światła Chwały!

9. Miriam była Oblubienicą Jezusa Chrystusa, najbliższą osobą Immanuela, jak w niebiosach nazywano duszę Proroka Jezusa od początku Stworzenia aż do jego narodzin na Ziemi! Miriam była Orędowniczką zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, a towarzyszyły jej inne Święte kobiety jak Salome, Joanna i Miriam .Pamiętajcie o Świętości Kobiety towarzyszącej posłanemu Prorokowi, Śiloh! Kontemplujcie Świętość Kobiety oczyszczonej przez Błogosławieństwa Boże i w pełni oddanej Bogu! Pamiętajcie o Miriam – Oblubienicy Chrystusa.

10. Ogień Serca to Ogień Trawiący, spala wnętrzości i niszczy wszystkie zasłony oddzielenia, a jego ożywienie bywa bardzo bolesne! Ogień Serca spala zło i niegodziwość jaką człowiek wyrządził innym ludziom, a szczególnie siostram i braciom w Drodze. Ogień Serca nazwaliśmy Białym, Żarzącym Płomieniem Zjednoczenia, albowiem Jednoczy oczyszczone Serce z Bogiem i z Czystymi Ludźmi.

11. Istnieje Święty Smutek, kiedy Dusza, Jaźń zali się przed Bogiem z powodu zła i grzechów popełnionych przez zewnętrzną osobowość i ego. Istnieje też Święty Gniew, kiedy Czysta Dusza w trosce o Dobro Wspólnoty, Braterstwa postanowi wzmóc lub przyspieszyć ukaranie wyjątkowo okropnych złoczyńców i bezprawców. Dusze Świętych Orędowników ulegają zasmuceniu widząc ogrom zła i cierpienia jakie wytwarzają ludzkie istoty swym egoizmem i pychą, i głupotą na tej Ziemi. Miara 150 lat nieżnośnego Cierpienia to miara grzechów i zła współczesnej ludzkości!

12. Orędownikom posłanym przez Boga nie odmawia się niczego, co służy ich Misji i sprawie Zbawienia, Wyzwolenia ludzkości z więzów jej uwarunkowań, błędów, grzechów i niegodziwości. Prędzej czy później Bóg wysłuchuje każdej modlitwy orędownika, albowiem jest to Człowiek Boga, Syn Boży!

13. Zmartwienia, zgryzoty to dzuma życia duchowego, zaraza, która dziesiątkuje duchowe Wspólnoty i Braterstwa Uczniów Bożych! I podobnie jest z zarazą wątpliwości i powątpiewania. Strzeżcie się obu tych ciężkich chorób duchowych i unikajcie ich epidemii rozsiewanych przez istoty upadłe, złe, szatańskie. Omijajcie zmartwienia i zabijajcie wątpliwości, a słuchajcie waszych Czystych i Świętych, Błogosławionych Pasterzy, Orędowników Bożych, albowiem są Drogowskazem.

14. Nie trać czasu na myślenie o przeszłości, zapomnij przeszłość i nie rozpamiętuj dawnych zdarzeń. Co więcej, rozpuść i zniszcz przeszłość w Świetle i Obecności Boga, tak jakby jej nigdy nie było. Bądź naczyniem kielichem pustym od przeszłości, a wszelkie niech ci będą obojętne, a osiągniesz Nieugiętość Ducha, tak potrzebną Wojownikom, Rycerzom Światłości! Zapomnij tych, którzy odeszli, trzymaj się chwili teraz i bądź tutaj! Z radością wyruszaj naprzód, z radością i odwagą witaj Przyszłość!

15. Zawsze trzeba zachowywać Posłuszeństwo swojemu Kierownikowi Duchowemu, Śrî Guru, odkąd wejdzie się na Czystą Drogę Bożą przyjmując Święte Błogosławieństwo, Duchową Inicjację! Nie wypieraj się nigdy Guru, u stóp którego sercem i duszą słuchało się słowa duchowej nauki, albowiem takie zaparcie oznacza upadek i zatracenie duszy, w istocie jest to duchowe samobójstwo!

16. Nigdy nie zatrzymujemy się, gdy jesteśmy w Drodze. Nigdy nie oglądamy się wstecz, a zawsze przemy do przodu ile tylko sił. Całym sercem i całą duszą i całą mocą swoją przybliżaj się do Boga, Pana i Władcy wszystkich Dusz! Trzymajcie się tych, którzy idą pierwsi, nie zostawajcie z tyłu ani na uboczu, gdyż Zło porywa owce oddalone od Stada Pobożnych Uczniów i trudno jest wskrzesić zagryzioną przez czarne wilki owcę!

17. Buduj ołtarze Bogu na szczytach gór i szukaj pradawnych Świętych Gór i Świętych Wzgórz, gdzie budowano ołtarze z kamienia lub ziemi! Rozpalaj Święty Ogień w kamiennym kręgu albowiem krąg ludzi wielbiących Boga wokół Ognia jest najstarszą uznaną ceremonią duchową na tej Ziemi. Wielbij Boga pośród Ognia, wielbij na szczytach Świętych Gór, tam są Świątynie Boga Nieba.

18. Ostateczna próba ducha to walka ze złem wewnętrznym i zewnętrznym, Walka wewnętrzna to zaprawa, ćwiczenie cnót do walki z pokuszeniami i zwiedzeniami. Satan czyni wielki hałas zewnętrzny wokół tych, którzy wewnętrznie zwyciężyli zło i całkowicie należą do Boga, Dobra i Światła.

19. Rozwijaj silną Wolę Życia i dąż do Boga miłując bliźnich, ale zwyciężając zło i pokusy. Błogosław szukając Najświętszej Góry Boga! Niech Siedem Duchów Świętych Błogosławi Ciebie!

(Udana)

Mistrz Himalaya Swami

Poznanie Wyższych Sfer Świata i Bytu

Najważniejszą sprawą dla ludzkich istot jest zrozumienie Wyższej Istoty, Boskości, Absolutu, Boga – jak rozmaicie zostaje nazywany cel duchowych poszukiwań – przez wszystkich, którzy zajmują się rozwojem duchowym, mistyką, ezoteryką czy religią. Potrzeba też ludziom głębszego zrozumienia natury ludzkości, wspólnoty Jaźni czy Duszy na wyższym poziomie rozumienia, organizacji innych światów, zarówno tych leżących w wyższych wymiarach bytu, jak i tych leżących w tej samej fizycznej sferze, jak i tych, które choć materialne jak ta Ziemia – Gaya, to jednak leżących w innym czasie, niejako równoległych na osi czasu. Opisywane przez widzających inne Ziemi materialne, inne plany czy sfery egzystencji, jak świat eteryczny, astralny i mentalny czy też opisy światów piekielnych (złych) oraz super wzniosłych zwanych niebiosami, to wszystko łącznie z Empireum Bogów są małe cząstki, promyki wiedzy o złożonej strukturze światów, budowie kosmosu i subtelnych sfer czy wyższych wymiarów. Niechaj każdy człowiek zda sobie sprawę, że rozmaite fragmenty wiedzy i wglądu o istniejących światach to fragmenty wielkiej mozaiki, jaką stanowi Całość, Kosmos we wszystkich aspektach swego przejawienia. Człowiek musi wiele wysiłku i trudu poświęcić na studiowanie i medytowanie o dziełach Stworzenia, aby mógł głębiej ogarnąć i zrozumieć strukturę i organizację Wszechświata, nawet tylko tego fragmentu, który postrzega, bada i w który wgląda.

W czasie śnienia może się zdarzyć człowiekowi bywać w ciele eterycznym, subtelnym i oglądać fizyczny plan Ziemi, swoje otoczenie albo to, co działo się w przeszłości lub to, co będzie się działo w najbliższej przyszłości, tudzież podglądać sąsiadów i znajomych dowiadując się o tym, czego bez śnienia nie byłby świadom. Już samo wykorzystywanie istnienia planu eterycznego bardzo poszerza horyzonty ludzkiej świadomości, a przecież można tam spotkać zarówno te osoby, które żyją fizycznie na Ziemi, jak i takie, których nigdy nie spotka człowiek, gdyż nie mają bytu fizycznego, w tym postaci i stwory legendarne czy baśniowe. Może też spotkać dawnych szamanów albo uczonych, artystów czy wynalazców i odwiedzić części eterycznego świata, które nie istnieją na fizycznym planie, oglądając cuda techniki cywilizacji, która bardziej wpływa na ziemską twórczość i wynalazczość wyprzedzając materialnych ludzi o całe epoki. Starożytni eteryczny wymiar życia zwali planem świetlistych albo witalnych ciał, eterycznych duszków przyrody, gnomów i podobnych zjawisk, a przecież z niego pochodzą zarówno formy życia ludzi i zwierząt, ptaków, ryb czy roślin, jak i wszelkie ludzkie wynalazki, które zaistniały poprzez błysk geniuszu, zostały wyśnione czy ich koncept przyszedł jako olśnienie, inspiracja i badawcza czy wynalazcza intuicja!

Plan astralny i mentalny stworzenia zupełnie jest inny niżli plan eteryczny jako żywo przypominający subtelny Ziemię, gdzie wielu znajduje się w śmierci klinicznej i próbuje nawiązać kontakt z resztą fizycznego istnienia, co zwykle się nie udaje. Zupełnie inne, trudne do opisanie światy to astralne i mentalne przestrzenie, kontinua egzystencji, gdzie wszystko wygląda jak bycie wewnątrz jakiejś sfery, kuli czy wewnątrz miasta będącego globem, zupełnie inaczej niż ta eteryczna Ziemia, która w istocie jest płaska, ale można z niej mieć kontakt zarówno z zieloną i kulistą Gayą, jak i z częściami, które nie mają przeniesienia na plan fizyczny. Ludzie, którzy śnią plan eteryczny mają wrażenie odniesienia do zwykłej Ziemi, często trochę ubogaconej albo zniekształconej, ale ludzie, którzy śnią w astralnych sferach nie mają odniesienia do fizycznego świata i pozostaje im wrażenie zupełnie innej przestrzeni i czasu, o innej strukturze i organizacji, gdzie nic nie przypomina ziemskiej rzeczywistości.

Można też jeszcze śnić albo mieć ogląd innej planety jak Ziemia z innymi formami życia czy architekturą, ale o podobnej organizacji, powiedzmy trójwymiarowej i bardzo realistycznej, czasem to obraz z przyszłości, która się krystalizuje, a czasem to obraz z innej planety Ziemia, na spirali równoległej do tej Ziemi, gdyż czas zatacza spiralne kręgi, na których są stabilne wyspy dla istnienia trójwymiarowych sfer życia, planet czy globów, powiedzmy sobie równoległych do tej Gayi – Ziemi, na jakiej żyjesz.

Jeśli dodamy, że istnieją jeszcze enklawy bardzo zamknięte, zwykle są to struktury astralne, zwane piekłami, niczym wielkie kosmiczne więzienie dla rozmaitych złych istot, nie tylko ludzkich, to dopełnimy zobrazowania najbardziej namacalnych dla ludzkich zmysłów rejonów Wszechświata! Gdybyż każdy człowiek dbał o głębsze wyciszenie fal myślowych i emocjonalnych miałby bez wątpienia więcej doświadczeń ze śnieniem, które jest bardzo realistyczne i świadome, a nawet może być kontrolowane. Eteryčna świadomość płaskiej Ziemi, gdzie jest inna struktura przestrzeni może być łatwo dostępna przez odczuwanie aury ludzi, drzew, zwierząt, gór, kwiatów, poprzez głębokie wyciszenie fal umysłu i emocji oraz skupienia w ośrodkach podbrzusza.

Widzenie nietypowych okazów fauny i flory albo latających eterycznych pojazdów często zdarza się w sprzyjających okolicznościach, a warto wiedzieć, że o wiele częściej niżli rzeczywiste przybycie innych fizycznych istot na tę planetę z innych planet Galaktyki, chociaż są setki tysięcy dojrzałych materialnych cywilizacji w Galaktyce Drogi Mlecznej zdolnych do podróży. Cisza wnętrza i cisza otoczenia bardzo sprzyja rozwijaniu zdolności widzenia subtelnych planów egzystencji, świadomego śnienia czy eksterioryzacji, kontrolowanej podróży w czasie głębokiego zrelaksowania lub półsnu, błędnie zwanego transem.

Piękne wizje astralnych oraz mentalnych światów, jakie miewają nieliczni wśród ludzi prawdziwi wizjonerzy, a także jakie zdarzają się astralnym podróżnikom w ich astralnych śnieniach, to zaiste bajeczne krainy zwykle trudne do opisanja i bardzo odmienne. Jednak trzeba wam ludziom wiedzieć, że nie są to jeszcze wcale Niebiosa pełne Aniołów Bożych, stworzeń jeszcze innego, wyższego rodzaju. Widzący są zwykle tak zafascynowani swoimi oglądami, że nie chcą przyjmować do wiadomości, że ich doświadczenie i oglądy to jedynie malutki wycinek o wiele większej i bardzo złożonej Całości, która dopiero jest prawdziwą Rzeczywistością a nie pojedynczą wycieczką do jakiejś nieznanaj, acz baśniowej krainy! A trzeba wiedzieć, że istnieją zarówno światy krańcowego Zła, pełne istot demonicznych jak i światy wielkiego Dobra, pełne istot anielskich i to na różnych poziomach czy w różnych sferach bytu.

Zaiste, że osoba, która całą tę materialną ziemską egzystencję nazywa rzeczywistością, jest z wielowymiarowej perspektywy w gorszej sytuacji, niżli mieszkaniac buszu twierdzący, że cały świat to jego malutka wioska i uprawne poletko, tak ogromna i złożona jest Rzeczywistość prawdziwa, wielowymiarowa. Człowiek, który doświadczył jakiegoś kawałka wyższego wymiaru bytu, spostrzegł astralną istotę albo poczuł jedność ze zbiorową duszą całej ludzkości nie powinien zaraz twierdzić, że wie coś o tym czym jest Bóg, Absolut, Najwyższa Istota, gdyż faktycznie poszerzył percepcję, ale może jeszcze pomimo poruszających przeżyć i oglądów nie mieć naprawdę nawet zielonkawego pojęcia o Bogu i Jego świecie!

Musi być to wiadome wam o ludzkiej Duszy (Dziwa) jest mieszkańcem tego waszego ciała, ale jest odziana w kilka takich powłok czy ciał, poprzez które może doświadczać rozmaitych planów i sfer istnienia, a pierwszym z wyższych jest właśnie eteryčna świadomość płaskiej Ziemi, jak zwie się cały eteryczny plan związany z tym ziemskim globem błękitnej planety.

Faktyczna świadomość duchowego, niebiańskiego wymiaru to coś bardziej o wiele wzniosłego i budzi się wam, ludziom po dłuższym duchowym treningu wewnętrznego duchowego rozwoju, po dłuższej podróży na niebiańskiej Ścieżce. Absolut, Bóg, Najwyższa Istota to nie jest, o ludzkiej ani wasza własna wyższa Jaźń, ani też wasz anioł stróż, opiekun duchowy. To jest istota i świadomość, która stworzyła cały Wszechświat z jego wszystkimi wymiarami bytu oraz rozlicznymi cywilizacjami i istotami! Fakt jest taki, że wśród różnych klas świadomych istot, takich jak ludzie, istnieją Przedstawiciele Boskości nazywani Duchową Hierarchią Mistrzów Mądrości albo Przewodnikami Duchowymi Ludzkości, Świętymi, Prorokami, Awatarami, Duchowymi Mistrzami, Arhatami, a o ich istnieniu i działaniu wie doskonale cała ludzkość, gdyż wyróżniają się Mocą lub Mądrością i zawsze przynoszą ludziom Postęp. Nawet najwyższe anioły (dewy) opiekujące się całą ludzkością czy planetą z poziomu Niebios, choć potężne i wzniosłe, i godne czci, nie są jeszcze tym samym co Absolut, Bóg, a przecież mogą wpływać na całą ludzkość w cudowny sposób.

Z duchowego, niebiańskiego wymiaru istnienia, który jest czymś wyższym i wspanialszy niżli cały urok planów astramentalnych, jakich sięgają zwykle widzący i śniący zaświaty. Ludzie są ciągle obserwowani i badani, a gdzie zbiera się grupka przynajmniej siedmiu osób dla medytacji i modlitwy dla wielbienia Boga – Stworzyciela lub Archaniołów Niebios albo jednego z Mistrzów Mądrości żyjących na Ziemi, tam specjalny opiekuńczy Anioł (Dewa) zaczyna taką praktykującą grupę wzmacniać, błogosławić i ochraniać. Jeszcze lepiej, jeśli ludzie zbierają się wokół Boskiej Osoby, która jest Przedstawicielem Boskości, Niebios wśród żyjących ludzi, gdyż wtenczas jeszcze więcej łaski, ducha, światła, mocy i energii spływa na tak praktykujących duchowo ludzi. Świat Boga jest okryty Tajemnicą, która Objawiona jest godnym spośród ludzi jako najcudowniejszy Skarb i dlatego ludzie winni szukać Mędrców spośród Duchowej Hierarchii 144 tysięcy Przedstawicieli Boga na Ziemi!

(Udana)

Mistrz Himalaya Swami

Potęga Ludzkiej Podświadomości

Współczesna nauka, podobnie jak mądrość starożytnych są zgodne, co do istnienia i roli mechanizmów podświadomości. Człowiek ma niewyczerpane rezerwy sił psychicznych, które mają moc uzdrawiania ciała i psychiki. Himalajskie szkoły mądrości wiążą podświadome strefy z ośrodkami energii zwane czakramami (właściwie čakras), a szczególnie z ośrodkiem splotu słonecznego oraz trzeciego oka, gdzie pierwszy zawiaduje tzw. mózgiem brzuszny, a drugi głową. Współcześnie debaty o tym, czy ciało i dusza są jednością rozstrzygają biochemicy i immunolodzy, na korzyść jedności.

Nauka ludzka jedynie krok po kroku potwierdza to, co już dawno odkryli i przekazali ludziom Mędrzy i Prorocy Boga, że układy nerwowy, hormonalny, i odpornościowy są ze sobą ściśle połączone i powiązane, a człowiek jest totalną Jednością. Molekuły informacji przenoszą odpowiednią wiedzę dla koordynowania i synchronizacji poszczególnych układów ze sobą. Każdy człowiek może a nawet próbować powinien namawiać podświadomość do współpracy, aby działała dla dobra całości, jakim jest zdrowie człowieka. Miliony ludzi, co wieczór zleca swą podświadomości rozmaite zadania za pomocą prostej metody mówienia czy myślenia niejako samemu do siebie, co jest znane jako sztuka autosugestii. Terapia taka była polecona przez medyków greckich jak Hipokrates a także przez lekarzy indyjskich czy chińskich i przez szamanów.

Systemy zawiadujące funkcjonowaniem organizmu można łatwo wspomagać poprzez wytwarzanie odpowiednich myśli i emocji o pozytywnym nastawieniu. Przypomina to strojenie instrumentu muzycznego, aby brzmiał w odpowiedni sposób lub nastawienie odbiornika radiowego do odpowiedniego programu, aby słyszeć to, co jest kojące i pomocne. Wystarczy zasiewać często w swej psychice pozytywne, harmonijne, radosne i życzliwe myśli, aby podświadome struktury psychiczne mobilizowały się i pomagały w pokonaniu wszelkich kłopotów i problemów w zdrowiu i życiu.

Od tysiącleci wiadomo, że zdolność utrzymywania głębokich przyjaźni przedłuża życie, a ludzie bez bliskich szybciej marnieją i giną. Ratunkiem z depresji często bywa wielka miłość lub szcera przyjaźń bliskiej osoby. Wiele dolegliwości i chorób mija, gdy pacjent odnosi jakiś życiowy sukces i zaczyna lepiej myśleć o sobie w szczerzy sposób.

Dobre myśli polecane już przez proroka Zaratusztrę pomagają nawet w pozbyciu się zwykłego, fizycznego bólu. Im człowiek jest starszy w latach, tym bardziej optymizm jest najważniejszym czynnikiem zapewniającym dobry stan zdrowia. Istnieje stara jak świat, a dokumentowana dobrze naukowo lista chorób psychosomatycznych, które są wynikiem zaburzeń i nierównowagi emocjonalnej.

To takie choroby jak astma, zapalenie stawów, wrzody, bóle głowy, migreny, choroby serca, nowotwory, spadek odporności, grypa i przeziębienia, zespół nagłej śmierci i wiele innych. Medycyna psychosomatyczna już za czasów Hipokratesa wiązała migrenę, wrzody czy artretyzm z różnymi typami psychiki, z różną emocjonalnością. Dziś okazuje się, że związek pomiędzy ciałem, a umysłem jest jeszcze silniejszy i silniejszy niż sądzono!

W terapii podświadomości dużą skuteczność może mieć reklama, informacja podprogowa, która trwa zbyt krótko, aby odbiorca mógł ją świadomie zauważyć. Podświadomość rejestruje krótkie obrazy, które oko świadomie nie zauważa, a jest to już obraz w filmie rzadszy, niż co 20-25 klatka na sekundę! Odpowiedni film z sugestiami zdrowia lub zdrowego trybu życia, to doskonały pomysł do realizacji z informacją, podprogową. Magia, psychologia i opieka nad ciałem pacjenta muszą być z powrotem, tak jak kiedyś, trzema filarami medycyny naukowej. Sugestia, hipnoza czy afirmacja to magia ściśle naukowa, a przyjazne gesty i postawy osób bliskich, to często magia wyzdrowienia!

Radość, przeżywanie radości, cieszenie się, śmiechoterapia aktywizuje limfocyty w walce z dobroustrojami, poprawia pracę układu odpornościowego, który zwalcza choroby. Śmiech powoduje wytwarzanie w mózgu neurohormonów, które uwalniają energię potrzebną do tego, by dać sobie radę w trudnych sytuacjach, pokonywać przeszkody i przeciwności losu. Smutek i pesymizm prowadzi do zaburzeń i pogorszenia pracy układu, odpornościowego, stąd są to emocje niezdrowe. Osoby o niskiej samoocenie, cierpiące na brak zainteresowania ze strony bliskich, częściej niż inni ludzie chorują na grypę czy przeziębienie! Prosta śmiechoterapia, pobudzenie do radości może być zbawcze w przypadku wielu chorób, bo nawet w wypadku raka, śmiechoterapia znacznie zwiększa uleczalność choroby.

Dobrze jest ludziom polecać techniki relaksacji i sterowania myślą, aby odnieść korzyść w zdrowiu i długości życia. Z podświadomością najłatwiej dogadywać się z pomocą znaków, metafor i symboli, gdyż najlepiej reaguje na bodźce obrazowe, nawet na bajkowe wyraziste opowieści. Należy unikać wprost wszelkich obaw, strachu czy lęków, gdyż nawet wszelkie klątwy i złe życzenia wykorzystują zwiększoną na wypadki i choroby podatność osób lękliwych i łatwo ulegających zastraszeniu. Medycy buddyjscy znani jako „terapeutos” w Grecji i Bliskim Wschodzie polecali ćwiczenie się w nieustraszonoci, gdyż jest to podstawa zdrowego i twórczego życia! Pewne części kodu genetycznego służą aktywacji funkcji samouzdrawiania poprzez rytmiczne i długotrwałe powtarzanie tych samych dźwięków, słów czy myśli.

Jest to jedna z tajemnic wytrwałej modlitwy różańcowej zwanej mantrowaniem, tak z użyciem głosów jak i tylko mentalnie. Modlitwa jest w sumie autosugestią dla podświadomości, a człowiek powinien uważać, co mówi i myśli gdyż to, co często myśli, powtarza i czuje wpłynie na jego stan zdrowia fizycznego i psychicznego! Wiązanie modlitwy czy autosugestii z głębokim, przeponowym oddychaniem, to niewątpliwie poruszanie systemu mózgu brzuszego z centrum w splocie słonecznym w okolicy przepony ponad pępkiem, aby podświadomość działała dla dobra człowieka.

Polecali to wszyscy dawni medycy i szamani, których wiedza była niszczone przez inkwizycyjną szarlatanerię średniowiecznej ciemnoty i pseudonauki dogmatu.

Podświadomość można w znacznym stopniu przestroić i oswoić, a usuwanie rozmaitych kompleksów, zespołów błędnych przekonań i wrażeń to elementarnie łatwa praca. Prosto poprzez psychoanalizę rozbija się kompleks edypowski u chłopców, którzy czują nadmierny pociąg i przywiązanie do matki, a nienawiść do ojca jak i analogiczny kompleks elektrowy u dziewczynek pragnących ojca ze względu na płęć, a niechętnie matkom. Niektóre kultury religijne, zbyt spersonifikowane, jak kult maryjny to chorobliwy dogmat oparty na kompleksie Edypa a rozliczni strażnicy maryjnego kultu i jego zwykle męskie milicje niepokałaności wymagają dużo terapii.

Komplikacje takie pojawiają się, gdy zbyt ucłowiecza się bóstwo lub zwykle cechy ludzkie zaczyna ubóstwiać, a podobnych kultowych patologii było już wiele w historii.

Duchowe nauczycielki i mistrzynie-boginie często przyciągają „maminsynkowatych” psychopatów pożądanego edypowskiego związku z bardziej wzniosłą mateczką. Duchowi nauczyciele i mistrzowie-bóstwa często przyciągają kobiety, będące niejako chore na kompleks, zespół Elektry, pożądanie seksualne do ojca a konflikt z matką. Wszystko to są dobrze znane z historii, literatury i nauki problemy ludzkiej psychiki, które można i należy leczyć eliminując niewłaściwe żądze. Ludzie pożądatliwi seksualnie do osoby będącej duchowym liderem, ze względu na płeć czy rolę protekcyjną potrafią się stać bestiami o morderczych skłonnościach, jeśli ich roszczenia nie zostają zaspokojone. Jedynie takie chore jednostki produkują oszczerstwa i pomówienia o różnych boskich osobach będących w roli Guru (Ojca czy Matki Bożej).

Dziś zaburzenia psyche można obserwować z pomocą coraz bardziej udoskonalonej tomografii, która staje się też metodą weryfikującą prawdę i fałsz, gdyż podświadomość, mimo woli innymi impulsami reaguje na to, co znane i na to, co obce. Proste pokazywanie obrazów z miejsc przestępstw pozwala zweryfikować fałszywość zeznań, poznać prawdę. Istnienie cała paleta chorób, których przyczyną podstawową lub jedną z istotnych jest fałsz, obłuda i zakłamanie. Leczenie psychosomatyczne to często odkłamywanie siebie samego z nabranych fałszywych przekonań o sobie i otoczeniu.

Bóg wedle nauk starożytnych stworzył człowieka dobrym, stworzył przyrodę dobrą, stąd trzeba wrócić do pierwotnej dobroci, a w niej jest przyjaźń, miłosierdzie, radość i spokój, cała pełnia pozytywnych dobrych uczuć i myśli. Okazuje się ze strach, lęk, gniew, urazy, poczucie winy, smutek, żal, rozgoryczenie, zgryzoty, zmartwienia, obawy, bezsens i podobne stany emocjonalne należą do dziedziny fałszu, który zakrywa fundamentalną, pierwotną dobroć. Odprężenie i myśli ulepszające, mobilizujące czy inspirujące wielce pomagają w samowyleczeniu i każdej medycznej kuracji, o ile nie wiodą w złudzenia i fantazje oraz iluzje. Terapia musi się opierać na prawdzie, mobilizacji, pozytywnym nastawieniu a stany beznadziejności muszą zostać usunięte. Narody bardziej optymistyczne są zdrowsze i żyją dłużej a narody pełne czarnowidztwa niszczą plagi i epidemie!

(Udana)

Mistrz Himalaya Swami

Kultura Aryan, a Demony Niegodziwości

Arya to człowiek szlachetny i nobliwy jest, w odróżnieniu od Dasyu, czyli osoby niegodziwej, złej i zepsutej. Arya praktykuje rytuały i ćwiczenia duchowe przepisane ludziom przez Niebiosą, objawione przez anielskie istoty z wyższych światów.

Dasyu ochoczo dokuczają innym, męczą dręczą i uciskają ludzi, a w miejsce autentycznie objawionych rytuałów i praw boskich ustanawia swoje własne, narzucając je innym przemocą, uciskiem i terrorem. Arya jest wielbicielem Boga Stwórcy Kreacji i podąża za prawością objawioną w cnotach Niebios przez anioły Dobra i Prawości.

Słowo Arya synonimem jest boskości i uduchowienia, często synonimem pojęcia Iśwara lub osoby z Iśwara zrodzonej, gdyż powiadają stare księgi, iż „Arya Iśwaraputrah“, co znaczy, że Arya Boskim Synem Jest!

Iśwara to boskość immanentna, zasada czy istota boskości w żywych istotach, w ludzkich bytach, a przejawia ją człowiek poprzez duchowe udoskonalenie, poprzez praktykę głębokiej, wewnętrznej duchowej Yogi czy Tantry. Iśwara to obraz Boga skupiony w centrum duszy jak w ognisku soczewki, obraz, który ożywia się, gdy całą mocą uczuć i myśli skierowujesz uwagę na to, co boskie.

Poruszenie Boga Immanentnego Iśwara, w centrum ludzkiej istoty daje władzę rozpoznawania religijnego fałszu, obłudy i moc odrzucenia tego, co nie pochodząc od Boga zostało dodane do boskiej religii przez skorumpowanych ludzi zwanych Dasyu.

Tak zawsze, kiedy budzi się człęk ku boskości, powstaje religijna reformacja, często tylko częściowa, a czasem i całkowita, jeśli przebudzenie jest pełne. Synostwo Boże rodzi się wewnątrz człowieka uduchowionego jako wzrost działania Iśwara, obrazu Boga na duszę, umysł, uczucia i ciało ludzkiej istoty.

Cywilizacja Aryan to cywilizacja ludzi świadomych boskiego pochodzenia, a przez to przejawiających boskie, duchowe cechy i właściwości, takie jak Maitri, a jest to zdolność do okazywania Przyjaźni, Życzliwości, Sympatii w szczerzy niezafalszowany sposób. Ludzie którzy nie przejawiają Życzliwości ani Przyjaźni, nie są szczerzy w swoich sympatiach, tych bogowie, archanioły Niebios zaliczają do Dasyu.

Ignoracja i bezmyślnie łamanie boskich praw i zasad przyrody charakteryzuje najgorsze zło wśród Dasyu, bo zakłóca ład i porządek całej planety, a przecież przyroda została zbudowana boską ręką i ignoranci nie powinni manipulować wbrew prawom natury. Przykładowo, ludzka rasa zdolna jest do współżycia płciowego dla czerpania rozkoszy i przyjemności, a zwierzęta tylko dla rozmnażania zdolne są współżyć seksualnie, z nielicznymi wyjątkami. Nie należy człowieka czynić zwierzęciem cofając go w rozwoju wymysłem chorym, jakby miał współżyć tylko dla prokreacji gatunku, co jest oznaką zezwierzęcenia, a należy nauczać wzniosłej Tantry Maithuna o sprawianiu sobie największych rozkoszy poprzez obcowanie mężczyzny i kobiety.

Poznaje się Dasyu, złego i wykolejonego niegodziwca po chorych poglądach dotyczących życia seksualnego ludzkich istot, a chore poglądy Dasyu nie mają z boskim prawem nic wspólnego, są jedynie wypaczeniami religii i wypaczeniem biologicznej nauki o płciowości. Arya jest istotą szlachetną, uczciwą, wierną, nieobłudną, a prostolinijną i szczerą!

O tym że rozkosz jest prawem boskim ucząca wszystkie starożytne, objawione tradycje duchowe, czy religijne. Żądza posiadania drugiej osoby na wyłączność, dysponowania nią i używania wedle woli dla własnego zadowolenia, charakterystyczna jest dla Dasyu, będąc cechą niegodziwości i bezbożności, a wyrasta z zawiści i zazdrości. Miłowanie, Przyjaźń, te boskie właściwości wykluczają rojenia zazdrościowe!

Trzy demony atmosfery, czyli nastroju, demony mącające człowieczeństwo poprzez subtelne i ledwie zauważalne wpływy psują człowieczeństwo i deprawują ludzi. Istoty te działające prawie niezauważalnie wspominane są przez pradawnych Aryan, którzy byli specjalistami w rozpoznawaniu ich działania oraz wpływu. Istoty te postrzegane często jako energie, z uwagi na charakter ich działania to Śuszña, Śambara i Arbuda, a gatunkowo należą do Asuras, demonów deprywujących i wypaczających naturalną boskość.

Ich nastrój, energia bardzo subtelna stanowi zasłonę na duszy, zasłonę która uniemożliwia człowiekowi postrzeganie i realizowanie duchowej natury, boskości, a jeśli jej szuka, to otrzymuje wypaczony, zniekształcony obraz Boga w postaci karykatury.

Ci, którzy w Bogu widzą mściwego starca, albo kogoś kto nakazuje stosować się do idiotycznych reguł wszyscy mają wokół duszy rozciągniętą zasłonę obłudy. Demon Suszña wypacza kierunki rozwoju człowieka w ogólności, tak, że człowiek dla osiągnięcia Boga rezygnuje przykładowo z życia płciowego, maltretuje się celibatem, a w rzeczywistości jest to błędny, fałszywy kierunek rozwoju, który uwstecznia zamiast rozwijać człowieka w lepszą duchową istotę.

Wszelkie opaczne i przesadne pojmowanie zasad religijnych, a pomijanie czy lekceważenie tego, co istotne może być zwiedzeniem stosowanym przez Suszñasura, demona ułudy.

Demon Suszna często produkuje rozkazy do samodestrukcji, wycofania się z duchowej działalności, ucieczki przed życiowymi wyzwaniem, inspiracje wiodące do nie tych cnót, które są faktycznie potrzebne, do pomieszczenia wartości, a także do niszczenia tych, którzy żyją w duchu pobożności. Dasyu często ulega wpływom takich szkodliwych istot i ogarnia ich nastrój demona, stąd są złośliwi wobec dobra, prawości, pobożności wedle boskich praw realizowanych.

Demon Sambara często przyjmuje postać świętoszka udającego boskość, która jest sprytnie wytworzonym złudzeniem. Charakterystyczny jest słodki i przymilny fałsz, gdyż Asura Sambara sący truciznę do ludzkiego umysłu stwarzając iluzję, wrażenie, że ktoś jest uduchowiony czy święty. Obwołanie świętym jakiegoś plugawego ludobójcy i zbrodniarza, ukrywanie jego niegodziwości, a wprowadzenie w błąd rzekomą świętością, powoduje, że ludzie wielbiący takiego świętego, w słodki sposób obudzą się z głową i sercem w bardzo trującym szambo świadomości takiej zdegenerowanej istoty.

Demon Sambara pod pozorem walki ze złem niszczy wszelkie dobro, niejako przy okazji, niechcący albo w skutek wyższej konieczności. Widać jak pod pozorem rzekomej walki z terroryzmem ludzie pozbawiani są elementarnych ludzkich praw do własnego światopoglądu czy religii w różnych krajach i od razu łatwo poznać tu psychomanipulację przez Demona Sambara.

Oba demony sprawiają wrażenie złudnej siły, skupiają ludzkie dążenia ku mocy osiągnięcia fałszywych, złudnych rzeczy, a także na szybkich i błyskotliwych sukcesach, które są tylko pozorne, gdyż w rzeczywistości przynoszą więcej szkody niż pożytku.

Trzecia siła demoniczna, Arbuda Asura szczególnie mocno podkreśla swoją wielkość i nieistniejące możliwości. Arbuda to jak wielka chmura, z której jest mały deszcz, wielka iluzja wskutek której ludzie zwiedzeni osiągają wielkie rozczarowania. Demon Suszna podsyca wszelką ludzką małość i brak wartości, demon Sambara podsyca pogardę i lekceważenia wobec innych, a demon Arbuda podsyca skłonności do siłowej opresji i ciemnienia bliźnich.

Trzy demony powietrzne zwane są demonami wojny, gdyż wzmacniają poczucie czy nastrój grozy, zagrożenia i strachu, a potem tendencje do siłowych i opresyjnych rozwiązań nagromadzonego napięcia. Stanowią też trzy charakterystyczne rodzaje powietrznych kataklizmów, które też generują wytwarzając emocje, energie, nastrój dla zjawiska.

Ludzie duchowi łatwo rozpoczynają działanie sił niegodziwego zła i podlegających mu Dasyu, ludzi zdegenerowanych moralnie, a nawet pozbawionych całkowicie ludzkich uczuć wyższych.

Arya wystrzega się niegodziwości kultywując szlachetność charakteru, a to są trzy cechy w szczególności jak Prawość, Sprawiedliwość i Prawda, tak w myśleniu i mówieniu, jak i w postępowaniu. Kto uważa się za religijnego ratując rzekomo zygoty przed ich zamordowaniem, a nie ratuje 50 tysięcy już urodzonych dzieci, które co dzień umierają z głodu, ten jest niewątpliwie antyreligijnym obłudnikiem, który zamiast zmniejszać cierpienie, zwiększa i wzmacnia okrutny ból żyjących.

Boskie prawo nakazuje usuwać i zmniejszać cierpienie, wybierać mniejsze zło, a cierpienie zygoty jest mniejsze niżli cierpienie noworodka czy małego dziecka konającego z głodu.

Ludzie nie mogą być Aryami, jeśli powiększają zło i czynią niegodziwość, nieprawość względem objawionego Słowa Bożego. Kto działa niezgodnie z zasadą Życzliwości, Przyjaźni i niezgodnie z zasadą Miłosierdzia i Współczucia, Karuńa to nie jest istotą dobrą, a Bóg nie ustanawiał ludzkich ustaw ani przepisów, które jeśli są niezgodne z Wolą Bożą, są zawsze dziełem zła, nie są prawem, ale bezbożnym bezprawiem.

Dusza ludzka jest z natury istotą wolną, która winna respektować zasadę Rta Prawo Zwrotu i jego konsekwencje, a to jest katalog pięciu lub dziesięciu bardzo zasadniczych praw, oraz kilkudziesięciu mniejszych praw.

Prawo przyrody do naturalnego rozwoju i istnienia musi być respektowane nade wszystko, a dzika przyroda wszędzie na świecie pod wielką i troskliwą opieką przed niszczycielskimi Dasyu. Każdy człowiek uduchowiony czuje cierpienie przyrody i planety czynnie przeciwdziałając i tu jest klucz do prawdziwej religijności, klucz Aryanu!

Mistrz Himalaya Swami

O Odrzucaniu Najgorszego Zła

Pomagamy Wam, o ludzie, chociaż wy tak często odwracacie się od nas z całą zajadłością, a przecież ustanowiono zasadę, że rodzaj ludzki może się przybliżyć do Boga, Stwórcy – Kreacji głównie poprzez słuchanie i wypełnianie rad, wskazań duchowych, jakich udzielają powołani dla ludzkości Przewodnicy Duchowi. Powołaliśmy i umociliśmy 144 tysiące Przewodników Duchowych dla doradzania ludziom i rozwiązywania wszelkich ludzkich problemów, ale czy Wy, ludzie, odnaleźliście już naszych wybranych i posłanych kierowników życia duchowego, którzy zawsze wskazują Wam Drogę do wyższego celu?

Bóg działa na Ziemi poprzez swoich reprezentantów i ambasadorów w każdej lokalnej społeczności, a poznać ich po Mądrości Słowa i po wielkiej Odwadze w obliczu przeciwności i po tym, że wskazują na fundamentalną Jedność Nauk wszystkich religii, po tym, że pokazują Jedną Drogę ponad podziałami. Każdy może przyjść z zaufaniem do Świętego Mistrza, Przewodnika Drogi po radę, wsparcie i pomoc.

Pomagamy Wam o ludzie zwalczać i usuwać wszelkie Zło, i wszelkie patologie, jakie pojawiają się w ludzkim społeczeństwie, a złe nałogi i zwyczaje jak alkoholizm czy mięsożerstwo są prawdziwą gangreną niszczącą rodzaj ludzki. Alkohol zabija komórki nerwowe, czyniąc tragiczne spustoszenie w mózgu i w całym systemie nerwowym oraz blokuje zdolność regeneracji komórek mózgowych, neuronów w hipokampie.

Zjadanie mięsa ciał wszelkich zwierząt, szczególnie zaś ssaków i ptaków, powoduje totalne zezwierzęcenie człowieka i upodobnienie się do dzikich zwierząt, a dzieje się tak poprzez przejmowanie, transfer genów razem z mięsnym pokarmem. Mięsożerni, to ludzie uszkodzeni genetycznie poprzez odzwierzęce wpływy, a człowiek mając inną liczbę chromosomów niż zwierzęta nie powinien pozwalać się degenerować jedzeniem mięsa, gdyż pochodzenie zwierząt jest zupełnie odmienne niż pochodzenie ludzkiego społeczeństwa. Degeneracja mózgu alkoholem oraz zezwierzęcenie pokarmem mięsnym, to dwa rodzaje zła należące do najcięższych, a zło najjaskrawsze zwalcza się i wykorzenia najtrudniej, gdyż w społeczeństwie, od tego zła toksycznie uzależnionym zwykle ludziom nie wolno, albo trudno jest faktyczne zło nazwać po imieniu. Fakt, że ludzie nie spożywający alkoholu ani produktów mięsnych żyją średnio o 15 – 25 lat dłużej niż reszta populacji powinien mówić sam za siebie.

Trudno mówić o korupcji w społeczeństwie ludzi, które na przełomie XX i XXI wieku jest skorumpowane w rozmiarach, jakie sobie trudno wyobrazić, ale my, duchowi kierownicy ludzkości, zawsze wzywamy ludzi, aby szukali bliskiego kontaktu z Przyrodą, Naturą i spożywali naturalny pokarm roślinny przeznaczony dla człowieka, a przecież światłe umysły wszystkich epok wskazywały zawsze ten sam kierunek. Trzeźwość i jarstwo to dwa naturalne filary człowieczeństwa i prawdziwej, głębokiej ekologii.

Można powiedzieć więcej, nie ma bowiem ekologii bez odżywiania się pokarmem roślinnym, warzywami, owocami i zbożem, a każdy kto twierdzi, że robi dla przyrody coś dobrego, a wegetarianinem nie jest, łże, bo jest współwinny cierpienia, męczarni i śmierci około 50 miliardów zwierząt, jakie ludzkość corocznie zabija i zadręcza, aby bezmyślnie spożywać ich ciała, degenerując kompletnie swoje człowieczeństwo.

Rozumny człowiek w każdym społeczeństwie natychmiast odwróci się od tego zepsucia, tym bardziej, że wszystkie Pisma Święte, jakie objawiono ludzkości jasno powiadają, że mięsożerstwo jest Złem i przyczyną skażenia, zdeprawowania i demoralizacji ludzkiego rodzaju, a pokarmem dozwolonym człowiekowi są owoce, warzywa, zboża, mleko i miód, wszystko to, co nie wymaga męczenia i mordowania zwierząt, niewinnych stworzeń Bożych. Tak nauczał Izajasz, Buddha, Jezus, Św. Franciszek, Kriszna, Owidiusz, Platon, Sokrates, Hipokrates, Newton, Byron, Einstein, czyż to mało przykładów?

Człowiek powinien rozumnie i konstruktywnie myśleć, a nie podążać za złymi i szkodliwymi nawykami czy nałogami w sposób bezmyślny. Szczęście czy Radość, to stany, które wzbudzamy rozwijając wewnętrzny Uśmiech, pozytywne nastawienie do otaczających nas ludzi, pracy, nauki i świata, a nie poprzez spożywanie silnie niszczących trucizn jak alkohol we wszelkich postaciach. Skorumpowane rządy żyjące z produkcji i handlu mięsem czy alkoholem lub podobnie szkodliwą, rakotwórczą trucizną, jaką są papierosy, nie znoszą ludzi, którzy o tych szkodliwościach mówią głośno i nawołują do trzeźwości oraz jarstwa, a nie ma zdrowej diety, żadnej oprócz wegetariaństwa, bo to, co Bóg człowiekowi przeznaczył jest właściwą i słuszną drogą postępowania. Dlatego, o ludzie, propagujcie tę wiedzę o zdrowiu wśród najbliższych i sąsiadów, aby globalne skorumpowanie zostało powstrzymane, a zdrowe, jarskie odżywianie było podstawą społecznej kultury wpajaną dzieciom od najmłodszych lat.

Ludzie samodzielnie myślący, a już szczególnie duchowi przewodnicy ludzkości są przez skorumpowane światowe, szatańskie rządy postrzegani jako niebezpieczne zagrożenie dla ich złych systemów władzy, opartej na pałce i terrorze państwowym, a przecież my trzymamy się tylko Dobra, Prawdy i Miłości, i nie kierujemy się błędnymi, choć dominującymi przesadami, ciemnotą i szatańskimi zakazami. Zawsze powiemy Wam ludziom, kobietom w szczególności, że lepsza pigułka wczesnoporonna zabijająca dziecko poczęte, w ciągu pierwszych kilku dni po zapłodnieniu, niż masowe skrobanki w trzecim miesiącu ciąży, kiedy to już płód dziecka jest ukształtowany, a aborcja jest rozrywaniem ciała dziecka na strzępy.

I jeśli ktoś się burzy na ten Głos Boży, zdroworozsądkowy, to jest bardzo złą, szatańską istotą. Walczcie, o ludzie, o środki wczesnoporonne zabijające płód w stanie komórkowym, kilka godzin czy kilka dni po zapłodnieniu, a zwalczajcie aborcyjne rzeźnie ginekologiczne, chirurgicznie rozrywające ukształtowany płód po kilku miesiącach życia. Walczcie o mniejsze zło zawsze i wszędzie, i zwalczajcie ciemnotę ciemnogrodu, a będziecie po naszej stronie, po stronie Boga i Dobra Ludzkości. Rząd sprzeciwiający się Postępowi i Rozwojowi Dobra zawsze jest nieuczciwy, skorumpowany, obłąkany i nietolerancyjny!

Politycy w swych ciemnych, skorumpowanych błędach dopuszczają się wielkich niegodziwości, a ich błędy i wypaczenia na nieszczęście społeczeństw stają się obowiązującymi prawami, nakazami i zakazami, podczas, gdy w rzeczywistości jedynie Dziesięć Praw nakazów i zakazów ustanowionych przez Boga, Stwórcę - Kreację ma sens i potrzeba, aby człowiek umiał się nimi w życiu kierować, i do nich stosować.

Błędy, które aprobują politycy w swych parlamentach powinny być przez społeczeństwo natychmiast korygowane, a ludzkie władze powinny stosować się do rad i zaleceń Świętych Bożych, jacy przebywają na Waszej planecie Ziemi. Zasada nie wyrządzania i minimalizowania wszelkiego zła powinna być w pierwszej kolejności stosowana, a jest nią każde odrzucenie państwowego przymusu i terroru na rzecz właściwej edukacji ludzi od dzieciństwa w Duchu Dobra, Prawdy i Miłości.

Odrzucamy wojnę napastniczą zawsze i wszędzie, a tych, co w niej uczestniczą potępiamy wszelkimi klątwami. Żadna okupacja obcego państwa, rozbiór ani zbrojny napad na inny naród, religię czy kraj, nie jest przez Boga akceptowany, a zaborca zostanie wcześniej czy później doprowadzony do ruiny i samozagłady. Ujrzycie zagładę państw, które dokonują okupacji innych narodów czołgami, atakując z powietrza ciemną nocą, ustanawiając terror. Ujrzycie zagładę i ruinę, a pożary, powodzie i tornada o wielkiej sile, to tylko trąby anielskie zapowiadające zniszczenie całego tego imperium szatańskiego, opartego na pałce, terrorze, ucisku fiskalnym i zbrodniczej korupcji prawicy. My jedynie ogłaszamy fakty, gdyż koło losu toczy się zgodnie z prawem Boga, a Zło jest potępione.

(Udana)

Mistrz Himalaya Swami

Magiczna Wiedza Liczb - Numerologia

Wiedza numerologiczna oparta na cyfrach i liczbach jest ezoteryczną nauką o wiele szerszą i głębszą niżli ludzie powszechnie sądzą i nie należy jej traktować jedynie jako zabawy z przymrużeniem oka. Mędrzy starożytni w kulturze Europy i Azji, a także Egiptu dobrze znali nauki o zamianie liter alfabetu na cyfry i gematrycznym odczytywaniu ukrytych w nich znaczeń. Dwa podstawowe i komplementarne, uzupełniające się sposoby odczytywania wiedzy z liczb to interpretacje z daty urodzenia oraz imienia z nazwiskiem, a także nazw miejscowości czy dat ważnych i istotnych zdarzeń. Zwyczajne imię dziecka dawane podczas urodzenia, nadawali starożytni tak, aby inicjał, pierwsza litera imienia była w harmonii z datą urodzenia. Generalnie kolejna doba dla astrologii i numerologii liczona jest od północy lub wschodu słońca i trzeba uwzględniać przy takich analizach lokalne, mocno uwarunkowane przekonania. Datę urodzenia badamy w zgodności z lokalnie używanym tradycyjnie systemem liczenia czasu jaki zakorzeniony jest od pokoleń.

Świat ma bogatą ilość systemów kalendarzowego określania dat i dla ludzi z danej kultury numerolog musi się ich dobrze nauczyć, aby rozumieć ich zasady i archetypy. W istocie każda cyfra jest pewnym archetypem bardzo elementarnym, podobnie jak każda litera w przeliczeniu na liczby i cyfry. Badamy IMIĘ (Nazwisko) osoby, badamy DATEŹ Urodzenia, jako podstawę dla analizowania tego co potencjalnie ukryte jest w człowieku i co może się łatwo wydarzyć jako los w życiu ludzkiej istoty. Najczęściej i najmocniej używane Imię czy Nazwisko (Osobonazwa) bardzo wiele determinuje, podobnie długie zamieszkiwanie w jakiejś określonej miejscowości, w mieście czy wiosce. Nazwa kraju, kontynentu czy regionu także pokazuje pewne ogólne możliwości czy tendencje. Jeśli zmieniło się w kulturze europejskiej tysiąclecie i z liczby 2 (drugie tysiąclecie) jest liczba 3 (trzecie tysiąclecie) to też jest wielkie przejście społeczeństw na inną wibrację ogólną w której będą mieścić się pokolenia.

Osoby wrażliwe i widzące doznają takich przejść jako kryzysowych, co pobudza projekcje o przemianach czy daje wrażenie katastrofy w świadomości. Na szczęście są to bardziej katastrofy w świadomości i emocjach niżli na planie materialnym. Wiek dwudziesty z jego liczbą dwoistości i pustki (20) przechodzi w wiek (21) – stulecie kierowane liczbą 3 ($2+1=3$), co dodatkowo wzmacnia i nasila tendencje tak jak przejście z drugiego do trzeciego tysiąclecia. Jest to globalna zmiana cyfrowego parametru funkcjonowania społeczeństwa. Dwójka to cyfra kija o dwóch końcach i szybkich przemian, cyfra prostackiej dychotomii i podziału na białe oraz czarne. Trójka to cyfra przynosząca wibracje odkrywania trzeciej drogi i trzeciej możliwości, cyfra spostrzegania trzeciego wymiaru na płaskiej powierzchni ludzkiego bytu i myślenia.

Oczywiście rzecz dotyczy tych, co myślą nawykowo takim właśnie europejskim kalendarzem, a nie są osadzeni w kalendarzu islamu czy datowaniu żydowskim, które pracują jako kultura i społeczność na innych cyfrowych wibracjach.

Początek trzeciego tysiąclecia to podwójna liczba 3 jeśli chodzi o datę, bo trzecie tysiąclecie to prosta cyfra 3, a stulecie (21), wiek XXI to cyfra 3 z liczbą (21) w tle. Siłę trójki można zobaczyć w całej Unii Europejskiej jak manifestuje tendencje serca do integracji i jednoczenia, a także do poszerzania obszaru swego istnienia.

Upadek starych systemów rzeczy opartych na walce przeciwieństw, na podwójnej dwójni wieku XX-ego i drugiego tysiąclecia nie jest niczym niespodziewanym dla znawców numerologii. Wiek dwudziesty z jego liczbą (20) i końcową cyfrą 2 ulega zagładzie jeśli chodzi o mentalność społeczeństwa, a systemy polityczne nagle rozpadają się odchodząc praktycznie w niebyt, gdyż ZERO kończy liczbę 20 w jej typowo używanym mentalnym wyobrażeniu. Ekspansja ezoterycznej duchowości podczas zmiany tysiącleci oraz stuleci nie dziwi, bo dwójka ukrywa w sobie wewnątrz potencjał, który przynosi trójka w swej manifestacji, kiedy wchodzi w życie. Wzrasta poziom niedostosowania społecznego do nagle powstałych nowych warunków życia i nowych wymogów społecznych czy prawnych.

Liczbą wewnętrzną cyfry 2 jest suma ciągu naturalnego od początku, czyli $1+2=3$, stąd to, co skrywane i tajone masowo wypływa na powierzchnie, a to, co gnębione sięga po władzę. Widać konieczność szybkich i trudnych przemian ustrojowych poprzez wprowadzenie nowego paradygmatu cyfrowego. Widać osiągnięcie zera, pustki, wyczerpania się dotychczasowych systemów politycznych i społeczno-ekonomicznych. Tym więcej widzisz, im głębiej rozumiesz numerologiczne zależności i powiązania, znaczenia imion czy nazw oraz datowania. Wiek XXI to wiek mocnej i dobrze osadzonej cyfry 3 dla całej kultury euro-amerykańskiej, która nagle pozbawiona dualizmu osi Wschód-Zachód musi liczyć się ze wzrastającą potęgą siły Trzeciego Świata, i każdej trzeciej drogi oprócz dwóch, jakie poznaje w kategoriach dotychczasowego myślenia.

Wnętrze cyfry 3 to suma elementów ciągu $1+2+3=6$, zatem od środka narastają skrywane tendencje cyfry 6 uznawanej za podwójną trójkę, co pasuje do obrazu czasu i go wspiera, ale i za wibrację skrywanego głęboko egoizmu, szczególnie egoizmu duchowego, manifestowanego jako trend do jakiejś własnej indywidualistycznej ścieżki życia i rozwoju czy maksymalnego i skrajnego egocentryzmu. Owocuje to masowymi skandalami i korupcją, zaskakującymi zachowaniami z pozoru stabilnych ludzi serca o wibracji 3 w czasokresie życia. Oczywiście osoby urodzone już w XXI wieku i Trzecim Millenium nie będą tak dotknięte energią zmiany wieków, ale też będą jakościowo nowym elementem, nieobliczalnie nieprzewidywalnym dla rodziców i poza możliwością jednoznacznej oceny w kategoriach dualnych takich jak dobry czy zły.

Oznacza to konieczność reorganizowania i przestrojenia systemu wartościowania i oceny u ludzi. Konieczność zawierania niespodziewanych i szokujących koalicji jako tajne trzecie rozwiązanie jest dobrym przykładem pracy tej trójkowej energii na społeczności.

Egoistyczny, wewnętrzny mistycyzm i zamknięcie religii do bardziej prywatnej sfery to skutek tego, że wewnętrzną wibracją cyfry 3 jest cyfra 6 wedle ezoterycznej nauki Ducha.

Wiek (21) będzie mieć coś z dwójni drugiego tysiąclecia i XX wieku jedynie w tle, w pierwszej cyfrze liczby (21), która wewnętrznie jest liczbą (221) dającą w sumie swych składników cyfrę ($2+2+1=5$) PIĘĆ. Oznacza to, że początek nowego Millenium jest rozpadem starym struktur i przechodzeniem ich na poziom jakiegoś tła, które ma charakter odległego i nieprawdopodobnego wspomnienia. Nowe sposoby i koncepcje życia będą wypierać z wielką intensywnością te poprzednie w kolejnych generacjach ludzkich istnień. Piątka przynosi bardzo dużo zmian, których tempo może być trudne do wytrzymania lub szokujące, a tutaj jest cyfrą opisującą dynamikę przejścia z wibracji dwa do wibracji trzy.

To przejście z wibracji dwa do wibracji trzy jest mocno nagłośnione przez ekstrasensorycznych mistyków i psychików, a to jako przejście ludzi w wyższy wymiar, a to znów jako podniesienie świadomości na wyższy stopień rozwoju. W istocie jest to ledwie projekcja odczuwania zmiany datowania dla pokoleń. Przechodzi kultura związana z tym kalendarzem z wibracji liczby naturalnego porządku rzeczy o wartości 2 do liczby, wibracji o wartości bezwzględnej 3, co bardzo wiele zmienia, uwzględniając dynamikę przemiany w tle liczby wieku, jaką jest dla nowego stulecia 21, czyli wewnętrznie suma ciągu liczb od 1 do 21 dająca 221 sprowadzone do cyfry 5, która jako wewnętrzna liczba 15 pobudza też procesy chaosu, egotyzmu i demonicznej ksbności.

To akurat widać, szczególnie w początkowych okresach przemian ustrojowych i ekonomicznych. Chaotyczne migracje narodów, poszukiwania swego miejsca na ziemi, globalne wojny, pomieszanie poglądów ustrojowych dla syntezy jakiejś nowej trzeciej drogi poza tym co ustalone i oczekiwane to właśnie pozorny chaos tego głębiej uporządkowanego i planowego okresu przemiany.

Cywilizacja zachodniego kalendarza zmierza do zsyntetyzowania zbiorowej świadomości liczby – cyfry o wibracji 3, tak na stulecie jak i na jego podstawie na całe Tysiąclecie. To do czego zmierzamy jako międzynarodowa społeczność jest wraz ze sposobem osiągania niejako zaprogramowane w kalendarzowym systemie, jaki mamy w mentalności.

Dwanaście miesięcy w roku i 12 znaków zodiaku pomaga rozwijać ośrodek serca obrazowany jako kwiat o 12 płatkach lotosu. Liczba wieku 21 pokazuje, że te same cechy cyfry 3 społeczeństwa i cywilizacja próbują osiągnąć niejako odwrotnie, niżli robi się to duchowo pracując w harmonii z sercem i kosmosem.

Stąd nagła przewrotność systemów religijnych, pedofilie i alkoholizmy czy materializm kleru, czy duchowieństwa. Liczba 21, choć w tle jest odwrotnością procesu 12, jaki wyznacza krąg rozwoju serca w kosmicznym porządku niebios. Jako duchowy rozwój postrzegane są jakieś własne ścieżki naprędce klecone przez sztukmistrzów, albo satanizm będący w istocie zaprzeczeniem boskości i duchową degradacją.

To są znamiona tej wibracyjnej przemiany, która dzieje się z matematyczną precyzją. Pozytywnym aspektem cyfry 3 jest pełne i radosne przejawianie poprzez sztukę, bez cenzury i ograniczeń. Praca dla dobra i pożytku innych, wręcz dla całej ludzkości to inny typowy pozytywny znak liczby 3, której negatywne aspekty streszczają się w obojętności, raniącej zmysłowości, samolubności, roztrwaniu wszelkich dóbr i wartości, także narodowych czy kulturowych. Daje to wzrost arcyzmu, ale i poczucia marnowania sił i energii na próżne i samolubne cele. Obojętność aż do bólu, niechęć do zaangażowania w cokolwiek, nawet niechęć do udziału w wyborach czy niechęć do edukacji jest oznaką punktu zawieszenia się w bierności pomiędzy pozytywnym a negatywnym aspektem wibracji liczby 3.

Oczywiście są to problemy ośrodka serca z uwagi na liczbę 12 płatków i splotu słonecznego zarazem, bo cykle tysiącleci odnoszą się do kolejnych ośrodków energetycznych zwanych Ćakramami.

Poczucie humoru i nucenie melodycznych przyśpiewek jest dobrym lekarstwem na bolączki wynikłe z wibracji wieku i tysiąclecia, w jakim przyszło żyć i rozwijać się narodowym w zachodnim systemie datowania czasu. Najbardziej w duchu czasów są imiona rozpoczynające się literkami o wibracji 3, czyli na C, Ć (3), L, Ł (12=3), oraz U (21=3). Imiona i nazwy na literkę U są też najbardziej w duchu stulecia XXI wieku z uwagi na tło liczby 3. Linia sztuki i humanitaryzmu jest nutą tak stulecia jak i trzeciego Millenium, w czym życzymy spełnienia.

Mistrz Himalaya Swami

Skąd Się Bierze i Jak Działa Sumienie?

1. Sumienie to słowo oznaczające powierzchnię duszy, jaźni, na której zapisane są wspomnienia dawnych doświadczeń, przeżyć i wspomnień. Ludzie o trochę pogłębianym Sumieniu czują coś niejako z wewnątrz, bo dusza, jaźń jest mieszkańcem serca, ale nie do końca czują całą głębię tej prastarej warstwy pamięci, jaka jest w nich odbita. Trzeba przebić się przez powierzchowne warstwy emocji i potoku myśli i sięgnąć do sfery wyższej czucio-myśli, bo to jest miejsce przechowywania rozumnych refleksji i doświadczeń bądź to wielu wcieleń na Ziemi, bądź pobytów w innych niewidzialnych dla materialnych zmysłów światach. Zapis sumienia to nauka wyciągnięta przez ludzkie dusze w przeciągu wielu żywotów z rozlicznych wcieleń i w zasadzie każdy mógłby sięgnąć do tej części wnętrza, jeśli tylko by zechciał i zatopił się w cichej Zadumie!

Uczcie o ludzie swoje dzieci, uczcie medytacji sięgających do głębi ich sumień kształconych czasem przez tysiąclecia. Dobre czy zdrowe sumienie kojarzone jest zawsze z prawdą, uczciwością, szczerością, taktem i wyczuciem, z intuicyjnym rozumieniem spraw i zdarzeń, z właściwą i rozsądną oceną zachowań innych. Zdrowy rozsądek to inna nazwa dobrego sumienia, umysłu człowieka prawnego i naturalnie duchowego.

A taki właśnie naturalnie uduchowiony, zaprawiony w czynieniu dobra dla innych człowiek jest najlepszym kandydatem czy kandydatką na Ucznia Duchowego dla poznania głębszych boskich zasad i tajemnic. Człek sumienny to zaiste człek rozsądny o głębokiej myśli i sprawiedliwej ocenie zdarzeń, w której pochwała tego co dobre i nagana dla tego co złe uzupełniają się wzajemnie i są w swej istocie budujące. Ludzie o dobrym i prawym sumieniu ochoczo oddają się regularnej medytacji, modlitwie i podobnym ćwiczeniom duchowym, a szczególnie łatwo i chętnie angażują się w duchowy trening oddania, bhakti, nie mając żadnych problemów ani wewnętrznych konfliktów z powodu rozmaitych form boskiej czci, wielbienia i duchowego oddania. Dobre, uczciwe i prawe sumienie objawia się na Ziemi jako człowiek honoru, który jest wierny swoim bliskim i przyjaciółom, a najbardziej duchowym mistrzom, wspólnocie i aniołom.

2. Sumienie kojarzone jest ze zmysłem moralnym, ze zdolnością rozeznawania co jest dobre a co złe, ze zdolnością zdroworozsądkowego różnicowania pomiędzy tym co właściwe a niewłaściwe, pożyteczne a szkodliwe. Podstawowych par przeciwieństw można mnożyć, jednakże zdolność odróżniania dobrego ode złego trzeba ćwiczyć i rozwijać, tak poprzez naukę duchowo-moralną o tym co jest dobre a co złe w oczach Boga jak i poprzez rozwój wyższej czuciowej funkcji serca, jaką jest Intuicja, a w końcu i jako zdolność wyboru poprzez wgląd z pomocą czuciowiedzy Trzeciego Oka. Viveka to od wieków omawiana zdolność rozpoznawania i rozeznawania duchowego, zdolność właściwego wyboru, właściwego myślenia i widzenia, właściwego rozumienia rzeczy i zjawisk.

Człowiek bez zdolności Viveka, bez sumienia zdolnego rozeznawać i czynić dobre pożyteczne wybory w życiu jest niczym kaleka bez oczu, niczym ślepiec nie mogący iść w życiu właściwą drogą dlatego, że w ogóle nic nie widzi w dziedzinie moralności. O takich osobach ślepych moralnie powiadał był Jezua Prorok, że jeśli ślepy ślepego będzie prowadził, niechybnie obaj w dół wpadną.

Czynienie osądów moralnych bez zdrowego Oka Serca, bez daru rozeznawania odpowiednio wyćwiczonego i wyszkolonego jest kazaniem ślepeca do zgromadzenia ślepych, a wszyscy razem siebie warci, bo w istocie sumienia pozbawieni psychopaci.

Tacy ślepi psychole torturowali i palili ludzi na stosach za propagowanie duchowo poprawnej wiedzy moralnej i ezoterycznej, takiej jak GNOZA czy HESYCHASM. Sumienie to głębiej wyczuwanie prawidłowej wiedzy, słusznej i dobrej informacji, sumienie to zdolność wyczuwania i rozeznawania co jest prawdą a co fałszem, co jest dobre a co złe, co pożyteczne a co szkodliwe.

Przykładowo, ludzie prawidłowo rozpoznający prawdę na temat odżywiania, spontanicznie przestają jeść mięso zabitych zwierząt i zostają wegetarianami. Jest to oznaka przebłysku jakiegoś jednego promyka Światła Duszy z dwunastu wielkich promieni Duszy w Sercu, które rozjaśnia i oczyszcza serca oraz życie człowieka z błędnych i szkodliwych nałogów, do jakich mięsożerstwo należy.

3. Sumienie wspomina nawet ewangeliczny Apostoł Paweł, nie lubiany przez wielu za swe judaistyczne podejście do nauk Jezusa i chrześcijaństwa esseńskiego, jednak uczy prawidłowo, kiedy przypomina, że tak zwani poganie, czyli goje nie znający żydowskich nauk ezoterycznych osiągną zbawienie, jeśli tylko będą podążać za głosem swego Naturalnego Sumienia. Problem w tym, żeby to sumienie działało i było nieskażone, czyste, intuicyjne, żeby dawane odczucia i impulsy serca właściwie prowadziły człowieka. Buddha Gautama opisuje, że takie czyste i prostolinijne sumienie jest właśnie Pierwotną Naturą Człowieka, naturą wrodzonej mądrości, zdolności wyboru tego co słuszne i właściwe.

Długotrwały trening mistyczno-ascetyczny i wiele modlitw oraz medytacji musieli zrobić obaj myśliciele, zanim doszli do tak konstruktywnych wniosków, które jednak oznaczają konieczność oczyszczających powierzchnię serca praktyk, konieczność Odsłonięcia Sumienia, Naturalnej Pierwotnej Jaźni, tej jak się często powiada Wewnętrznej Natury. Nie należy własnego lenistwa czy nieudaczności, spóźniałstwa czy lęku albo wątpliwości przypisywać sumieniu, naturze serca.

Oczyszczenie serca to uwolnienie od wszystkiego, co zmysł Viveka, zdolność rozeznawania sytuacji hamuje lub blokuje, uwolnienie od wszystkiego co intuitywny ogląd i zrozumienie wypacza, zniekształca czy wykrzywia. Jaźń Serca, to średnie Ja z nauki Kahunów, musi być jako Czyste Zwierciadło odbijające Prawdę, taką jaką jest. Duchowa kultura Wedanty kładzie wielki nacisk na rozwój zdolności postrzegania, percepcji rzeczy i spraw, takimi jakimi są, Tat Sat, to to, co jest takim jakim jest! Viveka zawsze jest połączona z Viragą – odwagą, męstwem i bohaterstwem.

4. Sumienie rodzi się, a u części ludzi odradza z oczyszczania umysłu i uwalniania od błędów życiowych, od złych nałogów i szkodliwych zwyczajów. Rodzi się jako Czyste Serce u tych, którzy dopiero wchodzą po raz pierwszy na szczeble człowieczeństwa, gdyż kiedyś byli duszami minerałów, roślin czy zwierząt, a odradza u tej znacznej części rodzaju ludzkiego, którzy jako dusze byli już niebiańskimi stworzeniami, ale na skutek pobłądzenia upadli w niższe formy bytu, stając się w końcu istotami ludzkimi.

Duchowe źródła od tysiącleci wspominają o tych dwóch częściach rodzaju ludzkiego, a nawet ich intuicyjna prawda o swoim uprzednim pochodzeniu jako bytów jest zgoła odmienna i wiele wierzeń odnośnych też. Jedni potrzebują pracować pilnie nad rozwojem i rozbudzeniem sumienia, inni bardziej nad jego regeneracją, gdyż popadli w błędne zaślepiające poglądy. Często Mędrcy poznają rodzaj skażenia sumienia po sposobach życia czy typowych chorobach, na jakie cierpią osoby w aktualnym wcieleniu.

Dawny sobek i egoista, zamknięty w sobie odrzucający ludzkie przyjaźnie odradza się często jako osoba chora na autyzm, a ci co kaleczyli okrutnie innych choćby w czasie wojny, odradzają się z już brakującymi kończynami czy organami.

Poszerzenie Viveki o zdolność oglądania ludzi poprzez wcielenia wymaga nie tyle rozwoju intuicji, ile takiej świadomości, że żyje się świadomie także pomiędzy wcieleniami i pamięta ludzi jako dusze, jak wyglądają w zaświatach, a potem poznaje ich, gdy się odradzają w podobnym czasie. Aby skażenie usunąć i oczyścić powierzchnię serca swego będącą sumieniem, czystym zwierciadłem, ludzkie istoty muszą bardziej słuchać rzeczywistych duchowych przewodników i nauczycieli ezoterycznych!

5. Niebiosa, Empireum Niebios, Najwyższa Duchowa Władza Boska raz na sto lat do każdego narodu i języka przysyła kogoś z posłańców niebańskich zawsze gotowych nieść ludzkości pomoc i uwolnienie. Istnieje nawet ciągłość, gdyż posłaniec odchodzący zdaje relację o narodzie i jego stanie temu, który przychodzi po nim jako następca. Zwykle kilka lub kilkanaście dusz opiekuje się szczególnie jakimś narodem, a wysłannicy pracują używając głównie języka tegoż narodu. Czyste Serce, Dobre Sumienie natychmiast intuicyjnie rozpoznaje Posłańców z Niebios i nie myli się w tej materii, a Uczniowie Boga, dokładnie wszyscy gromadzą się wokół Posłańca Niebios i pomagają dzielnie w Jego Pracy!

W ten sposób Posłany z Niebios Przewodnik Duchowy dobrze wie kto ma czyste serce i na ile, gdyż poznaje to wprost z zaangażowania i stałości duchowej służby w Misji, jaką na Ziemi pełni. Bywają jednak narody tak nieczyste, tak skażone, że znalezienie osoby o dobrym sumieniu graniczy z cudem. Ludzie nieczystego serca, o nieczystych sumieniach ani nie rozpoznają Posłańca Niebios, Zwiastuna, ani nie angażują się w duchową pracę czy służbę inicjowaną przez emisariusza z Niebios Bożych. Dobre Sumienie to inaczej czyste serce, wypolerowana powierzchnia Duszy, zwierciadło dobrej wiary, które wie samo z siebie, co jest dobre i właściwe, dlatego odnalezienie aktualnego Przewodnika Duchowego Narodu i zaangażowanie w Misji nie jest trudne, a wręcz samo wychodzi.

Żli ludzie zawsze mają awersję do boskich ludzi posłanych im przez Niebiosą, a także mają awersję, uprzedzenia do ich duchowych nauk, które są Głoszone! Niech nikt nie ma złudzeń, że jest ktoś o dobrym, czystym sercu, kto nic nie robi w Misji Posłańca Niebios. Stąd od wieków uczniowie każdego kolejnego Posłanego z Niebios Proroka, Awatara, głosili niezmiennie, że oprócz tych, którzy skupili się wokół Mistrza-Nauczyciela nie ma nikogo dobrego, a cała reszta ich narodu jest zła i zepsuta. Twierdzenie takie jest uprawnione, aż po kres życia danego Proroka, ale tylko z ust tych, którzy przez całe swoje życie podążali za objawianą im wyższą duchową prawdą będąc w służbie Posłańca i nie popadli w żadne wątpliwości ani rezygnacje wiodące do upadku!

(Udana)

Mistrz Himalaya Swami

Rozwijanie Zdolności Rozróżniania Dobra od Zła

Postępowanie wielu ludzi wskazuje na to, że chcą być okłamywani, że chcą żyć w świecie fałszu i obłudy, gdyż nie przyjmują prawdy takiej, jaką jest, a jeśli już rozmawiają o prawdzie to w postaci upiększonej i ubarwionej, okrytej obłudą fantazjowania. Szczególnie obrzydliwe jest nie przyjmowanie do wiadomości odkryć i prawdy w dziedzinie religijnej oraz naukowej, a pozostawanie w fałszu i promowanie fałszu dla prymitywnego zysku, obrony upadającej religii czy dla utrzymania pozycji lub stanowiska. Zatajanie prawdziwych odkryć w dziedzinie naukowej jest obłudą, podobnie i pseudomoralność oparta na nieprawdziwych, błędnych przesłankach. Wolność słowa nie może oznaczać swobody manipulowania faktami, swobody kłamania na dowolny temat czy swobody potępiania tego, co słuszne i dobre. Prawda nie jest kwestią światopoglądu czy przekonania.

Prawda to miara oglądu i poglądu przejawiona przez Czysty, Oświecony Rozum, miara osądu wyższej Rzeczywistości, a jest to inaczej mówiąc Boski Punkt Widzenia, Oko Boga! Nie należy się wyrzekać Prawdy, aby zadowolić ludzi, którzy wszystko upiększają swoimi fantazjami czy przekręcają swoimi spaczonymi poglądami. Błądzenie jest rzeczą ludzką, ale powtarzanie tych samych błędów świadczy o tępotcie i niewrażliwości na Prawdę. Studiowanie duchowej nauki dawanej ludzkości przez wielkich mędrców jest najlepszym sposobem przybliżania się do poznawania Prawdy, a przecież Satya – Prawda jest czuciem, intuicyjną wiedzą o rzeczywistości, o tym, czym jest Rzeczywistość!

Mędrcy w dawnych czasach intuicyjnie wiedzieli i rozpoznawali fakt, że planeta Ziemia jest kulistym globem (Loka), który zawieszony jest w przestrzeni i krąży wokół Słońca. Jest to nawet napisane w Pismach Świętych ludzkości, jednakże ciemnota antynaukowa przez całe katolickie średniowiecze usiłowała ludziom wmówić, że Ziemia jest płaska i leży w środku Wszechświata, tak, że wszystko krąży wokół Ziemi. Głupota ta, fałsz i kłamstwo było dogmatem, wbrew naukowym pomiarom kulistości Ziemi dokonanyemu choćby w starożytnym Egipcie i fałsz ten był dogmatem tak zwanej religii katolickiej. Zwalczano poglądy prawdziwe z pomocą tortur i szatańskiej inkwizycji watykańskiej wbrew oczywistej prawdzie naukowej i wielu autentycznym, rzetelnym badaniom naukowym.

Wielokrotnie tak bywało w historii ludzkości, że kłamstwo, fałsz i ciemnota utrzymywane były siłą miecza i pseudoprawdy, a mówienie i głoszenie Prawdy, propagowanie Prawdziwej Wiedzy było zakazywane, tępione. Prawda była ignorowana. Ludzie uduchowieni, znający Prawdę, intuicyjnie ryzykowali w jej obronie życiem i reputacją, konsekwentnie przybliżając ludziom tego świata prawdy o Rzeczywistości rozbijające wszelki fałsz.

Zatajanie prawdy o tym, gdzie jest ostoja fałszu i głupoty stoi w sprzeczności z zasadą głoszenia prawdziwej wiedzy, faktu i każdy człowiek uduchowiony, brzydząc się fałszem, niewątpliwie potępi ostoję ciemniactwa i kłamstwa, ostoję, która po dziś dzień zwalcza wszelki postęp naukowy w dociekaniu prawdy. Kiedy w XVI stuleciu po Jezusie odkryto, że zwykły kawałek gumy w postaci prezerwatywy chroni ludzi przed zarazami takimi, jak syfilis czy rzeżączka, to jakiegokolwiek zabranianie stosowania prezerwatyw jest zbrodnią przeciw ludzkości, a ci, co tak czynią są ludobójcami.

Prawda jest jasna, ostra i wyrazista, a nie należy jej upiększać ani owijać fantazjami czy nierealnymi gdybaniami. Ten, kto namawia ludzi do rodzenia dzieci, choć nie ma dla nich jedzenia ani leków, odpowiedzialny jest za głodową śmierć tysięcy dzieci narodzonych każdego dnia. Wszyscy wiedzą, że największym dzieciobójcą jest jak dotąd każdy kolejny papież katolicki i kilku jego kolaborantów szyckiego typu, którzy zabraniają prezerwatyw i aborcji, która jest o wiele mniejszym złem niżli doprowadzeniem urodzonego dziecka do głodowej śmierci. Człowiek prawdy widzi Prawdę taką, jaką ona jest i nie może jej przemilczeć, zafałszować ani o Prawdzie dla wygody czy zysku zapomnieć.

Prawo przyczyny i skutku jest nieubłagany mechanizm zwrotu i nie należy dawać zwodzić się pozorom, gdyż prędzej czy później skutek działania wróci do przyczyny, uderzając boleśnie niczym bumerang w swego twórcę. Jeśli można dziś miliony istnień ludzkich uratować jedynie dzięki propagowaniu współżycia z użyciem kawałka gumki, jaką jest prezerwatywa, uratować przed straszliwą zarazą, jaką jest śmierć w męczarniach AIDS, to ktoś, kto potępi używanie prezerwatywy jest zwyrodniałym ludobójcą i szatańskim zbrodniarzem, bez względu na to, czy nazywa się ajatollah czy papież.

Religia ma obowiązek działania dla dobra całego społeczeństwa, a kultura duchowa opiera się na promowaniu tego, co służy zdrowiu i ochronie życia. W dobie przeludnienia i niedoboru żywności nie wolno propagować niekontrolowanego rozmnażania, to oczywiste dla każdego, kto ma rozum, ale głupcy są zawsze bezrozumni.

Zło trzeba widzieć tam, gdzie ono jest, trzeba widzieć też źródło zła i pamiętać, że kto czci i wielbi zło, sam jest złym i zdegenerowanym pomiotem zła! Pierwsze przebłyski Oświecenia pozwalają jasno odróżnić Dobro od Zła i rozpoznawać tak źródła Dobrej Wody od źródeł zatrutej, szkodliwej i Złej Wody płynącej od złych ludzi.

Ci, którzy jakiś naród pozbawiają wolności, wyboru niepodległości, praw do autonomii, ci na pewno nie są z Dobra, ale należą do dziedziny Zła. Terrorystyczni bandyci okupują Tybet, terroryści i oprawcy okupują Czeczenię, terroryści i najeźdźcy okupują Irak, Palestynę, terroryści i bandyci okupują Irlandię Północną, Baskonię, a nawet Śląsk – odmawiając małym narodom prawa do wolności i samostanowienia. To prawda, że człowiek zależny jest od Boga, a śmierć ostatecznie każdego rozlicza, stawiając przed anielskim sądem śmierci, ale nikt nie ma prawa czynić sobie z drugiego człowieka osoby zależnej, niewolnika czy lennika. Człowiek ma obowiązki względem Boga i bliźnich, obowiązki względem rodziny, ale nie ma obowiązków wobec sztucznego tworu, jakim jest dyktatura jakiegoś państwa nad obywatelami, gdyż Wolność jest przyrodzonym prawem każdego człowieka. Kiedy dopełnią się cykle czasu, nieubłagane prawo zwrotu karmicznego uderzy w źródła zła, aż będą rozbite i rozpadną się na oczach Dobrych ludzi.

Rewolucja Pana Kryszna zaczęła się od małej grupki wielbicieli, oddanych szczerze dusz, których było 16108, a 3 tysiące najwierniejszych. Podobnie rozpoczynała się Misja Pana Budda czy Jezusa i Muhammada. Mały ruch duchowo-religijny zawsze jest awangardą ludzkości, a złem tego świata jest religijny establishment politycznie zdegenerowanych, faryzejskich i kardynalskich zbrodniczych sekt.

Ludzie na duchowej drodze rozwoju muszą uczulić się, aby prawdę rozpoznawać i zawsze zdecydowanie nazywać po imieniu, szczególnie prawdę o rzeczywistości tego świata i rządzących światem mechanizmach. Swāmi Vivekānanda czy Mahātmā Mohandas Gandhi byli wielkimi społecznikami, socjalistami i propagowali socjalistyczny ustrój społeczny, przychylny człowiekowi, oparty na wyrzeczeniu wojny i przemocy.

Nie można być człowiekiem Dobrym, a jednocześnie czynić Zło, jakim jest terror ajatollahów czy papieskich kardynałów, a trzeba to jasno i otwarcie głosić oraz rozpowszechniać. Prawo karmana, zwrotu, jest nieubłagane i bardzo rzadko bywa zawieszane Mocą Boskiej Łaski, ułaskawienia człowieka przez Boga, gdyż bardzo rzadko we współczesnych pokoleniach zdarza się całkowite oddanie wobec prawdziwego Boskiego Guru, Posłańca Boga, Awatāra! Wierzymy w Sprawiedliwość Niebios i modlimy się o Boską Sprawiedliwość, o zwrot karmiczny dla złych i niegodziwych ludzi.

Kto widzi rozkład moralny i upadek katolicyzmu ten jasno rozumie, że jest to zwrot powolnie działającej karmy, zwrot za wszelkie zło, jakie ten system polityczny i pseudoreligijny wyrządził całej ludzkości. Każdy wie, że najślawniejsi katolicy jak Mussolini, Pinochet, Franco, i podobni to byli najgorsi zbrodniarze, ludobójcy i mordercy, a przecież dla zła, jakie czynili mieli wielu popleczników i współników.

Nie można powiedzieć, że wyznawali dobrą religię, skoro uczynili tak wiele potwornego zła, bo religia prawdziwa uczy Dobra. Prawdą o religii jest to, że zabrania zabijania, okradania i kłamania, a pomijanie przynależności religijnej Hitlera czy Pinocheta albo Franco to fałszowanie prawdy o tym, że katolicyzm jest społecznym złem, podobnie jak szyizm ajatollahów mordujących pisarzy pokroju Rashdi czy katujących kobiety w więzieniach za samo posiadanie prezerwatyw w torebce!

Dobra religia usuwa spośród siebie złe jednostki, a zła religia tuszuje i kryje swoich pedofilów w sutannach i tępi ludzi Prawdy, którzy bezkompromisowo obnażają wszelkie zło. Dobrem jest dla świata ludzi w oczach Boga Prawdziwego, jak ludzie odżywiają się jasko, bo jest to zdrowe i zmniejsza cierpienie zwierząt. Dobrem jest popieranie współżycia seksualnego z użyciem prezerwatyw, bo los każdego niechcianego dziecka i każda śmierć głodowa dziecka jest Złem.

Dobrem jest obnażanie fałszywych systemów pseudoreligii, które zamiast Miłosierdzia i Prawdy bredzą i fantazjują w szkodliwy sposób promując zwalczanie Dobra i Prawdy. Dar rozróżniania dobrego od złego, Viveka, to charyzmatyczna właściwość oczyszczonego serca i uduchowionej ludzkiej jaźni, a wiedza faktów pozwala wam o ludzi w rozwinięciu daru rozeznawania i właściwej oceny, prawidłowego poglądu!

Błogosławieni, którzy ogłaszają Prawdziwą Wiedzę!

Mistrz Himalaya Swami

Unia Europy - Celtycka Inkarnacja Mitra

Znamy pradawne, zjednoczeniowe tradycje celtyckie w Europie, wiemy o uniwersalnej kulturze słonecznego Mithry, który podbijał serca wszystkich ludzi na europejskim subkontynencie. Wielkie idee wiele razy już rozpowszechniały się wśród ludów i plemion całej Europy tworząc zasiew uniwersalnych i zjednoczeniowych ideałów, które po setkach i tysiącach lat wreszcie kiełkują i dają owoce w postaci Unii. Oby jak najwięcej plemion, języków i narodów było zdolnych do otwarcia wzajemnego, nie tylko serc, ale i granic, bo już 3 tysiące lat przed realnym i dobrowolnym powstaniem Unii Europy idee braterstwa narodów na ziemiach Środkowej Europy zasiewali dawni Celtowie zwani też Gallami albo Galatami!

Idee celtyckiej kultury duchowej, w istocie pradawna fala czystej religii i duchowości Arjan z okolic Indii, Persji i Afganistanu, miały charakter nauk ustnych o równości i braterstwie wszystkich ludzkich dusz oraz o prawie do równego i sprawiedliwego, jednakowego traktowania wszystkich w istocie wolnych ludzi, bez względu na sprawowany kult czy narodowość.

Podobnie Wschodni, bardzo jednoczący i braterski kult słonecznego Mithry można uważać za drugą falę rozprzestrzeniania się kultury, duchowości i religijności o ponadplemiennym i ponadrasowym charakterze. Wyższe duchowe istoty stoją za rozprzestrzenianiem takiego posiewu prawdziwie boskich myśli wiodących ku Braterstwu Ludzkości. Cieszymy się z powstawania zjednoczonej Europy i całą mocą wspieramy otwieranie granic, migracje ludów, wymieszanie narodów, używanie wspólnego języka jak Esperanto, wspieramy prawa człowieka i gospodarczą integrację. Wspieramy przyłączenie nowych krain i języków, modlimy się o powiększenie, umocnienie i głębokie zjednoczenie Unii!

Pradawna granica dzieląca Celtów Wschodnich i Zachodnich dzieliła współczesną Austrię tam właśnie dzieląc Europę na dwie części, na bardziej Orientalną i bardziej Europejską. Rozpadnięcie się murów dzielących dwie części subkontynentu i tworzenie wyraźnej i mocnej Unii europejskich ludów we wspólnocie gospodarczej i wolnościowej przypomina unifikację praceltyckiej kultury, kiedy rozkwitała i nabierała znaczenia wprowadzając epokę żelaza w Europie.

Jest to znamienne, że Unia Europejska zaczęła się od gospodarczego zjednoczenia związanego z hutnictwem i górnictwem, a to przecież była podstawa potęgi ekonomiczno-społecznej kultury celtyckiej w całym pierwszym tysiącleciu jej rozprzestrzeniania się wśród ludów Europy. Dziś największe pozostałości kultury celtyckiej znajdują się w Indii, Szkocji, Walii, Kornwalii czy we francuskiej Bretanii, a także w państwowości Szwajcarii, jednak fale myśli duchowej, jakiej uczyli na pamięć celtyccy Mędrcy z grecka zwani Druidami, wbiły się w pamięć europejskich pokoleń, bo i wędrowki celtyckie były liczne.

Celtowie to nie tyle jakaś narodowość, ale praindoeuropejska kultura, nauka, metalurgia, górnictwo rud metali i soli, uprawa roli i hodowla bydła mlecznego, wszystko to, co jest podstawą cywilizacji. W istocie, celtycką zwaną kulturą, to inspiracje dawnej cywilizacji Arjan, którzy największe imperium wolności i braterstwa byli stworzyli w środkowej Azji, w okolicy Himalajów i Pamiru, w Persji, Indii i Afganistanie patrząc na współczesną mapę polityczną.

Arjanie to inaczej „Szlachetni”, ludzie o wysokiej, wedyjskiej kulturze, tak duchowej jak i gospodarczej, o silnej tradycji Ścieżki Wojownika oraz Ścieżki Szamana – Kapłana, Nauczyciela Ludzkości. Kult Mithra jako słonecznego bóstwa wywodzi się ze społeczności Arjan, jako że jest tam jednym z 6, 8 lub 12 wspomnianych Bóstw będących protoplastami świata, założycielami ludzkości!

Oczywistym jest, że w okresie podupadania i bojów z Imperium Romanum, celtyccy druidowie, kapłani i myśliciele, rozpowszechniali kult Mithra, będący zresztą jednym ze źródeł i fundamentów powstającego chrześcijaństwa, które większość dobrych idei zaczerpnęło od Mithry.

Dusze, które współcześnie tworzą Europę, chętnie zwracają się ku idei jednego Boga jako Wszechducha, Wyższej Siły, chętnie nawiązują do ziołolecznictwa, radiestezji i jasnowidzenia, chętnie nawiązują do większej swobody obyczajów, wolności myśli i badań, oraz duchowych poszukiwań, inspirują się orientalną duchowością, wierzą w reinkarnację dusz w nowych ciałach. Wszystko jest tak czy owak odrodzeniem pradawnego, indoeuropejskiego, celtyckiego dziedzictwa kulturowo-duchowego i bratersko-religijnego. Ludy Europy powinny w nawiązywaniu do swej wolnościowej części historii jawnie przypominać o indoeuropejskim, celtyckim i mitraickim dziedzictwie gospodarczym, kulturowym i religijnym!

O ile chrześcijaństwo w wydaniu rzymskim wniosło barbarzyńskie i odczłowieczone rzezie, a także całą ciemnotę średniowiecza i zacofanie naukowe, o tyle cała kultura celtycka i mitraicka, kultura Arjan (aryjska) wniosła postęp, braterstwo, równość i wszelki pierwiastek oświecenia. Zresztą cała epoka Oświecenia jako rewolucja kulturalno-naukowa opiera się na odrodzeniu praceltyckich ideałów wolności badań naukowych i poszukiwań duchowych. Symbol Koguta na sztandarach Wielkiej Rewolucji Francuskiej to ideowy symbol celtyckich Gallów, podobnie jak Wolność – Równość – Braterstwo.

Walka chrześcijańskiej ciemnoty rzymskiego Konstantynizmu przeciw powszechnie kultywowanej wierze w reinkarnację i wielość wcieleń duszy w ludzkich ciałach można nazwać walką satanistów przeciwko oświeconym ideałom duchowym, jakie rozprzestrzeniali druidowie i kapłani Boga Mithry uchodzący za elitarną warstwę stanu duchowego dawnej cywilizacji Arjan! Ścieranie sił ciemności (chrześcijaństwo) z siłami Światła (mithraizm) jest zresztą jedną z podstaw całej duchowej filozofii wedyjskiej, arjańskiej, a także pewną oczywistością historyczną. Dobrze jednak, że idee celtyckie i ideały mitraickie choć trochę wpłynęły na kształt chrześcijaństwa dodając cośkolwiek humanitarnego i duchowego. Mistyka Chrześcijańska nie istniałaby bez swych orientalnych źródeł i korzeni.

Należy się więc starać o upowszechnianie pradawnych, wiecznych i uniwersalnych ideałów duchowych, takich jak budowanie ścian domostw w pełnej zgodności z kardynalnymi stronami świata, naukę pamięciowego rachowania dla dzieci w szkołach, pamięciową naukę wiedzy duchowej, wiedzę o reinkarnacji czy znaczeniu snów, sztuki prekognicyjne czy naukową wiedzę gematryczną i astrologiczną.

Skierowanie narodów ku ochronie życia i godności tak ludzi, jak i zwierząt, promowanie żywienia wegetariańskiego lub półjarskiego, ochrona przyrody i praw człowieka jak prawo do życia i własności oraz równość wobec prawa to już 3 tysiące lat misji celtyckich i mitraickich bardów czy druidów. Celtyckie figurki Mędrców i Pustelników siedzących ze skrzyżowanymi nogami i wyprostowanym tułowiem przypominają o tym, jak praktykować duchowo, aby osiągnąć przebudzony, oświecony stopień życia.

Celtyccy Mistrzowie Wiedzy wymagali 15-20 lat lub więcej, aby wyuczyć ucznia na tyle, aby mógł stać się kapłanem – szamanem dla wioski czy miasta (grodu) celtyckiego, stąd także i dziś wszelka nauka od Mistrza (Guru) musi być odpowiednio intensywna, długotrwała i wszechstronna, aby mogła być rzeczywiście uważana za duchowe wykształcenie.

Kultura celtycka czy mitraicka nie uległa zapomnieniu ani zatraceniu, lecz ciągle jest głęboko kultywowana i jest nawet bogatsza niż parę tysięcy lat temu, z uwagi na doświadczenia wielu kolejnych pokoleń praktykantów!

Weda, Święta Wiedza, ciągle istnieje, a bliskość współczesnych celtyckich języków takich jak iryjski, szkocki, czy bretoński z praindoeuropejskim, liturgicznym Sanskrytem Arjów, których znamy jako Celtów czy później też wyznawców Boga Światła i Ognia, jakim jest Pan Mithra, jest jednym z najlepszych historycznych i naukowych dowodów tej Prawdy.

Dziś powszechne zainteresowanie duchową kulturą wedyjską bez względu na język, rasę, naród czy wyznanie jednoczy na nowo miliony ludzi w całej Europie, będąc kolejną falą reformacji duchowo-religijnej, z których celtycką uważamy w Europie za najstarszą z dobrze udokumentowanych historycznie. Arjanie (arjowie), stworzyli podstawy cywilizacji epoki żelaznej, metalurgicznej i rolniczo-hodowlanej! Nawet strukturalnie całe społeczeństwo kultur celtyckich zawsze było w luźny sposób czterokastowe, a Wojownicy i Kapłani byli wzorem do naśladowania oraz tematem dla literatury i sztuki dla wędrownych pieśniarzy całej Europy. Na nic gorliwe niszczenie zabytków kultury celtyckiej czy Świątyń Boga Mithra, bo nawet zabici kapłani i mędrcy odradzają się znowu i wskrzeszają duchowe ideały do życia, czasem nawet sami z siebie, jeśli byli dobrze i wszechstronnie wyedukowani.

Jest to rzeczywisty wymiar Zmartwychwstania, kiedy dusza rodzi się do życia na Ziemi ponownie w nowym ciele i dąży do zjednoczeniowych i wolnościowych ideałów, tworzy ponownie gnostyckie załączki Braterstwa, przyciąga wszystko to, co już znała i odradza innych! Dziś trzeba głośno krzyczeć, aby chrześcijaństwo – wszelkie tak zwane zabytkowe kościoły w całej Europie – oddało ich pierwotnym właścicielom, bo kiedyś były to celtyckie sanktuaria, miejsca kultu prawdziwego Zbawiciela, jakim jest Święty Duch, Mithra, niszczyciel grzechów, odrodziciel i dawca życia!

Czas odzyskać miejsca kultu ogniowego, wszelkie Gontyny i miejsca ofiarowania czystej ofiary pokarmowej w Świętym Ogniu podtrzymywanym przez Oświeconych Mędrców w długich Białych Szatach, bo to jest symbol Arjan! Szlachecka kultura duchowa nawiązująca do celtyckich i mitraickich Zgromadzeń przetrwała w formie tajemnych Lóz i Braterstw w całej Europie, a także w Azji i zawsze gotowa jest stanąć w pierwszych szeregach kulturalno-duchowej rewolucji społecznej, której pierwszą oznaką jest zrzucanie przez narody europejskie ciemniackiego i uwsteczniającego wszystko jarzma chrześcijańskiego, a otwierania się na szczere poszukiwanie Boga, Ducha i Światła Prawdy, całym sercem!

Mistrz Himalaya Swami

Kształtowanie Związków Miłosno-Erotycznych

1. Związki pomiędzy dwojgiem osób płci przeciwnej to jeden z tak zwanych czterech wielkich tematów duchowości. Bardzo wiele osób przychodzi do nauczycieli duchowych szukać pomocy dla swoich związków miłosno-erotycznych lub w celu znalezienia odpowiedniej osoby dla szczęśliwego życia we dwoje. Takie osoby powinny być świadome, że samo znalezienie drugiej połówki lub uratowanie związku przed stagnacją i rozpadem nie jest celem samym w sobie i że szczęście w swej istocie nie zależy od osób dostarczających miłosnych rozkoszy. Szczęście i spełnienie to stadium rozwoju ludzkiej świadomości, kiedy istota ludzka stopniowo przeobraża się w postać anielską, boską i ponad stanami Szczęścia czy Błogości osiąga się samo Czyste Istnienie. Kāma to miłosno-erotyczne zaspokojenie i spełnienie, ale spełnienie tylko do pewnych granic, często uwarunkowanych kulturą i zwyczajami w lokalnej społeczności, a także własnym losem zdeterminowanym w kolejnych dawnych żywotach.

Bardzo wiele, choć nie wszystko, w tworzeniu udanych, długotrwałych związków zależy od obrazów miłosno-erotycznego pożycia, jakie człowiek zakodował w sobie od dzieciństwa, czyli od wzajemnych relacji rodziców i rodziny. Złe wspomnienia można zatrzeć, a złe wzorce przetransformować w znacznie lepszą postać, jednak podświadomy umysł gra dużą rolę w niewidzialnym tworzeniu i planowaniu reakcji i relacji pomiędzy dwoma osobami, nawet jak zauroczone są stanem zakochania.

2. Głęboką, podstawową siłą tworzącą każdy związek międzyludzki jest Maitrî – przyjaźń, sympatia i życzliwość razem wzięte. Więzy nieoparte na Przyjaźni, na Maitrî, a jedynie na pożądaniu seksualnym dla zaspokojenia z natury owej są nietrwałe i co najwyżej krótkotrwałe, a dopiero fundament głębokiej i bliskiej przyjaźni, pełnej sympatii i życzliwości Maitrî daje szansę na realną długotrwałość związku kobiety z mężczyzną. Społeczeństwa wychowane od dzieciństwa w duchu szczerzej życzliwości do innych, w duchu sympatii i przyjaźni o wiele łatwiej tworzą długotrwałe związki w sposób spontaniczny.

Nauka zawierania braterskiej przyjaźni, nauka szczerości, uczciwości i lojalności w relacjach międzyludzkich jest niewątpliwie podstawową dla rozwinięcia zdolności tworzenia głębokich, pozytywnych i względnie trwałych związków z upragnionymi osobami. Mówiąc o względnej stałości mamy na myśli fakt nieuchronności fizycznej śmierci, która ostatecznie kładzie kres wszelkim fizycznym związkom i relacjom, chociaż dusze, pierwiastki jaźni, żyją dalej w innym świecie.

Fakt występowania śmierci i inkarnowanie się ponownie w nowych ciałach pozwala nawet planować odnalezienie się w przyszłych żywotach. Bez Maitrî jednak, ludzkie istoty ledwie przez kilka czy kilkanaście lat potrafią żyć i działać razem, choć istotą związku miłosno-erotycznego jest zaangażowanie życia nie tylko dla swego dobra, ale i dobra swego potomstwa.

3. Ludzkość tej epoki Kālî-Jugi składa się z resztek dawnych cywilizacji, a bardzo dużo jednostek jest opóźnionych nie tylko w duchowej, ale i w emocjonalno-umysłowej ewolucji. I tak żyją w ludzkich ciałach dusze o skłonnościach monogamicznych, jak i takie o silnych skłonnościach poligamicznych. Żyją osoby, które żyją nawykami z dawnego życia mnicha czy mniszki, osoby które za wszelką cenę chcą uniknąć posiadania potomstwa czy jakiegokolwiek stałego związku, przed którym podświadomie, a nawet karmicznie, uciekają. W szczególności, zbyt słabo rozwinięte ciała emocjonalne i mentalne wielu ludzi nie są w stanie przeżywać głębszych uczuć wyższych takich jak Maitrî, czy podejmować stałych decyzji, obowiązków.

Brak wytrwałości, woli osiągnięcia kompromisu, brak stałości to negatywne cechy ogółu ludzkości od początku Kālî-Jugi, czyli od czasów zstąpienia Pana Krysny, Syna Bożego u kresu epoki poprzedniej zwanej Dwapara-Jugą. Ludzie poszukujący szczęśliwego czy szczęśliwszego związku miłosno-erotycznego powinni przeanalizować wzorce i schematy życia kochającej się pary rodzicielskiej, jakie wynieśli z domu. Jest to rodzaj podstawowego kodu, który można też wytworzyć poprzez silne i wyraziste wyobrażenie sobie idealnych rodziców czy idealnej pary w miłosno-erotycznej relacji. Ciągłe myślenie w kategoriach egoistycznego zaspokajania się bez uwzględniania szczęścia drugiej osoby świadczy jedynie o braku dobrych, pozytywnych związków miłosno-erotycznych oraz o niedojrzałości do podjęcia partnerskiej roli w parze, z drugą miłującą osobą. Egoizm to jedna z wielkich ogólnych przeszkód w znalezieniu tak zwanej drugiej połówki, a także jedna z ciężkich chorób ludzkiego rodzaju, które miłość wykluczają.

4. Tworzenie związku miłosno-erotycznego nie jest trudne, ale trzeba dobrej woli i trochę poświęcenia, aby taki związek był długotrwały i mógł też spełnić swoje wyższe cele jak wychowanie potomstwa tak, aby miało dobre wzorce miłosne dla osiągnięcia powodzenia w życiu. Ludzkość nie jest ograniczona w życiu erotycznym jedynie do wydawania potomstwa, ale też trzeba dbać o to, aby przypadkowe potomstwo nie było pokrzywdzone brakiem rodziców, domu i dobrych wzorców funkcjonowania miłosno-erotycznej pary.

Ludzie o skłonnościach poligamicznych powinni to wyraziście deklarować, aby nie krzywdzić tych, o pragnieniach monogamicznych, którzy chcą pielęgnować swoje pokoleniowe i karmiczne tendencje oraz skłonności duszy. Otwarte i szczerze deklarowanie własnych pragnień i skłonności zmysłowo-erotycznych w nawiązywanych relacjach może zapobiec wielu życiowym nieszczęściom i tragediom.

Miłość kojarzona jest pozytywnie, ale utrata miłości i rozpad związków miłosno-erotycznych rodzi wiele tragedii, których można uniknąć.

Tworzenie związków wyłącznie w oparciu o erotyczne preferencje nie daje długotrwałej relacji, jeśli nie ma wspólnych działań. Podobnie brak sympatii erotycznych uniemożliwia dobry związek, a życie tylko dla prokreacji bywa jednym z tragicznych nieporozumień.

5. Jedność i zgodność pary, wiele wspólnych zainteresowań, dążeń czy celów oraz wzajemne wsparcie w realizacji duchowej to dobre wróżby dla długotrwałego związku, który może być kontynuowany nawet w życiu duszy po opuszczeniu zużytego już ciała w procesie naturalnej śmierci. Plemienne walki i narodowe wojny wiele kobiet pozbawiły mężów i to w młodym wieku, powodując przeżywanie utraty, śmierci bliskiej osoby, a także konieczność poszukiwania nowego mężczyzny. W kolejnych wcieleniach, w stosownym dla przypomnienia przeżyć wieku, odtwarzają się także dawne doświadczenia, powodując rozstanie i uśmiercenie związków, choć bez fizycznej śmierci.

Takie nachodzące stany, przeżywanie rozstania w silny sposób, to pamięć z dawnych wcieleń i przeszkoda w budowaniu trwałej więzi, coś co wymaga oczyszczenia i uzdrowienia, aby się już więcej nie powtarzało i nie komplikowało życia miłosnego. Inną z przyczyn niespełnienia związków jest brak zrozumienia faktu, że jedyną wieczną miłością idealną jest duchowa miłość do Boga, Bóstwa czy Bogini, a związki ziemskie w swej formie dobiegają istotnego kresu czy przełomu w chwili śmierci tak zwanej drugiej połowy, z czym tak czy owak kobiety muszą się bardziej pogodzić, z uwagi na to, że średnio kobiety żyją dłużej.

Jest to także jeden z czynników uwarunkowujących do rozstania, że mężczyzna umierając odchodzi w fizyczny sposób. W kolejnych wcieleniach nasila się obawa utraty partnera, która też przyczynia się do zwiększenia rozstawalności, co trzeba poddać niwelującej psychoedukacji, oczyszczeniu i uzdrowieniu.

6. Im więcej ludzi zaczyna sobie zdawać sprawę jak głęboko bywają uwarunkowane życiowe historie miłosno-erotyczne, tym bardziej ludzkość ma szansę na postęp w uporządkowaniu swego życia erotyczno-miłosnego. Odebranie dzieciom ich ukochanych rodziców czy przez rozwody i rozstania, czy przez konieczność emigracji „za chlebem” przez jedno z rodziców, czy przez uwięzienie jednego z rodziców, wywołuje patologiczną nienawiść do systemu społecznego oraz poczucie bezsensu przygniatającego wszelkie marzenie o miłości i związku czy rodzinie. W efekcie wzrasta ilość epokowej patologii, a nauczyciele duchowi ludzkości muszą dbać o jej redukcję, pomagać ludziom w ulepszaniu i udoskonaleniu ich więzi. Chorobliwa podejrzliwość tak samo mocno niszczy związek jak i rzeczywista zdrada, którą trudno jest wybaczyć, ale wcale nie mniej niżli brak higieny czy egoistyczne zaspokajanie tylko siebie w związku erotycznym. Narzekanie na zły karman czy pecha w miłości jedynie te niekorzystne uwarunkowania pogłębi, stąd warto pamiętać, że zamiast narzekać trzeba się oczyszczać.

7. Ludzie, którzy poświęcili swój związek wyższemu celom, duchowości, powinni pamiętać, aby nie porzucać Drogi, ponieważ związki tak pozbawione wspólnych, wyższych celów łatwo się rozpadają i trudno utrzymać je w istnieniu. Kāmarati to rozkosz z miłosnej i erotycznej więzi, chociaż Kāma bywa kojarzona z erotycznym pożądaniem. Miłosna para nie powinna ani tłumić wzajemnego do siebie pożądania ani się wstydić swojej nagości, ale powinna się starać czynić wspólne intymne pożycie atrakcyjnym dla obojga. Jeśli wzajemny pociąg i pożądanie nabierze cech erotycznej przyjaźni, na pewno wspólne pożycie będzie możliwe do późnej starości, nawet pomimo fizjologicznego wygaszenia czy osłabienia potencji. Maitrî to przyjaźń życzliwa, skora do pomagania sobie, wspieranie się i dobroczynność, a tak uczuciowo rozwinięte związki tworzą podstawy Braterstwa. Rozwody i rozstania nie powinny być wymówką do porzucenia duchowości, Drogi ani Sanghi ani do złośliwości czy zemsty na stronie, która odchodzi.

Zawsze lepiej, pogodziwszy się z rozstaniem, oczyścić więź z osobą, która odchodzi i otworzyć się dla stworzenia nowego i znacznie lepszego związku, bo to uwalnia od złego karmana rozpadu w bardziej pozytywny i zdrowy sposób.

Mistrz Himalaya Swami

Swami - sanskr. Svāmin; dosłownie "Właściciel", "Właściciel Dusz", "Mistrz", "Gospodarz", "Pan", "Małżonek"; Król", "Książę", "Mistrz Duchowy"; w hinduizmie tytuł nadawany duchownym, sannjasinom prowadzącym nauczanie. Pochodzi z sanskrytu i oznacza osobę, która potrafi "kontrolować zmysły", tzn. panować nad naturalną chęcią doznawania zmysłowych przyjemności, zarządzać duchową wspólnotą i prowadzić uczniów, przewodzić świętom i ceremoniom religijnym, inicjować.

Przekazy Mistrza Himalaya (pisma natchnione, inspirowane) napisane w oryginalnym duchu jogicznej mądrości to drogocenne Perły Duchowej Wiedzy przekazane w formie odpowiedzi na wiele nurtujących pytań, wskazówek i porad dotyczących problemów codziennego życia, Rozwoju Ducha, Jogi, Medytacji, Religii, Mistyki. Himalaya Swami prostuje w nich wiele zagmatwanych i zniekształconych przez wieki zagadnień z wyżej wymienionych dziedzin. W Przekazach każdy znajdzie klucz do duchowych prawd swej własnej religii, bowiem prawda, o której mówią jest ponad wszelkimi podziałami. Himalaya Swami w przystępny sposób udziela odpowiedzi na tak odwieczne kwestie jak: Kim Jestem, Skąd Pochodzę i Dokąd Zmierzam, a także daje klucze do odnalezienia prawdziwej Duchowej Drogi. Nauka PMH ma uniwersalizm Prawdy i może służyć za podstawę dla Powszechnej Religii Ducha.

